>>8

Gołąb musi mieć to „coś". Jak kobieta.

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
- Wszystko o naszej Miss Rozalii
- Rekolekcje bez wychodzenia z domu
- Kobiety nie płaczą

Kramik: 8150 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy

-8° -11°

>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

17 grudnia 2010
piątek
245(17179)
2,00 zł (w tym 7% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.
ISSN 0137-9488

Region >> 10-latka na święta pojedzie do domu. Nie była tam od 2 miesięcy.

Karinka znowu się uśmiecha

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Płakaliśmy jak bobry, gdy Karinka zaczęła chodzić – mówi jej mama, Małgorzata Karwowska. – To prawdziwy cud. Teraz może być już tylko lepiej. Karinka zaczyna chodzić. Dotąd poruszała się przy pomocy balkonika, w czwartek dostała kule. Musi jak najwięcej ćwiczyć. Na szczęście aż się rwie do tego chodzenia, choć nóżki ją ciągle bolą.

Stan Kariny jest na tyle dobry, że na święta pojedzie do domu. Odwiedzi go po raz pierwszy od ponad 2 miesięcy. Lekarze dadzą jej 4- dniową przepustkę. Potem czeka ją dalsza rehabilitacja w szpitalu w Białymstoku.

Straciła palce u stóp

Historia 10-letniej Kariny z Rzepisk k. Augustowa od wielu tygodni budzi emocje. Dziewczynka zaginęła 5 października, gdy wyszła z domu na grzyby do pobliskiego lasu. Odnalazła się po sześciu dniach. Niestety, miała odmrożone stopy. Najpierw trafiła do szpitala w Suwałkach, potem do Kliniki Medycyny Hiperbarycznej w Gdyni. Stwierdzono u niej zgorzel gazową. Lekarze, by uratować życie dziewczynki, musieli amputować jej wszystkie palce u stóp oraz część martwej tkanki i mięśni w stopach. Dokonali też przeszczepów skóry. Karinka miała zabiegi w komorze hiperbarycznej, które miały zatrzymać rozwój zgorzeli.

Ostatnie tygodnie spędziła w Szpitalu Morskim w Gdyni. Tamtejsi lekarze zakończyli proces leczenia chirurgicznego i w środę Karinka została przewieziona na dalszą terapię do Kliniki Ortopedii Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

Fot. A. Chomicz

Karinka nareszcie może poruszać się samodzielnie. Ale przed nią jeszcze długa rehabilitacja.

Na Gwiazdkę chce misia

– Dziewczynka jest w bardzo dobrym stanie, jest wesoła i co ważne, chodzi przy pomocy balkonika lub kul – mówi prof. Janusz Popko, kierownik kliniki ortopedii UDSK w Białymstoku. – W czwartek zmieniliśmy jej opatrunki, na jednym udzie można już było z niego zrezygnować. W piątek będzie miała przymiarkę specjalnych bucików, robionych na miarę.

Karinę czeka długa rehabilitacja, ale przedtem będzie mogła pojechać do domu na święta. Bardzo tęskni za rodzeństwem, psami. Będzie pomagała ubierać choinkę. A pod nią być może znajdzie wymarzone prezenty. – Chciałabym dostać takiego dużego misia – mówi dziewczynka.

Najlepiej takiego ogromnego, jakiego dostała w szpitalu w Gdyni, ale którego z uwagi na zarażenie zgorzelą, trzeba było spalić. Do nauki i zabawy przydałby się też laptop. Może Mikołaj wysłucha tych życzeń? ▲

Można pomóc

Zbiórkę funduszy na dalsze leczenie Kariny (m.in. zakup butów) prowadzi Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych im. Króla Zygmunta Augusta w Augustowie. Pieniądze można wpłacać na konto w BPH SA: 42 1060 0076 0000 3290 0003 3981.

Region >> Medycyna

Rodzinni bez umów

Lekarze rodzinni zrzeszeni w Porozumieniu Zielonogórskim nie złożyli do podlaskiego NFZ ofert na świadczenie usług podstawowej opieki zdrowotnej w 2011 r. W czwartek minął termin na takie deklaracje. – Oznacza to, że po 1 stycznia NFZ nie będzie mógł opłacać wykonywanych przez nich usług – informuje Adam Dębski, rzecznik podlaskiego NFZ. – Nie ma natomiast zagrożenia brakiem ciągłości umów z lekarzami będącymi poza tą organizacją.

O 72 gr więcej na pacjenta

W naszym regionie ok. 2/3 wszystkich lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej należy do PZ, które nie godzi się na zaproponowane od 2011 r. przez NFZ warunki. Chodzi o dodatkowe obowiązki dotyczące sprawozdawczości i informatyzacji, przy jednoczesnym braku podniesienia stawek. PZ domaga się 72 gr więcej miesięcznie na pacjenta, by można było zatrudnić do nowych obowiązków dodatkowy personel. Inaczej nie będą mieć czasu na przyjmowanie chorych. NFZ szacuje, że spełnienie tych wymagań w naszym regionie kosztowałoby 17-20 mln zł. – Wiązałoby się to z drastycznym ograniczeniem dostępu do innych świadczeń zdrowotnych, np. zakupem o 500 tys. mniej porad specjalistycznych, bądź wydłużeniem czasu oczekiwania na rehabilitację o ok. 8 miesięcy – mówi Dębski.

Pójdą do premiera

– Nie można sprowadzać naszych żądań tylko do pieniędzy – ocenia Joanna Zabielska-Cieciuch, lekarz rodzinny z białostockiego PZ. – Chcemy rozmawiać o podstawowej opiece zdrowotnej, jak ma wyglądać. Jesteśmy też za informatyzacją, bo od tego nie uciekniemy. Nasze oferty zaniesiemy do NFZ, gdy się dogadamy.

Lekarze z PZ już kilkakrotnie spotykali się z prezesem NFZ i minister zdrowia, ale bez efektu. Chcą spotkania z premierem. Niewykluczone jednak, że ministerstwo zrezygnuje z dodatkowej sprawozdawczości od lekarzy, by skłonić ich do podpisania umów. **(luk)**

Nasze plebiscyty

▲ **Czar Par**
Zapraszamy do udziału pary, które planują wziąć ślub. Do wygrania wesele na 100 osób! >>5

▲ **Ulubiony serial**
Dotychczas największą ilość głosów zdobyło „M jak miłość". Oddaj głos na swój ulubiony serial. Do wygrania telewizor 37-calowy i kody VOD. >>14

promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA
Prenumerujesz – zyskujesz:
- najświeższe informacje z regionu
- gwarancję niższej i stałej ceny
- bezpłatną dostawę do domu

Postaw na prenumeratę!
Zamów już dziś!
Szczegóły:
www.wspolczesna.pl/prenumerata

Serce rośnie!

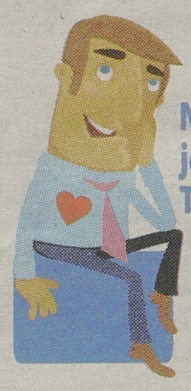

Nareszcie, jest nowy Teleprogram!

Uwaga! Nowy VAT.

▲ **Od stycznia wejdą zmiany w podatku VAT, które podwyższą jego stawki o 1 proc. Będą trzy nowe stawki: 5, 8 i 23 proc. Już w poniedziałek napiszemy, czy nowy VAT spowoduje podwyżkę cen aut i ile odliczymy za kratkę w nich. We wtorek zajmiemy się budownictwem i materiałami budowlanymi oraz rolnictwem. W środę będzie o żywności.** bial

redaktor odpowiedzialny
Małgorzata Pawłowska

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 800 127 067

Dziś >> 351 dzień roku

Imieniny **OLIMPII, ŁAZARZA**

wschód 7.36 **zachód** 15.10

wschód 12.18 **zachód** 03.21

Tak było 17 i 18 grudnia

1920 – Sejm Ustawodawczy przyjął ustawę o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego z ziem Kresów Wschodnich, wywalczonych przez nich podczas wojny polsko-bolszewickiej.

1948 – W Białostockich zakładach pracy nadal oficjalnie świętowano powstanie PZPR.

1988 – Zarejestrowano Związek Sybiraków.

(bm)

forum.wspolczesna.pl

Komentarz do tekstu „Mamy najdroższe paliwo w Polsce":

marvik: **Polacy po prosu lubią narzekać. Kupują drogie samochody, a później na paliwo nie mają. Wiele osób radzi sobie bez samochodu i ich mniej obchodzą podwyżki. Mniej, bo rosnące ceny paliwa to również droższy transport, a co za tym idzie drożeje wiele rzeczy. A ty musisz używać samochodu?**

Widziałeś, nagrałeś, zrobiłeś zdjęcie – przyślij do nas – wspolczesna24@wspolczesna.pl

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek

-8° -11°

Ciśnienie 986 hPa

Sobota

-8° -11°

Ciśnienie 983 hPa

Niedziela

-8° -11°

Ciśnienie 971 hPa

Zachmurzenie duże. Okresami opady śniegu. Wiatr słaby, zmienny.

Kursy walut NBP

waluta	1$	1€	1£	1CHF
kupno	2,95	3,94▼	4,62▼	3,08▲
sprzedaż	3,01	4,02▼	4,71▼	3,14▲

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** – tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** – tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 85 748 74 30; **KRAMIK** – tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** – tel. 85 748 74 41.

ODDZIAŁY REDAKCJI: BIELSK PODLASKI tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, **biuro ogłoszeń** – tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** tel. 86 273 80 33, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, **biuro ogłoszeń** – tel. 87 610 85 05.

Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.

Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 85 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Region >> Związkowcy przeciwni planowanym zmianom w Karcie nauczyciela

Związki: Zbyt wiele zależy od widzimisię dyrektora

Zarobki nauczyciela zależne od dyrektora. To on decydowałby też, ile nauczyciel pracuje. Z kolei rodzice i uczniowie mieliby wpływ na jego awans zawodowy. Nad wprowadzeniem takich zmian pracuje minister edukacji. Pomysły budzą ogromne kontrowersje w środowisku.

– Zbyt wiele zależałoby od widzimisię dyrektora – komentuje Iraida Tarasiewicz przewodnicząca Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku. – Doprowadziłoby to do degradacji zawodu. Takie kwestie, jak zarobki czy awans zawodowy nauczycieli powinny być rozwiązane centralnie.

Jeszcze ostrzejsze komentarze pojawiły się na naszym forum internetowym. „Wyższe zarobki i szybszy awans będzie miał ten, kto się będzie bardziej podlizywał dyrektorowi" – bez ogródek piszą internauci. Dyskusję wywołały przymiarki minister edukacji do wprowadzenia zmian w Karcie nauczyciela. W minioną środę w resorcie odbyło się kolejne spotkanie z zespołem ds. statusu zawodowego nauczycieli, czyli ze związkowcami, samorządowcami i dyrektorami szkół. – Dyskutowano na temat zgłoszonych propozycji i tego, jak strony je rozumieją – mówi Grzegorz Żurawski, rzecznik MEN.

Zaznacza też, że opiniowanie awansu zawodowego nauczyciela przez dyrektora czy radę rodziców nie jest nowością. Taki zapis zawiera obecnie Karta nauczyciela. – Chodzi jedynie o to, by mechanizmy były bardziej realne – tłumaczy Żurawski. – Chcielibyśmy uniknąć sytuacji, w której podpis członka rady rodziców nauczyciel zdobywa gdzieś w biegu, na korytarzu. Nie może być bowiem tak, że kolejny stopień awansu zawodowego uzyskuje nauczyciel wobec którego jest wiele skarg i uczniów i rodziców.

Przypomina też, że to ci ostatni są klientami szkoły. – Co to znaczy, że są skargi na nauczyciela – pyta przewodnicząca ZNP. – Niektórym może nie odpowiadać to, że nauczyciel jest wymagający. Ale czy dobry to taki, który zawsze stawia piątki?

Jest też propozycja, by zwiększyć kompetencje dyrektora szkoły w kwestii przydzielania godzin lekcyjnych powyżej 18-godzinnego pensum. Mógłby on za zgodą nauczyciela przydzielić mu dodatkowe lekcje, a zarazem dodatkowe wynagrodzenie za nie. **(jsz)**

NSZZ Solidarność

Jeśli trzeba, oświatowe związki zawodowe pojadą pikietować do Warszawy. Ostatnio działacze z Białegostoku byli tam pod koniec września.

Gm. Michałowo >> W ciągu kilku godzin zebrano 18 wnyków

Straż łowiecka i policjanci na tropie kłusowników i złodziei

Takiego przebiegu akcji "Choinka" w gminie Michałowo nikt się nie spodziewał. Zaraz po porannej odprawie funkcjonariusze straży leśnej otrzymali zgłoszenie, że znaleziono schwytaną we wnyki łanię.

– Czwartkowa akcja skierowana była przeciwko złodziejom choinek i kłusownikom – wyjaśnia Kamil Tomaszczuk, oficer prasowy podlaskiej policji. – Wzięło w niej udział kilkudziesięciu funkcjonariuszy policji, straży leśnej, rybackiej oraz myśliwi.

Funkcjonariusze mieli udaremnić nielegalne wycinanie choinek, sprawdzić bezpieczeństwo osób wędkujących na skutym lodem Zalewie Siemianówka, a także wyszukać wnyki zastawione przez kłusowników. Towarzyszyliśmy im podczas patroli.

Już o 9 rano pojechaliśmy do lasu w okolicach miejscowości Krynica, gdzie robotnicy pracujący przy wyrębie lasu znaleźli martwą łanię.

– Zwierzę zmarło w straszliwych męczarniach – mówi Wiesław Nozdryn-Płotnicki, komendant wojewódzki Państwowej Straży Łowieckiej. – Kłusownik, tak zastawił wnyki, by pętla ze stalowej linki zacisnęła się na szyi łani.

Las, w którym znaleziono martwe zwierzę, znajdował się na terenie prywatnym, więc jego utylizacją zajmie się urząd gminy.

Funkcjonariusze nie mieli wiele czasu, aby się nad tym zastanawiać. Bardzo szybko otrzymali następne zgłoszenie. Niedaleko znaleziono kolejną martwą łanię. Okazało się jednak, że to zwierzę zostało zagryzione przez wilki. W drodze na miejsce patrol zatrzymał się, bo jeden z funkcjonariuszy zauważył rozstawione wnyki. Idąc po tropach zwierząt strażnicy, co kilka metrów natrafiali na zawieszone na gałęziach pętle zrobione z drutów.

– Widać, że kłusownik zastawiał sidła na dziki, sarny, a nawet lisy – wyjaśnia Nozdryn-Płotnicki.

W sumie podczas akcji znaleziono aż 18 wnyków.

Komendant przypomina, że za kłusownictwo grozi kara do 5 lat więzienia oraz grzywna. **(azda)**

A. Zamowicz

Strażnicy łowieccy i policjanci podczas akcji natrafili m.in. na zabitą przez kłusowników łanię

Region >> Czekamy na e-maile

Ile się u nas zarabia

Napływają do nas kolejne informacje do „Podlaskiej listy płac". Okazuje się na przykład, że architekt w białostockiej pracowni projektowej, z 4,5-letnim stażem zarabia ok. 1800 zł netto. Część danych, która już znalazła się w naszym rankingu, budzi jednak pewne kontrowersje.

– Chciałbym poddać w wątpliwość informację dotyczącą zarobków w Straży Granicznej, które mają oscylować w granicach 3500 zł – pisze jeden z naszych Czytelników. – Otóż, najprościej rzecz ujmując, jest to bzdura. Mam 10-letni staż w służbie w SG i ze stopniem podoficerskim zarabiam 1850 zł netto. Owszem, na stanowiskach kierowniczych zapewne zarabia się 3500 zł i więcej, jednak jest to niewielki procent zatrudnionych w SG.

Czekamy na więcej Waszych komentarzy i informacji, które można przysyłać na adres e-mailowy: redakcja@wspolczesna.pl. W e-mailu należy wpisać dane: zawód/stanowisko, miasto, staż pracy, zarobki netto, np. „kasjerka w oddziale banku w Białymstoku, 3 lata stażu, 1300 zł." Podsumowanie „Podlaskiej listy płac" publikujemy co piątek w „Gazecie Współczesnej" i na stronie www.wspolczesna.pl. **(ika)**

Region >> Ślisko na drogach

Galaxy uderzył w 102

Dwa wypadki wydarzyły się w czwartek na podlaskich drogach. Trzy osoby trafiły do szpitala.

W czwartek rano, na krajowej ósemce w Jurowcach, 37-letni obywatel Litwy jechał fordem wraz z dwójką pasażerów w kierunku Augustowa. Nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w tył autobusu komunikacji miejskiej linii 102. Dwie osoby podróżujące galaxy z obrażeniami ciała trafiły do szpitala. Zaś na ul. Tykockiej w Knyszynie zderzyły się dwa samochody. Jedna osoba została poszkodowana i przewieziona do szpitala. **(bisu)**

bkl

redaktor odpowiedzialny
Urszula Bisz

tel. 85 748 74 62

www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
17 grudnia 2010
piątek

Białystok >>

Ostre dyżury do marca po staremu

Mieszkańcy Białegostoku mogą spać spokojnie, przynajmniej do 1 marca. Dyrektorom białostockich szpitali udało się dogadać odnośnie grafiku ostrych dyżurów w 2011 roku. Ale tylko na dwa pierwsze miesiące roku. W tym czasie szpitale mają dyżurować na dotychczasowych zasadach. Co będzie potem – nie wiadomo.

– Wyciągnąłem rękę, bo sytuacja w służbie zdrowia nie jest ciekawa – mówi Sławomir Kosidło, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku, który chciał zmienić zasady ostrych dyżurów w mieście. – Protestują lekarze podstawowej opieki zdrowotnej, a ja mam w sumie umowę z NFZ do końca lutego. Dlatego zgodziłem się na dotychczasowe zasady ostrych dyżurów. Co będzie potem, nie wiadomo, bo umowy na część zadań mi się kończą. Mam nadzieję, że NFZ dostrzeże niuanse w finansowaniu poszczególnych szpitali.

Od kilku lat dyrektorzy białostockich szpitali dogadują się co do pełnienia ostrych dyżurów, ustalając specjalny grafik, tak aby każda placówka zamiast codziennie być w gotowości, dyżurowała co kilka dni. Taki system pozwala zmniejszyć koszty. Tydzień temu dyrektor Kosidło postanowił zrezygnować z tego systemu, argumentując, że jego placówka pełni najwięcej dyżurów w miesiącu, a kontrakt ma dużo mniejszy niż dyżurujący rzadziej szpital kliniczny. Dodawał, że nie podpisał umowy z NFZ na część świadczeń w przyszłym roku i te umowy kończą się 28 lutego. Jego rezygnacja z grafiku oznaczałaby, że wszystkie szpitale w mieście codziennie dyżurowałyby na ostro. A to powodowałoby spore zamieszanie oraz ogromne koszty dla placówek. Dlatego dyrektorzy pozostałych placówek chcieli pozostawienia dotychczasowych zasad.

(luk)

Region >> Setki internautów z całej Polski chce pomóc Kononowiczowi

Trwa akcja „Karp dla Krzyśka”

Ponad 5 tys. zł w kilka dni zebrali internauci, na rzecz Krzysztofa Kononowicza. Za zebrane pieniądze opłacą mu zaległe rachunki i pomogą przetrwać zimę.

Joanna Adamska
redakcja@wspolczesna.pl

Akcja pomocy jednemu z najbardziej znanych w Polsce białostoczan to reakcja na zamieszczony w internecie film, którego autor, zdaniem internautów, „znęca się nad Kononowiczem“.

Trwający kilkanaście minut film pokazuje tragiczną sytuację finansową Kononowicza – mężczyzna ma do opłacenia mnóstwo zaległych rachunków, m.in. za wywóz śmieci, leki, światło, kominiarza czy części do samochodu. W sumie ponad 3 tys. zł. Skarży się na swoją złą sytuację materialną, obwinia o nią władze. Potem modli się na kolanach.

Takie ukazywanie Kononowicza zdenerwowało internautów. Na stronie wykop.pl pojawił się wpis: „Adam Cz. znęca się nad Kononowiczem – pomóżmy nagłośnić sprawę! Wykopmy to! Internauci! Zróbmy coś, by ten idiota przestał pastwić się nad Krzysztofem! Prośba do ludzi z Białegostoku i okolic o zrobienie porządku (...) “.

Jeden z internautów – Łukasz Szumilak z Zarzecza, rozpoczął akcję pomocy materialnej dla Kononowicza pod hasłem „Karp dla Krzyśka”. – Rozpoczęliśmy akcję zbiórki pieniędzy dla pana Krzysztofa, która potrwa do poniedziałku. Za zebrane pieniądze chcemy przede wszystkim spłacić długi – mówi. Chce też spróbować odseparować od Krzysztofa Kononowicza autora filmu. – Na to, co zrobił w ostatnim filmiku, brak po prostu słów – dodaje Szumilak.

Okazało się, że los Kononowicza poruszył setki ludzi. Do czwartku na konto Szumilaka wpłynęło ponad 5 tys. zł. Ludzie wpłacają różne kwoty, po 5, 6 czy 50 zł. „Nie spodziewałem się tego wszystkiego. Nie spodziewałem się, że uzbieramy chociaż na opłacenie rachunków. To moje „niespodziewanie” wynika niestety tylko i wyłącznie z mojej niewiary w rodzaj ludzki. Za co i Was i siebie samego przepraszam. Każda jedna wpłata to taki mały cud na te święta...“ napisał na swojej stronie Szumilak.

Za zebrane pieniądze uda się opłacić zaległości, organizator akcji chce też kupić niezbędne rzeczy potrzebne do przetrzymania zimy: artykuły spożywcze (makarony, ryże, kasze, konserwy), zakupy „wigilijne”, a w razie potrzeby – środki czystości i opał. Więcej o akcji na stronie: http://padre777.wordpress.com/2010/12/14/wykopowa-zbiorka-dla-krzysztofa-k/.

Fot. A. Chomicz

Krzysztof Kononowicz ponownie poruszył ludzi z Polski. Wcześniej wielu śmiało się z niego. Tym razem wszyscy chcą mu pomóc.

Trzy pytania do >> Tomasza Frankowskiego, piłkarza i biznesmena

Mam nadzieję, że na tej inwestycji skorzystają wszyscy

Tomasz Frankowski jest piłkarzem Jagiellonii Białystok, był reprezentantem Polski w tej dyscyplinie. Jest właścicielem firmy Tofra do której należy m. in pensjonat w Zakopanem. Kamienicę przy ul. Sienkiewicza 3 firma Tofra będzie dzierżawić przez 30 lat. Jej remont ma kosztować kilka milionów złotych.

▲ Co zadecydowało o tym, że postanowił Pan zainwestować w kamienicę przy ul. Sienkiewicza 3 w Białymstoku?

– Mam nadzieję, że tę inwestycję uda mi się poprowadzić z korzyściami dla wszystkich. Z jednej strony skorzysta miasto, które będzie miało wyremontowany, ładny budynek. Być może po remoncie stanie się jedną z wizytówek miasta. Z drugiej strony na pewno skorzystam i ja, gdyż będę mógł wynajmować lokale przez 30 lat. Na pewno trzeba będzie wydać sporo pieniędzy na remont budynku, ale, dzięki dobrej kalkulacji, uda się zmieścić w zakładanym budżecie. Na pewno remont chcemy rozpocząć jak najszybciej. Mam nadzieję, że miasto pomoże nam w kwestii dokumentacji. Będziemy musieli zdobyć sporo papierów, różnego rodzaju zgód.

▲ Czy prowadził już Pan rozmowy z firmami, które mogłyby się ulokować w kamienicy? Wiadomo, że będą tam miejsca na restaurację, biura i jazz club?

– Oczywiście pewne rozmowy są prowadzone. Zajmuje się nimi głównie mój biznesowy partner, gdyż ja wciąż głównie zajmuję się sportem. Na razie za wcześnie by mówić o efektach tych rozmów.

▲ Czy interesował się Pan już kamienicą przy Sienkiewicza 3 wcześniej i czy planuje Pan jakieś kolejne inwestycje w Białymstoku?

– Wiem, że był wcześniej przetarg na ten budynek, ale przyznam szczerze, że wówczas o nim nie słyszałem. Chyba byłem wtedy gdzieś w podróży. Gdy usłyszałem o przetargu grudniowym, uznaliśmy ze wspólnikiem, że powinniśmy do niego przystąpić. Jeśli chodzi o inne inwestycje, to na razie ich nie planuję. Koncentrujemy się całkowicie na budynku przy Sienkiewicza. Chcemy to zrobić porządnie i to na dziś (obok sportu) mój podstawowy cel.

(wj)

Krótko

▲ Stowarzyszenie „Fabryka Rozwoju Lokalnego” i gmina Łapy zapraszają do uczestnictwa w projekcie „Umiejętność obsługi komputera możliwością podniesienia aktywności zawodowej mieszkańców Gminy Łapy” współfinansowanego w ramach działania Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Aby zgłosić chęć uczestnictwa w szkoleniu, należy złożyć wypełnioną deklarację uczestnictwa i kwestionariusz osobowy, dostępne na stronie internetowej www.lapy.podlasie.pl lub w siedzibie Stowarzyszenia „Fabryka Rozwoju Lokalnego” przy ul. Gen. Wł. Sikorskiego 24 w Łapach, pok. 110. Dokumenty należy składać do 23 grudnia. **(sw)**

promocja

GŁOSUJĄC W PLEBISCYCIE SPORTOWYM
możesz wygrać:
- laptop
- kamerę
- aparat

bial

redaktor odpowiedzialny
Urszula Bisz

tel. 85 748 74 62 www.wspolczesna.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA
17 grudnia 2010
piątek

Akcje charytatywne

▲ **Żeglarska Wigilia Charytatywna** już w piątek, 17 grudnia, o godz. 20 w Tawernie Portowej przy ul. Orzeszkowej 15. Może wziąć w niej udział każdy, kto chce wspomóc chore dzieci – podopieczne Fundacji „Pomóż Im". Będzie to doskonała okazja do dzielenia się dobrocią w wigilijnej atmosferze, przy świątecznym drzewku, w blasku kominkowego ognia. – Ze sceny popłynie nastrojowa muzyka, zlicytujemy żeglarską choinkę, skosztujemy specjałów kuchni wigilijnej i rozlosujemy świąteczne fanty – wylicza Dariusz Kuć z fundacji. Cały zysk z Wigilii oraz ze sprzedaży w lokalu przekazany będzie na konto Fundacji „Pomóż Im" na rzecz Dzieci z Chorobami Nowotworowymi i Hospicjum dla Dzieci. Koszt udziału – 25 zł. **(luk)**

▲ **Wigilijne dzieło Pomocy Dzieciom** Caritas Archidiecezji Białostockiej, Eleos prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej oraz Diakonia Kościoła ewangelicko-augsburskiego prowadzą sprzedaż świec wigilijnych. Można je nabyć w parafiach. Białostocka Caritas prowadzi także zbiórkę pieniędzy sprzed denominacji. Do 19 grudnia można je wrzucać do skarbonek z logo „Caritas". Znaleźć je można w parafiach, w białostockim oddziale Narodowego Banku Polskiego przy ul. Pięknej 1 oraz w siedzibie Caritas przy ul. Warszawskiej 32. **(azda)**

▲ **Koce dla afgańskich dzieci** a także ciepłą odzież (kurtki, swetry, bluzy, również obuwie) zbierają studenci i pracownicy Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku wspólnie z Fundacją Redemptoris Missio. Dary można przynieść codziennie, do 24 grudnia, do Dziekanatu Wydziału Nauk o Zdrowiu UMB – ul. Skłodowskiej 7a, pokój 111. **(bm)**

Imprezy Jard

▲ **Jarmark Świąteczny** z Radiem Jard odbędzie się w niedzielę w Klubie Rozrywki Krąg. Pojawią się na nim różne wiktuały, które

mogłyby wzbogacić każdy wigilijny i świąteczny stół. Będzie można złożyć zamówienia na wszystkie prezentowane potrawy.

▲ **Jarmark Cudów** odbędzie się w niedzielę w kompleksie hotelowym „Nad Zalewem" w Wasilkowie. Na stoiskach wystawców będzie można znaleźć zarówno produkty spożywcze, jak też i wykonane z wielką precyzją wyroby rękodzieła ludowego. Jarmarkowi towarzyszy Dzień Pierogów. **(azda)**

Białystok >> Dziennikarze „Gazety Współczesnej" będą kwestować w galeriach

To będzie nasza wspólna wigilia

Już w najbliższą niedzielę o godz. 14 na placu miejskim w Białymstoku odbędzie się wigilia miejska organizowana przez Stowarzyszenie „Droga".

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Zapraszam wszystkich mieszkańców Białegostoku, a szczególnie osoby samotne i ubogie – mówi. ojciec Edward Konkol, szef Stowarzyszenia. – Wspólnie przełamiemy się opłatkiem. Nie zabraknie także wigilijnych potraw. Nikt nie odejdzie od nas głodny.

Osoby potrzebujące będą mogły zabrać jedzenie do domu, aby w dzień Wigilii spożyć je z bliskimi.

Kupując ozdoby świąteczne w żywej szopce pod ratuszem pomagasz dzieciom w ubogich rodzin

W spotkaniu wezmą udział abp Edward Ozorowski, metropolita białostocki, abp Jakub, zwierzchnik prawosławnej diecezji Białostocko-Gdańskiej oraz prezydent Białegostoku.

Ciągle trwa bożonarodzeniowa akcja charytatywna pod hasłem „Zaopiekuj się Aniołkiem". Stowarzyszenie Droga prowadzi zbiórkę pieniędzy na świąteczną pomoc dla dzieci z ubogich rodzin. Akcję tę wspierają także dziennikarze „Gazety Współczesnej". W niedzielne popołudnie będziemy kwestować w hipermarketach Auchan (przy ul. Produkcyjnej i Hetmańskiej) oraz w Galerii Białej. Dzień wcześniej w tych samych miejscach zbiórkę prowadzić będą piłkarze i członkowie zarządu Jagielonii Białystok.

– Zebrane pieniądze przeznaczymy na przygotowanie paczek żywnościowych dla ubogich oraz na prezenty świąteczne dla dzieci – mówi o. Konkol. – Zorganizujemy także spotkanie wigilijne dla naszych podopiecznych spoza Białegostoku. ▲

Białystok >> Przeciwnicy spalarni kontratakują

„Ekologiczny Białystok" zaskarżył decyzję SKO

Stowarzyszenie „Ekologiczny Białystok" postanowiło zaskarżyć rozstrzygnięcie Samorządowego Kolegium Odwoławczego dotyczące uwarunkowań środowiskowych budowy spalarni przy ul. Andersa. Odpowiednią skargę złożyło w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Białymstoku.

Przypominamy, że Samorządowe Kolegium Odwoławcze w ubiegłym tygodniu uchyliło decyzję środowiskową dotyczącą spalarni przy ul. Andersa. Jedynym powodem tej decyzji były jednak względy formalne (m. in. za słabe uzasadnienie), a argumenty stowarzyszeń ekologicznych uznano w większości za bezzasadne.

Po wprowadzeniu poprawek białostocki magistrat znów będzie mógł się ubiegać o wydanie decyzji środowiskowej.

„SKO nie ustosunkowało się do naszych bardzo merytorycznych argumentów – czytamy w oświadczeniu na stronie internetowej stowarzyszenia „Ekologiczny Białystok". – Uważamy, że argumenty te dyskredytują projekt białostockiej spalarni śmieci jako całość. Jest to przedsięwzięcie chybione." **(wj)**

Krótko

▲ **Uroczyste wręczenie nagród laureatkom konkursu** „Polecam Mammografię!" odbędzie się w piątek 17 grudnia o godz. 13. w Białostockim Centrum Onkologii. Wyróżnione zostaną panie z województwa podlaskiego, które najcelniej dokończyły zdanie konkursowe „Zbadałam się, ponieważ..." z podaniem przyczyny, dla której wykonały badanie mammograficzne. W każdym województwie w Polsce wyróżnionych zostało 9 pań.

▲ **Uroczyste wręczenie dyplomów doktora habilitowanego** 17 pracownikom Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku i promocje doktorów nauk j uczelni (65 osób) odbędzie się w piątek, 17 grudnia o godz. 13 w Auli Magna Pałacu Branickich, ul. Kilińskiego 1. Podczas uroczystości odbędzie się też wręczenie odznaczeń państwowych pracownikom uczelni. **(luk)**

reklama

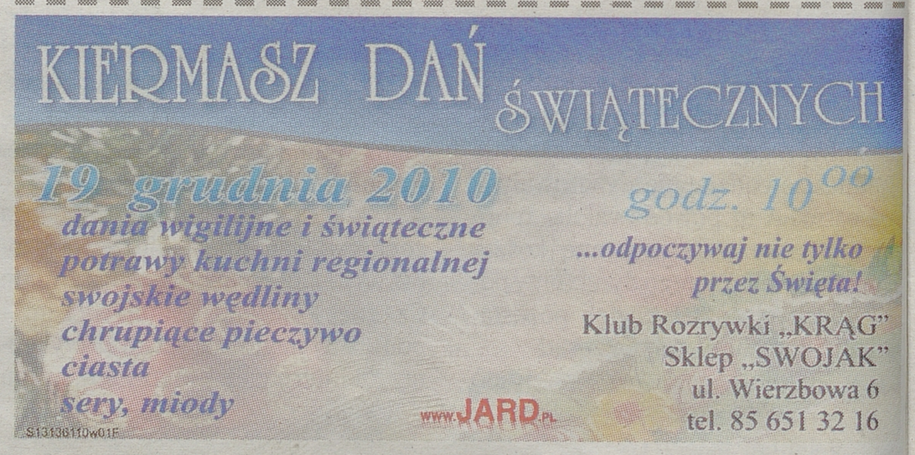

Region >> Wirusy dopadły już 7637 osób, ale...

Grypa jeszcze nie zaatakowała

Utrzymuje się poziom zachorowań na grypę w naszym regionie. W drugim tygodniu grudnia wirusy dopadły 655 Podlasian, w sumie do połowy tego miesiąca – 1315 osób, a od września – 7637.

– Liczba zgłaszanych zachorowań jest cały czas na podobnym poziomie – mówi Andrzej Jarosz, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – W naszym regionie, mimo tego, że lekarze pobierają sporo próbek do badań, nie potwierdziliśmy jeszcze obecności wirusa grypy.

To znaczy, że większość Podlasian dopadają wirusy grypopodobne. W drugim tygodniu grudnia lekarzy z tego powodu odwiedzali głównie mieszkańcy pow. łomżyńskiego (203 przypadki zgłoszone do WSSE), augustowskiego (149) i Bielska Podlaskiego (129).

W ub. roku najwięcej zachorowań było w listopadzie – 12734. W tym roku listopad był łagodniejszy – wirusy zaatakowały tylko 2634 osoby. Epidemiolodzy nie wykluczają, że atak grypy jeszcze przed nami. **(luk)**

promocja

W czwartek, 23 grudnia
świąteczne wydanie Teleprogramu

Bielsk Podlaski >> Rada powiatu ma przewodniczącego i nadrabia zaległości

Trzy sesje w dwa dni

Ruszyły prace rady powiatu bielskiego. W czwartek odbyły się od razu dwie sesje. Wybrano przewodniczącego rady i zaprzysiężono nowych jej członków.

Wszystko to było możliwe, bowiem na obrady przybył drugi radny SLD Jerzy Bajena. W efekcie pierwszy raz od tygodnia na sali była wystarczająca liczba rajców, by rada mogła podejmować prawomocne decyzje. Jednak Bajena nie żałował oponentom gorzkich słów.

– Radni z ugrupowań pretendujących do objęcia całej władzy w powiecie nie kwapią się do rozmów z nami, za to „rozmawiają" ze społeczeństwem za pośrednictwem mediów – mówił Bajena. – Sztandarowe postaci w samorządzie przemawiają do ludzi językiem pogardy i nienawiści. Ze strony radnych Naszego Podlasia i Koalicji Bielskiej czujemy arogancję i uwielbienie do stawiania zawsze na swoim.

W głosowaniu tajnym, radni Naszego Podlasia, Koalicji Bielskiej i 2 przedstawicieli SLD wybrało ponownie na przewodniczącego Adama Łęczyckiego. Na drugiej sesji dokooptowano w skład rady powiatu cztery osoby: Mariusza Korzeniewskiego z PSL (zastąpił wójt Raisę Rajecką), Józefa Michałowskiego z PiS (za wójta Krzysztofa Jaworowskiego), Krzysztofa Proroka z NP (za dyrektora szkoły Romualda Margańskiego) i Anatola Wasiluka z SLD (za burmistrza Eugeniusza Berezowca).

W piątek o godz. 9 zacznie się trzecia sesja, na której radni wybiorą starostę i zarząd powiatu. **(jan)**

Fot. K. Jankowski

Radni SLD (z prawej) w rozmowie z przewodniczącym rady powiatu Adamem Łęczyckim (pierwszy z lewej) i ze starostą

Bielsk Podl./Białystok >> Damian D. stanie przed sądem. Grozi mu nawet 12 lat.

Popchnął mężczyznę w pubie. Ten upadł i... zmarł.

Nieodpowiedni czas, nieodpowiednie miejsce i Jerzy stracił życie. Popełnił błąd – znalazł się na drodze Damiana D. 25-latek popchnął mężczyznę, a ten upadł, uderzył głową o posadzkę i już nie wstał.

Pokrzywdzony stracił przytomność. Został odwieziony do szpitala, gdzie tydzień później zmarł.

W wyniku tych wydarzeń Damian D. usłyszał zarzut spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego następstwem jest śmierć człowieka. Do sądu trafił właśnie akt oskarżenia w tej sprawie. D. grozi kara od 2 do 12 lat więzienia.

Do tragedii doszło we wrześniu bieżącego roku w jednym z lokali w Bielsku Podlaskim. Oskarżony nie przyznał się do winy. Twierdzi, że nie chciał nikomu zrobić krzywdy.

– Damian D. popychając z dużą siłą nietrzeźwego Jerzego K. z pewnością przewidywał, iż padając na posadzkę może on doznać poważnych obrażeń głowy – uważa jednak Adam Kozub, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Białymstoku.

Ofiara i oskarżony nie znali się wcześniej. Damian D. opuścił lokal. Chwilę po nim to samo chciał zrobić Jerzy K. W wejściu do windy miał mu pomóc barman. Przy wejściu spotkali jednak D., który z impetem odepchnął pokrzywdzonego.

Sprawą zajmie się białostocki sąd okręgowy. **(ika)**

promocja

Konkurs >> Weźcie udział w naszym plebiscycie na Parę Roku 2010

Na zwycięzców czeka przyjęcie weselne

Jesteście parą i planujecie ślub? Zgłoście się do naszego plebiscytu, a będziecie mieli szansę na wygranie przyjęcie weselnego na 100 osób w Hotelu Wojciech w Augustowie. Uroczystość będziecie mogli zorganizować do listopada 2012 roku

Plebiscyt Czar Par na Parę Roku 2010 przeznaczony jest dla tych, którzy planują rozpocząć wspólną drogę życia. Mogą wziąć w nim udział tylko przyszli małżonkowie.

Wystarczy wypełnić kupon, który zamieszczamy niemal codziennie na łamach „Gazety Współczesnej" i wysłać go na adres: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok. Kupon można też znaleźć na www.wspolczesna.pl. Do plebiscytu można także zgłosić się telefonicznie (nr tel. 85 748 96 55) lub e-mailowo(adres: wioleta.wilinska@mediaregionalne.pl).

Spieszcie się. Termin nadsyłania zgłoszeń mija 10 stycznia 2011 r.

Parę Roku 2010 wybiorą nasi Czytelnicy w głosowaniu SMS-owym. Rozpocznie się ono 13 stycznia.

Listę par uczestniczących w naszym plebiscycie opublikujemy w „Gazecie Współczesnej" oraz na stronie internetowej www.wspolczesna.pl.

W ciągu pierwszych paru dni trwania plebiscytu zgłosiło się do niego prawie 10 par.

Dołączcie do nich. Cenne nagrody czekają.

Regulamin konkursu dostępny jest w siedzibie redakcji oraz na www.wspolczesna.pl. **(azda)**

Wygraj wesele na 100 osób w Plebiscycie Gazety Współczesnej

Czar Par
Para Roku 2010

Na zgłoszenia czekamy od 8 grudnia 2010 r. do 10 stycznia 2011 r.
Głosować będzie można od 13 stycznia 2011 r. do 11 lutego 2011 r.
Nazwiska zwycięzców opublikujemy 14 lutego 2011 r.

Wszystkie pary, które planują zawarcie związku małżeńskiego zapraszamy do udziału w plebiscycie
CZAR PAR 2010

Do wygrania **wesele w Hotelu Wojciech na 100 osób** oraz **2 weekendy Spa** w Villa Almira w Wiśle i **3 zaproszenia** do centrum Cosmetica.

HOTEL SPA WOJCIECH W AUGUSTOWIE

Bial

zadzwoń do reportera
Justyna Muszyńska
85 748 74 74
www.wspolczesna.pl

Kraj >> Chaos na dworcach przez nowe rozkłady jazdy

Rząd ukarze szefów kolei

Wiceminister infrastruktury Janusz Engelhardt osobiście przepraszał wczoraj pasażerów za bałagan na kolei.

PAP/Jacek Turczyk

Engelhardt tłumaczył się wczoraj w Sejmie z zarządzania kolejami

Poczuwam się do odpowiedzialności za zaistniałą sytuację. Przepraszam – mówił w czwartek w Sejmie Engelhardt. Wiceminister infrastruktury zapowiedział też, że winni paraliżu na dworcach kolejowych zostaną ukarani.

Jak wyjaśnił, minister infrastruktury podjął już decyzję o pozbawieniu zarządów spółek PKP nagród rocznych.

– Jest też prowadzona szczegółowa analiza dotycząca osób osobiście odpowiedzialnych za powstały chaos informacyjny i konsekwencje personalne zostaną podjęte – zadeklarował.

Klub parlamentarny SLD uważa jednak, że to za mało i od czwartku przygotowuje wniosek o votum nieufności wobec szefa resortu infrastruktury Cezarego Grabarczyka. Na razie trwa zbieranie podpisów parlamentarzystów. Premier Donald Tusk pytany o sprawę powiedział, że nie ma potrzeby odwołania ministra a wnioski SLD są „zbyt daleko idące".

Chaos na kolei został spowodowany wprowadzeniem od niedzieli, 12 grudnia, nowego rozkładu jazdy. Doprowadziło to bałaganu informacyjnego na dworcach. Na to nałożył się też atak zimy, z powodu, którego pociągi miały nawet kilkugodzinne opóźnienia. **(PAP)**

Krótko

▲ **Rosja >>** Adwokaci Michaiła Chodorkowskiego oskarżyli premiera Rosji Władimira Putina o wywieranie nacisku na sędziego w drugim procesie byłego szefa Jukosu. Planują złożyć skargę w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu. „Złodziej powinien siedzieć w więzieniu" – to oświadczenie premiera oburzyło prawników. Chodorkowski jest oskarżony m.in. o kradzież ropy naftowej.

▲ **Ukraina >>** Deputowani Bloku byłej premier Julii Tymoszenko zablokowali w czwartek posiedzenie ukraińskiego parlamentu. W środę prokuratura wszczęła postępowanie karne ws. niecelowego wykorzystania przez jej rząd pieniędzy ze sprzedaży kwot emisyjnych dwutlenku węgla. Jak dotąd, pod zarzutem machinacji finansowych, władze zatrzymały trzech byłych współpracowników Tymoszenko. Wobec dwóch innych toczy się postępowanie.

▲ **Bruksela >>** Premier Donald Tusk powiedział w czwartek, że Polska poważnie rozważa uczestnictwo w europejskim mechanizmie stabilizującym dla ratowania krajów strefy euro. Na szczycie Unii w Brukseli przywódcy zdecydują o zmianie traktatu z Lizbony, co pozwoli powołać taki stały mechanizm.

▲ **Katowice >>** Prezydent Bronisław Komorowski wziął w czwartek udział w obchodach rocznicy pacyfikacji kopalni „Wujek". 29 lat temu, na początku stanu wojennego, od milicyjnych kul zginęło w niej dziewięciu górników. Po apelu poległych, prezydent odznaczył wczoraj ludzi zasłużonych dla sprawy „Wujka", m.in. lekarzy, którzy nieśli pomoc rannym górnikom. **(PAP)**

Kraj >> Bryliński zabił szantażujących go gangsterów

Bohater „Długu" został ułaskawiony

Prezydent Bronisław Komorowski ułaskawił 13 osób – poinformowała w czwartek Kancelaria Prezydenta. Według nieoficjalnych informacji zbliżonych do Kancelarii, jest wśród nich Artur Bryliński - pierwowzór jednego z bohaterów filmu „Dług" – podało Radio Zet.

Bryliński, skazany w 1997 roku na 25 lat więzienia za zabójstwo dwóch prześladujących go wcześniej gangsterów połączone z odcięciem ich głów, jest ostatnim z trzech sprawców tej głośnej zbrodni, na którym ciążył wyrok sądowy.

Jego wspólnik Sławomir Sikora został ułaskawiony przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w ostatnich dniach jego urzędowania, a trzeci wspólnik Tomasz K., którego rolę sąd uznał za pomniejszą, odsiedział już swój wyrok. **(PAP)**

promocja

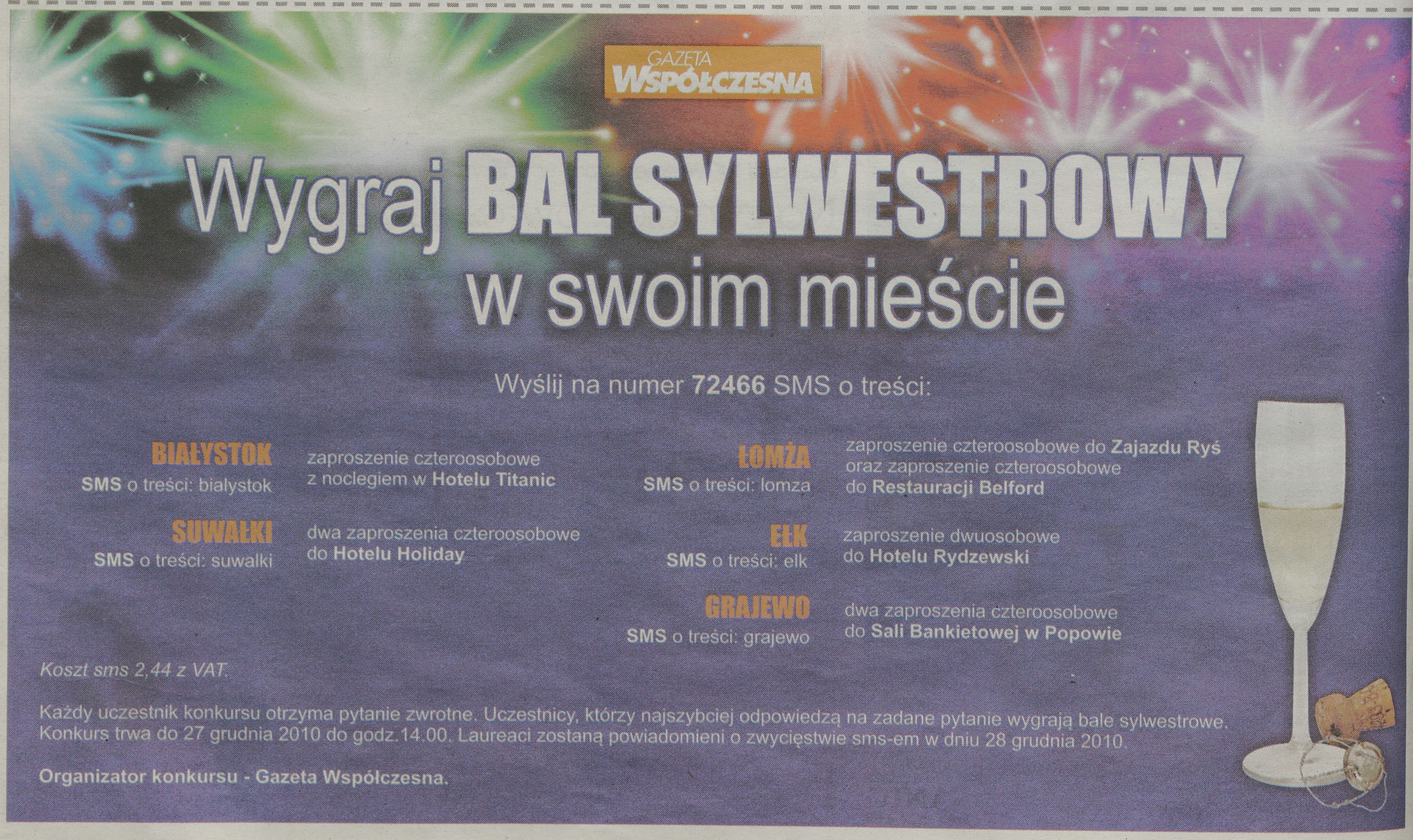

redaktor odpowiedzialny
Urszula Bisz
tel. 85 748 74 62

www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
17 grudnia 2010
piątek

Białystok >> SP 1 w międzynarodowym projekcie

Dzieci poznają inne kultury

A. Chomicz

Urszula Szczygieł pokazuje uczniom zdjęcia ze Szkocji

Teraz uczniowie przygotowują kartki świąteczne i wysyłają je do partnerskich szkół w Szkocji, Hiszpanii, Włoch, Francji, Niemiec, Turcji i Węgier. Będzie też międzynarodowy turniej sportowy. Zorganizują go u siebie uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Białymstoku.

Placówka bierze udział w programie Comenius – Uczenie się przez całe życie. Przygotowała projekt „Sport i My".

– Ma on na celu wymianę doświadczeń między nauczycielami, a także propagowanie sportu wśród uczniów i zapoznanie ich z odmiennymi kulturami – mówi Urszula Szczygieł, szkolny koordynator programu Comenius i nauczycielka angielskiego w SP nr 1. – W projekcie biorą udział szkoły z 7 krajów.

Właśnie wróciła wraz z Marią Dryl, także anglistką, ze Szkocji. Spędziły dwa dni przyglądając się zajęciom w jednej ze szkół podstawowych w Glasgow. – Panuje tam zupełnie inna organizacja – zauważa Maria Dryl. – Nie ma tam ocen i dziennika, jest za to program dążący do tego, by dziecko pokazało swoje mocne strony.

O tym, co zobaczyły w Glasgow nauczycielki opowiedziały później swoim uczniom. Dzieci z ciekawością wypytywały je o wszystkie szczegóły. Chciały jak najwięcej dowiedzieć się o swoich kolegach. Obecnie własnoręcznie przygotowują dla nich kartki świąteczne.

Później będą także wymieniaś się przepisami na narodowe potrawy i przygotowywać menu sportowca. Z kolei w maju odbędzie się międzynarodowy turniej.

– Przyjadą do nas goście ze wszystkich krajów partnerskich – zapowiadają nauczycielki. **(jsz)**

Region >> Plebiscyt

Głosowanie dobiega końca

Niespodzianka w Plebiscycie na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego. Zmienił się skład pierwszej trójki.

Wciąż prowadzi Tomasz Lankau ze Szkoły Podstawowej w Białymstoku – 13 proc. głosów. Tuż za nim jest Arkadiusz Ołdakowski z Publicznego Gimnazjum w Klukowie – 12 proc. głosów. Natomiast na czwarte miejsce z drugiego spadł Aleksander Puchalski z Zespołu Szkół Rolniczych w Krzyżewie. Trzecią pozycję zajmuje obecnie aż trzech nauczycieli. Są to: Jarosław Leończuk z Publicznego Gimnazjum w Zabłudowie, Małgorzata Sobocińska ze Szkoły Podstawowej nr 29 w Białymstoku oraz Sławomir Olechno z Publicznego Gimnazjum w Jaświłach. Wszyscy uzyskali po 10 proc. głosów.

Przypominamy, że plebiscyt dobiega końca. Głosowanie trwa jeszcze tylko do najbliższego poniedziałku włącznie. Wesprzeć swego kandydata można wysyłając SMS. Zwycięska trójka nauczycieli otrzyma nagrody. Wręczymy je 15 stycznia podczas Gali Sportu. **(jsz)**

Opinie

Czytelnicy komentują przetarg na kamienicę przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku.

▲ **Włodzimierz**
Białystok

Siedem złotych za metr kw. to śmieszne pieniądze. Jeśli Zarząd Mienia Komunalnego ma sprzedawać tak resztę swoich lokali to dużo nie zarobi. Mam nadzieję, że chociaż inwestor porządnie odnowi budynek, bo póki co to szpeci on centrum miasta. Inwestor mógł pomyśleć też o czymś bardziej ambitnym niż kolejny klub. **(uw)**

reklama

BAL SYLWESTROWY
- Bogate Menu
- Konkursy z nagrodami
- Morze alkoholu do wypicia
- Fajerwerki
- Szampańska zabawa
- Cena od 190 zł/os.

CENTRUM TITANIC
15-354 Białystok, ul. Pogodna 16D

Region >> Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych oferuje 18 tys. świerków

Przyszedł czas na świąteczne drzewko

Blisko 18 tysięcy świerków przygotowali leśnicy z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku do sprzedaży w okresie przedświątecznym. Choinki sprzedawane są w każdym z 31 nadleśnictw.

Od leśników można kupić zarówno małe drzewka od 0,5 mb wysokości, jak i świerki o wysokości ponad 5 mb. Ceny są przystępne i kształtują się od 15 zł do ok. 140 zł (za wysokie drzewko). Choinka o wysokości 1,6-2,5 mb kosztuje średnio 28 zł. – Liczba przygotowanych świerków nie oznacza, że tyle drzewek zostało wyciętych – zapewnia Jarosław Krawczyk z RDLP w Białymstoku. – Jest to możliwa liczba do sprzedaży w bieżącym roku. Sprzedaż będzie regulowana na bieżąco w miarę pojawiającego się zapotrzebowania.

Sprzedaż choinek w niektórych nadleśnictwach już się rozpoczęła w innych rozpocznie się od 20 grudnia. W Białymstoku i okolicy choinki można kupować przy siedzibie Nadleśnictwa Dojlidy (ul. 1000. Państwa Polskiego), a od 20 do 23 grudnia również przy siedzibie Nadleśnictwa Supraśl. W obu nadleśnictwach sprzedaż choinek będzie prowadzona w godzinach pracy.

Warto wiedzieć, że przygotowywane świerki pochodzą ze specjalnie w tym celu zakładanych powierzchni tak zwanych plantacji choinkowych. Jednocześnie ze sprzedażą „bożonarodzeniowych drzewek" leśnicy rozpoczynają wzmożoną akcje ochrony lasu przed szkodnictwem. Za kradzież choinki może być nałożony mandat do 500 zł. **(luk)**

reklama

w obie strony 0 zł za minutę

W Orange dla Firm przedsiębiorczy rozmawiają bez końca. Teraz w nowej usłudze Rozmowy Obrotne dla Firm wybierasz 5 osób z Orange i rozmawiacie za 0 zł za minutę – gdy Ty dzwonisz do nich oraz gdy one dzwonią do Ciebie.

HTC Desire HD od 1 zł + VAT
Nokia N8 od 1 zł + VAT
Samsung Wave 723 od 1 zł + VAT

Wybierz najlepszą ofertę dla swojej firmy.
Zapraszamy do salonów i na www.orange.pl/dlafirm

orange

Szczegóły w regulaminie usługi „Rozmowy Obrotne dla Firm".

R12355010WO18

>>

Avatar 3D

▲ Avatar
USA, 2009
▲ Reż. James Cameon
▲ Wyk. Sam Worthington, Sigourney Weaver, Michelle Rodriguez, Giovanni Ribisi, Zoe Saldana

Powrót na Pandorę: specjalna wersja najsłynniejszego filmu ostatnich lat i najbardziej kasowego filmu w dziejach kina, wzbogacona o ponad osiem minut nieoglądanych dotąd materiałów, które pozwoliły reżyserowi Jamesowi Cameronowi rozszerzyć film o nowe sceny, nowe postacie i nowe wątki. Film wyświetlany będzie w wybranych kinach, wyłącznie w cyfrowej wersji 3D.

Głównym bohaterem filmu jest Jake Sully – były marine sparaliżowany od pasa w dół, jeżdżący na wózku. Dostaje propozycję wzięcia udziału w misji na Pandorze...

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku.

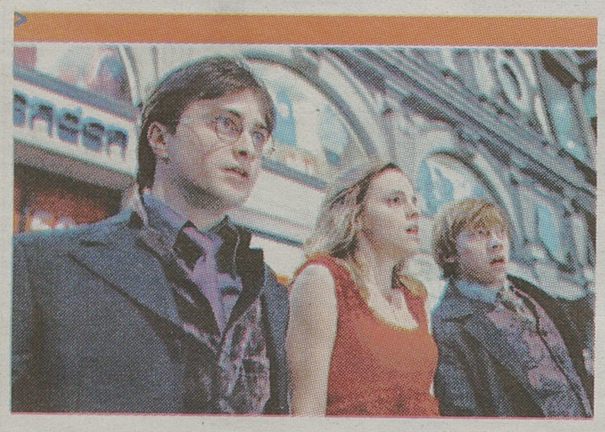

Harry Potter i insygnia śmierci

▲ Harry Potter i insygnia śmierci
Fantasy, USA 2010
▲ reż.: David Yates
▲ wyk.: Ralph Fiennes , Daniel Radcliffe , Alan Rickman

Harry Potter i Insygnia Śmierci, siódma i zarazem ostatnia część serii przedstawiającej przygody Harry'ego Pottera, to bardzo oczekiwane w świecie filmu wydarzenie opowiedziane w dwóch pełnometrażowych częściach. Część pierwsza rozpoczyna się w chwili, gdy Harry, Ron i Hermiona wyruszają w niebezpieczną misję. Ich zadaniem jest znalezienie i zniszczenie horkruksów, dzięki którym Voldemort sieje zniszczenie i jest nieśmiertelny. Troje osamotnionych przyjaciół nie mogących liczyć na porady swoich profesorów i opiekę Dumbledore'a, musi teraz bardziej niż kiedykolwiek wcześniej polegać na sobie nawzajem. W pobliżu czają się jednak Ciemne Siły, które grożą rozdzieleniem przyjaciół...

▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Polonia w Ełku, Helios w Białymstoku, Janatr w Ostrołęce.

Zaplątani

▲ Zaplątani
Animacja, USA 2010
▲ reż.: : Nathan Greno, Byron Howard

Komediowa baśń o wartkiej akcji. Flynn, czarujący młody bandyta, znajduje schronienie w opuszczonej wieży. Zastaje tam piękną i pełną temperamentu Roszpunkę, która czyni go swym więźniem. Dziewczyna, zamknięta tu przez Matkę Gertrudę, ma magiczny warkocz i bardzo chce się wyrwać z odosobnienia. Dobija targu z Flynnem, po czym razem wyruszają w niebezpieczną podróż. W towarzystwie konia Maksimusa i nadopiekuńczego kameleona Pascala przeżywają mnóstwo przygód.

Opowieść o Roszpunce (Rapunzel) ukazała się po raz pierwszy w zbiorze braci Grimm opublikowanym w 1812 roku. Na podstawie wieloletnich badań nad podaniami, mitami i opowieściami ludowymi ci słynni autorzy opracowali zbiór baśni, które stały się klasyką, przetłumaczoną wkrótce na wiele języków.

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży, Iskra w Augustowie.

Śniadanie do łóżka

▲ Śniadanie do łóżka
Komedia, Polska 2010
▲ reż.: Krzysztof Lang
▲ wyk.: Tomasz Karolak, Małgorzata Socha, Piotr Adamczyk, Izabela Kuna

Wskutek szalonego zbiegu okoliczności Piotr trafia na rozkładówkę poczytnego magazynu i z dnia na dzień zostaje celebrytą. Sesja zdjęciowa przynosi mu sławę i... miłość. Piotr zakochuje się bez pamięci w ponętnej stylistce Marcie, jednak jego była narzeczona Ewa - szefowa działu mody magazynu i przełożona Marty - jest gotowa na wszystko, aby odzyskać względy eks-faceta. Piotra z kolejnych opresji wyciąga niezawodny kumpel Konrad, koneser japońskiej kuchni i japońskich kobiet. Czy męski spryt i przemyślna strategia uwodzenia, którą opracowuje Konrad - wytrawny, przynajmniej we własnym mniemaniu - łamacz serc niewieścich, pozwolą przekonać Martę, że to właśnie Piotr jest facetem, który powinien serwować jej śniadania do łóżka?

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Millenium w Łomży, Wrzos w Kolnie, Dom Kultury w Łosicach, Sława w Międzyrzecu Podlaskim.

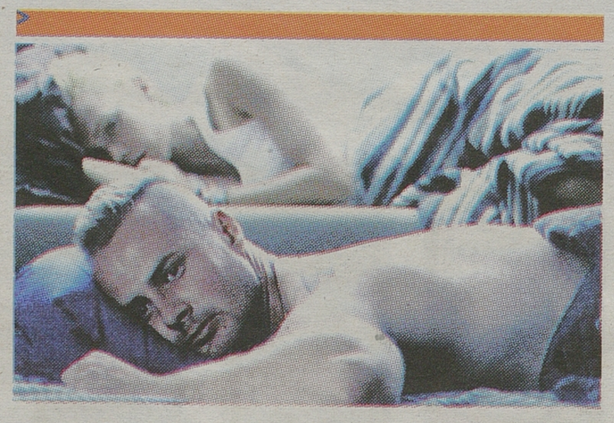

Skrzydlate świnie

▲ Skrzydlate świnie
Obyczajowy, Polska 2009
▲ reż.: Anna Kazejak-Dawid
▲ wyk: Paweł Małaszyński, Olga Bołądź, Piotr Rogucki, Agata Kulesza, Karolina Gorczyca

Gdy pewnego dnia lokalny klub sportowy wypada z ligi, życie czwórki głównych bohaterów wywraca się do góry nogami. Oskar (Paweł Małaszyński) zostanie zmuszony do założenia garnituru i przyjęcia posady od miejscowego bossa (Cezary Pazura). Brat Oscara (Piotr Rogucki) pozna jak smakuje zemsta wściekłej kobiety, a Baśka (Olga Bołądź) uświadomi sobie, że w tłumie znajomych ma się tak naprawdę niewielu prawdziwych przyjaciół.

Jedna decyzja głównego bohatera uruchomi lawinę zaskakujących zdarzeń. Nowa działalność Oskara ściągnie na niego prawdziwe kłopoty i doprowadzi do tego, że w środku dnia wyląduje zupełnie nagi na rynku, zostawi go ukochana (Karolina Gorczyca), stanie się obiektem westchnień dziewczyny brata (Olga Bołądź) i zupełnie niespodziewanie ktoś zobaczy w nim... superbohatera.

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Polonia w Ełku, Kultura w Gołdapii.

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina
Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej: Bill Elliot	(pt.), 9.00, 12.00, bilety: 8 zł, przed projekcją prelekcja, po projekcji dyskusja.
Święty Mikołaj	(pt.), godz. 16.30, (sb.,ndz.), godz. 14.45, 16.30, bilety: 13 zł oraz specjalny bilet „Rodzinny" /min. 3 os. – 11 zł od os./.
Essential Killing	(pt.,sb.,ndz.), godz. 18.15, 20, bilety: 13 zł oraz specjalny bilet „Rodzinny" /min. 3 os. – 11 zł od os./

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
piątek, sobota, niedziela	
Avatar 3D	20.15.
Jackass	13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30.
Zaplątani 3D	9.00, 11.15, 13.30, 15.45, 18.00.
Pogrzebany	13.15, 17.15, 21.15.
Maczeta	15.15, 19.15.
Harry Potter i Insygnia Śmierci cz. 1 (analog dubbing)	9.30, 12.30, 15.30, 18.30, 21.30.
Harry Potter i Insygnia Śmierci cz. 1 (cyfrowa dubbing)	10.30.
Dla niej wszystko	14.15, 18.45.
Ostatni egzorcyzm	20.30, 22.15.
Skrzydlate świnie	17.45, 20.00, 22.15.
Zanim odejdą wody	21.15.
Śniadanie do łóżka	10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 21.00.
Śluby panieńskie	11.00.
Artur i Minimki: Dwa światy	9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00.
Mysi agenci	10.45, 12.30, 14.15, 16.00.
Zakochany Wilczek	10.15, 12.15, 16.45.
Żółwik Sammy	9.15.

Bilety: pn.-czw. normalny – 18 zł, ulgowy – 16 zł, pt.-ndz. normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
piątek, sobota, niedziela	
Avatar 3D	20.45.
Zaplątani 3D	9.30, 11.45, 14.00, 16.15, 18.30.
Królestwo zwierząt	16.00, 18.15, 20.30.
Och, życie	11.00, 13.15, 15.30, 17.30, 17.45, 20.00.
Joanna	19.15, 21.15.
Łatwa dziewczyna	17.15.
Maczeta	13.45, 17.00, 19.00, 21.00.
Harry Potter i Insygnia Śmierci cz. 1	9.00, 12.00, 15.00, 18.00, 21.00.
Śniadanie do łóżka	13.00, 15.00, 19.30, 21.30.
Śluby panieńskie	10.45.
Zemsta futrzaków	11.45.
Artur i Minimki 3: Dwa światy	9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30.
Zakochany Wilczek	11.00, 13.00, 15.00.
Żółwik Sammy	10.00.

Bilety: pn.-czw. normalny – 18 zł, ulgowy – 16 zł, pt.-ndz. normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł.

TEATRY > BIAŁYSTOK

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK, ul. Kalinowskiego 1, 742-50-31, www.btl.bialystok.pl

Królowa śniegu, (pt.), godz. 9.00, 11.00, (sb.), godz. 13.00, 16.00, (ndz.), godz. 11.00.
Biegun, (sb.,ndz.), godz. 19.00.

TEATR DRAMATYCZNY im. Aleksandra Węgierki, ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196 sekretariat@dramatyczny.pl

Przyjazne dusze, (pt.), godz. 19.00 – spektakl przedpremierowy, scena: duża. Cena: bilet 25 zł. (sb.), godz. 19.00 – premiera, scena: duża. Cena: bilet 50 zł. (ndz.), godz. 19, scena: duża. Cena: bilet normalny 40 zł, ulgowy 30 zł.

TEATR ARKADIA, ul. Św. Rocha 23 (byłe kino Syrena)

„W rajskim ogrodzie" – przedstawienie uczniów gimnazjum z Ośrodka Szkolno – Terapeutyczno – Opiekuńczego dla Dzieci i Młodzieży z Cechami Autyzmu w Białymstoku, (pt.), godz. 10.30.
„Rola i miejsce Kościoła w społeczeństwie" – wykład Henryka Skrzypkowskiego – pastora zboru KChB w Chojnicach, ojca siedmiorga dzieci, (sb.), godz. 16, wstęp wolny.
Rezerwacje: 85 741 02 60, 602 504 949, arkadia@piasta.pl, www.teatr-arkadia.pl.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Dąbrowa Biał. LOTOS	RED	niedziela
Łosice DOM KULTURY	Śniadanie do łóżka	piątek, sobota, niedziela
Sokółka SOKÓŁ	Pozwól mi wejść	sobota, niedziela
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Śniadanie do łóżka	piątek, sobota, niedziela

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Opowieść Wigilijna 3D	(pt.), 11.30, 18.15, (sb.,ndz.), 11.30, 13.30, 18.15
	Zaplątani 3D	(pt.,sb.,ndz.), 11.00, 13.00, 15.15, 17.30
	Artur i Minimki 3: Dwa Światy	(pt.,sb.,ndz.), 14.00
	Harry Potter i Insygnia Śmierci cz. 1 (dubbing)	(pt.,sb.,ndz.), 15.30
	Dla niej wszystko	(pt.,sb.,ndz.), 19.45
	Amerykanin	(pt.,sb.,ndz.), 16.15, 20.30
	Pogrzebany	(pt.,sb.,ndz.), 18.30
	Jackass 3D	(pt.), 13.30, 20.15, (sb.,ndz.), 20.15
Gołdap KULTURA	Aż po grób	piątek
	Żółwik Sammy	sobota, niedziela
	Skrzydlate świnie	sobota, niedziela
Augustów ISKRA	Zaplątani 3D	(pt.,sb.,ndz.), 16.30
	Social Network	(pt.,sb.,ndz.), 18.15

Bilety w cenie: 15zł (20 zł 3D) - normalny, 13zł (18 zł 3D) - ulgowy

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina
Ełk POLONIA	Harry Potter i Insygnia Śmierci cz. 1	(pt.), 17.15, (sb.,ndz.), 15.00, 17.15
	Skrzydlate świnie	(pt.,sb.,ndz.), 19.30
Olecko MAZUR	Mysi agenci	piątek, sobota, niedziela
	Aż po grób	sobota, niedziela
Mrągowo ZODIAK	Zakochany Wilczek	piątek, sobota, niedziela
	Ostatni egzorcyzm	piątek, sobota, niedziela

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Łomża MILLENIUM	Śniadanie do łóżka	(pt.,sb.), 17.30
	Zaplątani	(pt.), 17.30, (sb.), 15.30, (ndz.), 13.30, 19.30
	Ostatni egzorcyzm	(pt.,sb.,ndz.), 19.30
Grajewo DOM KULTURY	Chrzest	sobota, niedziela
	Ostatni egzorcyzm	piątek, sobota, niedziela
Kolno WRZOS	Śniadanie do łóżka	piątek sobota, niedziela

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina
JANTAR Ostrołęka	Harry Potter i Insygnia Śmierci cz. 1	(pt.,ndz.), 15.00, 17.30, (sb.), 20.15
	Zanim odejdą wody	(pt.,ndz.), 20.00

gw magazyn tydzień

17 grudnia 2010
piątek
245(17179)

B. Maleszewska

Adam Olchówka, strażak z Giżycka, miał 13 lat, kiedy zaczął fascynować się gołębiami. Te pierwsze nie były ani za bardzo rasowe, ani najlepsze. Ale podobnie jak inni mężczyźni w rodzinie, szybko połknął bakcyla. Ta pasja trwa już wiele lat. To dla swoich gołębi dwa lata temu przeprowadził się z bloku do domu. Teraz swoich ulubieńców ma na wyciągnięcie ręki. A stado poznaje go po głosie.

>> 8

Gołąb musi mieć to „coś". Jak kobieta.

w magazynie

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Takiego sukcesu nie osiągnęła dotąd żadna reprezentantka naszego województwa. 23-letnia Rozalia Mancewicz ze wsi Pomigacze koło Turośni Kościelnej, tydzień temu została wybrana najpiękniejsza Polką. Korona Miss Polonia dla samej studentki anglistyki była zaskoczeniem. Ale już w czerwcu br., podczas galowego koncertu Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2010, Rozalia szła jak burza.

Już wtedy jej szeroki uśmiech przyciągał uwagę zarówno widzów, jak i jury. Nikt nie miał wątpliwości, że to właśnie ona powinna nałożyć koronę Miss Polonia Woj. Podlaskiego i dostać szansę startu w ogólnopolskim finale tego najstarszego konkursu piękności. I tak właśnie się stało. Do tego z ogromnym sukcesem. O drodze Rozalii po koronę najpiękniejszej i jej codziennym życiu piszemy na str. 4-5.

W dzisiejszym Magazynie piszemy też o kobietach, które mają niecodzienną pasję - polowanie. Dlaczego uczestniczą w tym typowo męskim zajęciu i jak sobie radzą z dziką zwierzyną przeczytacie na str. 6.

Typowo męska jest też inna pasja, jaką dzisiaj opisujemy - hodowanie gołębi i ptactwa ozdobnego. Co jest takiego fascynującego w tym zajęciu i ile to kosztuje - piszemy na str. 8.

Zarówno kobiety jak i mężczyźni mogą za to być wolontariuszami. I to niezależnie od wieku. Takie szlachetne serca wykazują chociażby uczniowie II LO w Białymstoku, którzy włączyli się w przedświąteczną akcję Szlachetna Paczka. Przygotowali zwykłe-niezwykłe prezenty dla najbardziej potrzebujących rodzin. Do tego pomagają innym nie tylko raz w roku. O młodych wolontariuszach czytaj na str. 9.

I jeszcze coś, co jest znakiem naszych czasów. Rekolekcje przez internet. Idealne wyjście dla zabieganych, albo tych, co nie mogą wychodzić z domu. Początkowo kontrowersyjne rozwiązanie, ma coraz więcej zwolenników nie tylko wśród wiernych, ale i duchownych, którzy prześcigają się w tworzeniu w sieci odpowiednich witryn. O nietypowych rekolekcjach piszemy na str. 10-11.

przegląd tygodniowy

Mamy Eurocopter

>> Białostockie LPR ma w końcu nowy śmigłowiec ratunkowy. Wysłużonego MI -2 zastąpi Eurocopter.

>>środa

Sędzia dostanie 300 tys. zł

>> Suwalska sędzia Grażyna Zielińska otrzyma odszkodowanie za niesłuszne aresztowanie.

>>czwartek

Oddaliśmy hołd powstańcom

>> Uroczyste przeniesienie szczątków powstańców listopadowych do kaplicy Buchholzów.

>>niedziela

Kolejny napad na kantor

>> Tuż po godz. 8 w centrum Białegostoku rozległy się strzały. Ranny został właściciel kantoru.

>>poniedz.

Nowy prezydent w Łomży

>> Mieczysław Czerniawski objął fotel prezydenta miasta po Jerzym Brzezińskim.

>>wtorek

Jest to trzynasty nowoczesny śmigłowiec w kraju, który został oddany do użytku. Mimo tej cyfry, przedstawiciele Lotniczego Pogotowia Ratunkowego liczą na to, że Eurocopter EC 135 uratuje wielu rannych i pacjentów, przez co przyniesie im szczęście. W środę piloci białostockiej bazy dostali oficjalne pozwolenie na wyloty do akcji nowym śmigłowcem. Wcześniej musieli przejść cykl specjalistycznych szkoleń w Niemczech, gdzie EC 135 jest produkowany, oraz w Polsce. Teraz można już nim wylatywać do potrzebujących mieszkańców województwa podlaskiego.

W porównaniu ze śmigłowcem Mi-2, który do tej pory był „podniebną karetkę", Eurocopter jest szybszy, lżejszy, ma większy zasięg, a co najważniejsze, może latać w nocy.

Suwalska sędzia Grażyna Zielińska otrzyma ostatecznie 300 tys. zł odszkodowania od Skarbu Państwa za niesłuszne aresztowanie w związku z toczącym się przeciwko niej postępowaniem o korupcję – zdecydował w czwartek Sąd Apelacyjny w Białymstoku. Wyrok jest prawomocny. Sędzia Zielińska została oskarżona, a potem prawomocnie uniewinniona od zarzutów dotyczących m.in. kilkukrotnego przyjęcia w latach 2000-2005 łapówek, głównie za korzystne rozstrzygnięcia w sądzie (m.in. zawieszenie wykonania kary).

– Ci powstańcy 180 lat czekali na godny pochówek – mówiła w minioną niedzielę Anna Stefanowicz z Supraśla. – Nareszcie oddaliśmy im należny hołd.

Tego dnia odbyło się uroczyste przeniesienie szczątków powstańców listopadowych, które w październiku tego roku archeolodzy wydobyli ze zbiorowej mogiły w Kopnej Górze koło Supraśla. W 46 trumnach przewieziono je z arboretum w Kopnej Górze do kaplicy Buchholtzów na cmentarzu ewangelickim w Supraślu.

W poniedziałek kilka minut po godz. 8 w centrum Białegostoku rozległy się strzały. Pocisk z ostrej broni zranił 55-letniego właściciela kantoru, który wychodził z banku Pekao S.A. na rogu ul. Warszawskiej i Sienkiewicza. Wraz ze swoim pracownikiem miał do przejścia zaledwie kilka metrów do kantoru, znajdującego się po drugiej stronie ulicy. Jednak zanim wyszli z banku, zaatakowało ich dwóch napastników. Był to też już trzeci napad w ciągu zaledwie dwóch i pół tygodnia, do jakiego doszło w Białymstoku.

Sakramentalnym „tak mi dopomóż Bóg" na koniec przysięgi rozpoczął w miniony wtorek rządy w Łomży nowy prezydent Mieczysław Czerniawski. Zastąpił urzędującego na tym stanowisku przez 8 ostatnich lat Jerzego Brzezińskiego. Zaprzysiężeniu towarzyszyła sesja rady, podczas której nie zabrakło kontrowersji odnośnie obsady foteli szefów komisji. Pozbawiony własnego zaplecza politycznego prezydent do radnych natomiast zaapelował o koalicję wszystkich przez całą kadencję, choć nie wszystkie jego decyzje pewnie będą im się podobać.

kronika wypadków umysłowych

Kogo to obchodzi?

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Polskie nastolatki coraz lepiej radzą sobie z czytaniem - przeczytałem na „sensacyjnej" czołówce pierwszej strony „Gazety Wyborczej". Bardzo to jest optymistyczna wiadomość, bo dotyczy gimnazjalistów. Jak dobrze pójdzie, to być może wkrótce już licealiści zaczną czytać dobrze, a studenci za jakiś czas nawet zaczną rozumieć, co czytają.

Skoro „Wyborcza" zrobiła z tego czołówkę, to rzecz musi być niesłychanie ważna. Bo może już tylko kilkanaście lat dzieli nas od tego momentu, w którym gimnazjaliści zaczną po prostu czytać,

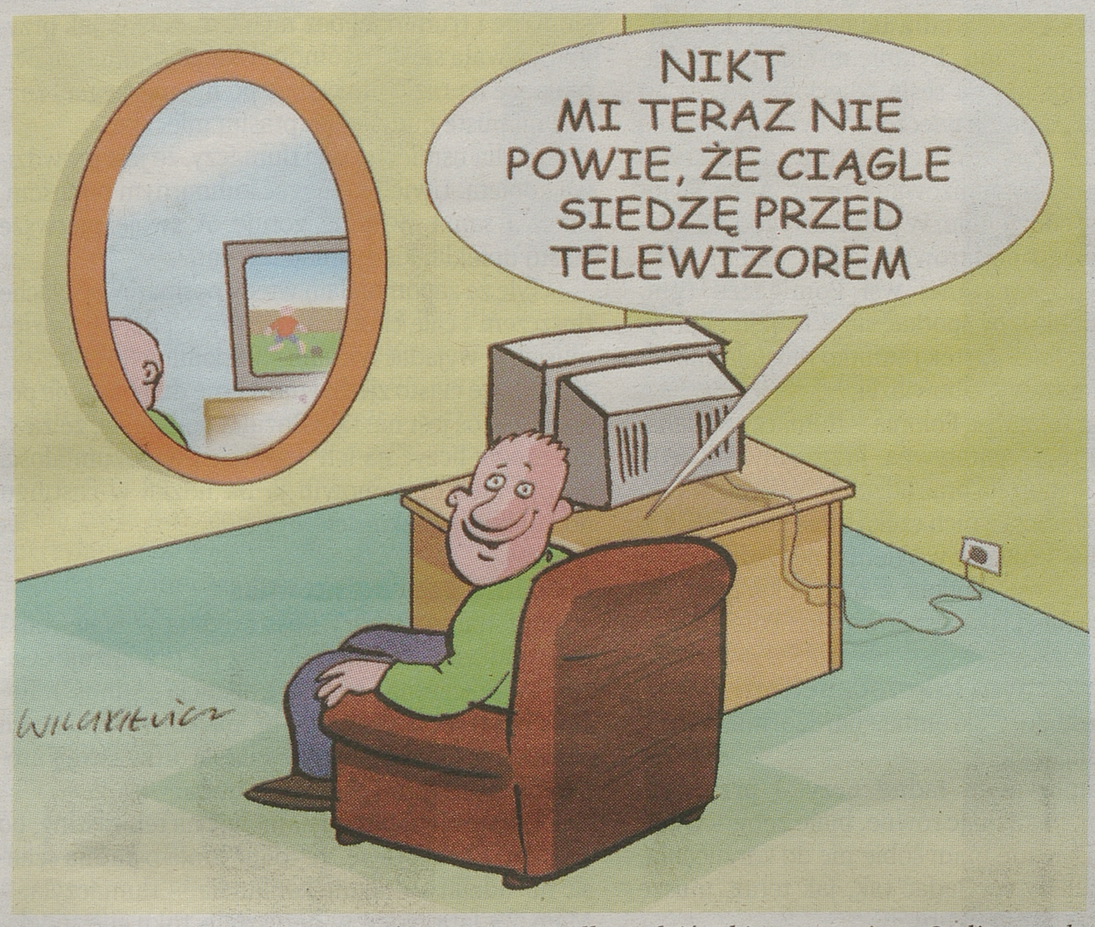

a nie tylko radzić sobie z czytaniem. Czyli perspektywy jakieś są, nie można powiedzieć, że beznadzieja jest kompletna.

Pochodzę z pokolenia, które musiało nauczyć się czytać w szkole podstawowej. I generalnie to się udało większości moich rówieśników gdzieś tak do piątej klasy.

Owszem, były niechlubne wyjątki, ale wyjątki pojawiają się zawsze. Zatem jak dziś czytam w gazecie, że gimnazjaliści (odpowiednik dawnej siódmej i ósmej klasy szkoły podstawowej) coraz lepiej radzą sobie z czytaniem, i że to jest sukces, to myślę sobie, że musiał nas dotknąć jakiś wtórny analfabetyzm, tylko ja tego nie zauważyłem.

Co to bowiem oznacza, że część nastolatków już nieco lepiej radzi sobie z czytaniem? Tylko to, że nasz system oświatowy jest do przysłowiowej tylnej części ciała. Co prawda wiceminister oświaty Krystyna Szumilas mówi w gazecie, że „te dane pokazują, że gimnazja były dobrym pomysłem", ale zaledwie akapit dalej, w tym samym artykule, podana została informacja, że w liceach w tym samym czasie znacząco spadła liczba uczniów potrafiących dobrze czytać. A przecież ci licealiści wywodzą się z tych gimnazjalistów, którzy „coraz lepiej radzą sobie z czytaniem". Pogratulować zatem ministerstwu reformy systemu oświaty. Tak trzymać, jak dobrze pójdzie, za parę lat w szkole nie będzie już można w ogóle nauczyć się czytać.

Piszę o tym dlatego, że szklane media (telewizory odbierane przez zdecydowaną większość obywateli) w ogóle takimi tematami się nie zajmują. A takie tematy, jak system oświatowy, są najważniejsze dla przyszłości każdego narodu. Tymczasem ostatni raz oświata na czołówki mediów trafiła wtedy, kiedy Giertych wymieniał w lekturach szkolnych Gombrowicza na Sienkiewicza, bo uznał (nie on pierwszy), że zmiany w lekturach to jest istota szkolnej reformy.

Zamiast tematów istotnych i ważnych dla większości obywateli, mamy w mediach festiwal Kluzik-Rostkowskiej. A czy wyszła z PiS-u sama, czy ją prezes pogonił? A jak to było z Jakubowską? Czy to ona spiskowała z Kluzik, czy też Ziobro mącił przeciwko nim? A kto z nią już opuścił PiS i kto jeszcze opuści? Czy Kluzik z Ponyclіuszem założy nową partię i kiedy? Czy ta partia ma szansę wejść do parlamentu? I komu zabierze wyborców - PiS czy PO? Czy to wreszcie Michał Kamiński, czy Jarosław Kaczyński jest prawdziwym depozytariuszem pamięci o św. pamięci Lechu?

A kogo, za przeproszeniem, to obchodzi? I jaki to ma wpływ na życie obywateli, pozycję państwa, poza tym, że wiadomo, iż Polska Jest Najważniejsza?

Zamiast poważnej debaty nad emeryturami (że poruszę inny ważny temat), bo system emerytalny jest tak beznadziejny, że nie dość, że nie wypłaca godziwych emerytur (a będzie wypłacał jeszcze mniej godziwe) to może jeszcze pogrążyć całą gospodarkę, mieliśmy trzy miesiące pyskówki na temat tego, gdzie ma stać krzyż, który jakiś harcerzyk ustawił na Krakowskim Przedmieściu. I nadal końca tej pyskówki nie widać.

Zamiast reformy systemu zdrowia, który to system może przyprawić jedynie o utratę zdrowia, mieliśmy dyskusję nad zdrowiem prezesa? Czy był na prochach, czy też nie? A może jest na nich nadal? I jaki wpływ ma jego zdrowie na zdrowie psychiczne komentatorów i dziennikarzy, którzy stanem ducha Kaczyńskiego się zajmują?

Telewizyjne programy informacyjne już dawno przestały uświadamiać ludzi, na czym polega istota polityki i co jest w niej najważniejsze. Zamiast tego pokazują politykę jako arenę, na której kilku, ciągle tych samych gości (wszyscy mieszczą się w jednym studiu TVN24) usiłuje bezustannie kopnąć się nawzajem w kostkę i jednocześnie przekonać obywateli, że jest to czynność wymagająca specjalnego wtajemniczenia.

Telewizyjne programy informacyjne już dawno przestały uświadamiać ludzi, na czym polega istota polityki i co jest w niej najważniejsze. Zamiast tego pokazują politykę jako arenę, na której kilku, ciągle tych samych gości (wszyscy mieszczą się w jednym studiu TVN24) usiłuje bezustannie kopnąć się nawzajem w kostkę i jednocześnie przekonać obywateli, że jest to czynność wymagająca specjalnego wtajemniczenia.

Kiedy tak przyglądam się tym programom informacyjnym, to odnoszę nieodparte wrażenie, że skierowane są one do obywateli, którzy, tak jak ci gimnazjaliści, już lepiej radzą sobie z czytaniem, ale jeszcze nie czytają. ▲

regionałki

Kiedy spadają majtki

Przezorny zawsze ubezpieczony - o prawdziwości tego sloganu reklamowego mogli przekonać się telewizyjni widzowie w całej Polsce, ci, którzy oglądali transmisję z finału Miss Polonia 2010. Wystąpiła w nich Zuzanna z Suwałk, która reprezentowała województwo łódzkie. A to dlatego, że w Łodzi studiuje. Jej występ bardzo się wszystkim podobał. Zwłaszcza moment, w którym podczas prezentacji suwalczanka zgubiła na scenie majtki od kostiumu bikini. Zawiedli się jednak ci, którzy spodziewali się zobaczyć coś więcej niż kandydatka zamierzała pokazać. Okazała się bowiem ona na tyle przewidująca, że pod spód założyła drugą parę majtek. Niestety, żadnego tytułu nie zdobyła. – Czuję niedosyt – podsumowała skromnie swój występ Zuzanna.

My też!!!

Suwalska masakra piłą mechaniczną

Jak nam donoszą z Suwałk, do jednego z tamtejszych barów wpadło dwóch mężczyzn z włączoną piłą spalinową i zagroziło gościom, że im na dzień dobry poobcina głowy. Nie wiadomo z jakiej okazji. Na szczęście dobrze spisali się ochroniarze knajpy i rozbroili napastników, którzy, jak się okazało, byli pijani i przyjechali z Raczek.

W Puszczy Augustowskiej sezon wycinkowy ruszył z kopyta.

Coś, czego nie posiada. Inteligencja

Wyjątkowym, jak na włamywacza, kretyństwem wykazał 19-latek, który obrabował dom w podbiałostockich Zaściankach. Ukradł biżuterię i elektronarzędzia. A następnie tak starannie pozacierał ślady, że policjanci z Wasilkowa na miejscu przestępstwa znaleźli jego portfel z dowodem osobistym w środku. Udali się pod wskazany w dowodzie adres i znaleźli pod nim włamywacza razem z elektronarzędziami.

Jak jest zima to i bałwan musi być.

Lepiej nie spłukiwać

Czego to studenci nie wymyślą? Przed Politechnika Białostocką zamiast bałwana stanął ulepiony ze śniegu kompletny klozet razem ze spłuczką.

Przestrzegamy - lepiej nie korzystać, bo może przymarznąć.

Tatuś - idiota

Przez You Tuba dotarł do nas filmik z Łomży. Pokazuje on, jak tatuś uczy swoją córkę prowadzenia samochodu. Córka ma najwyżej 6 lat i ledwo sięga nogami do pedałów sprzęgła i hamulca. Samochód porusza się po drodze publicznej, a tatuś bez przerwy instruuje córeczkę, żeby się rozpędzała.

Wystarczy, że tatuś się rozpędził

W trosce o zdrowie dziatek

Policjanci z Ełku przyłapali 34-letnią mieszkankę miasta, jak w swoim mieszkaniu sprzedawał dzieciom papierosy. Najmłodszy z jej klientów miał 11- lat. Kobieta sprzedawała papierosy na sztuki, po 50 groszy za sztukę.

Żeby dzieci się całą paczką od razu nie zatruły.

(kk)

Sukces >> Dziewczyna z woj. podlaskiego założyła koronę Miss Polonia 2010

Oto miss Rozalia

Łukasz Wójcik/Echo Dnia

W czerwcu Rozalia wygrała zorganizowane przez „Współczesną" wybory Miss Polonia Woj. Podlaskiego, a tydzień temu została okrzyknięta najpiękniejszą Polką.

– Chociaż od wyborów Miss Polonia 2010 minął już tydzień, ciągle nie mogę uwierzyć, że to ja zdobyłam koronę najpiękniejszej Polki – mówi Rozalia Mancewicz z podlaskiej wsi Pomigacze.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Co się zmieniło w życiu 23-letniej Rozalii Mancewicz odkąd wygrała wybory Miss Polonia 2010? Wiele. Telefon dzwoni praktycznie bez przerwy. Dziennikarze proszą ją o wywiady, zapraszają do telewizji, na sesje zdjęciowe do najbardziej poczytnych polskich czasopism. Sypią się też zaproszenia do udziału w rozmaitych imprezach w całym kraju.

Cały dzień w biegu

Rozalia musi więc wstawać codziennie około godz. 6 rano. A zaczęło się już w miniony poniedziałek, dzień po wygranych wyborach. O świcie musiała stawić się w studiu telewizyjnej „dwójki" na nagraniu programu „Pytanie na śniadanie". Zaraz potem pobiegła na sesję zdjęciową i wywiad do tygodnika „Gala", a wieczorem była zaproszona do jednego z warszawskich teatrów na charytatywną imprezę zorganizowaną przez Annę Dymną... I tak jest codziennie. W połowie tygodnia udało jej się wygospodarować jeden dzień, żeby przyjechać do rodzinnej wsi Pomigacze (gm. Turośń Kościelna), by spotkać się z rodziną i przyjaciółmi, a już w czwartek raniutko musiała znowu jechać do Warszawy. Obowiązki.

– Taka jest rola Miss Polonia – tłumaczy Rozalia. – To funkcja reprezentatywna. Przez cały rok będę więc zapewne musiała brać udział w różnych imprezach. Najważniejsza z nich czeka mnie latem 2011 r. – konkurs Miss Universe w Wietnamie. Jednak póki co, mam mnóstwo spotkań z dziennikarzami, bo wszyscy są ciekawi jaka jest nowa Miss Polonia.

Jestem strasznym łakomczuchem

Rozalia jest dość skromną, bardzo miłą i niezwykle piękną kobietą.

– Po mamie mam ładne oczy – przyznaje z uśmiechem, pokazując równe, białe zęby. – Ogólnie rzeczywiście nie mam sobie nic do zarzucenia, poza tym, że aby wyglądać tak, jak teraz, muszę bardzo dbać o swoją figurę.

Nowa Miss Polonia uwielbia słodycze i potrawy regionalne: kiszkę, babkę ziemniaczaną, kartacze. A w agroturystyce, którą w Pomigaczach prowadzą jej rodzice, takie dania są serwowane na codzień, więc trudno po te smakołyki nie sięgać.

– Co tu dużo mówić, jestem łakomczuchem – przyznaje Rozalia spuszczając oczy. – To chyba odziedziczyłam po tacie. Uwielbiam wszystkie słodycze jakie są na świecie: ciasta, lody, czekolady i mogłabym je tak jeść, i jeść, i jeść...

Aby więc utrzymywać szczupłą sylwetkę, musi codziennie biegać lub ćwiczyć. Na szczęście ma gdzie spalać zbędne kalorie...

– Odkąd zdecydowałam się na udział w wyborach, prawie codziennie biegałam po naszej 7-hektarowej posiadłości z moimi psami – mówi piękna Rozalia. – No i udało mi się schudnąć kilka kilogramów. Teraz już tylko muszę pilnować wagi i starać się nie przytyć.

– To dla Rozalii jest prawdziwe wyzwanie – śmieje się jej mama, Anna Mancewicz. – Ona kocha słodycze i trudno jej bez nich żyć. Nawet jak przygotowywała się do ogólnopolskiego finału i zapewniała, że na razie nie będzie po nie nie sięgać, znalazłam puste pudełko po ptasim mleczku...

Rozalia uśmiecha się i tłumaczy, że jest prawdziwą kobietą. Uwielbia ulegać kulinarnym pokusom. Zresztą sama świetnie gotuje. A swoje pierwsze ciasto upiekła, kiedy miała... 7 lat.

– Tyle że zapomniałam wtedy posmarować blachę tłuszczem i całe ciasto tak się przylepiło, że rodzice musieli je wyjadać łyżkami – wspomina Rozalia.

Rodzice ciasto zjedli i nawet nie dali po sobie poznać, że coś jest nie tak. Rozalia podkreśla, że zawsze mogła liczyć na ich wsparcie i wyrozumiałość. To oni zresztą namówili ją na udział w castingu do konkursu piękności.

Ostatnia szansa na miss

Regionalne wybory Miss Polonia w województwie podlaskim od siedmiu już lat organizuje „Gazeta Współczesna" (razem z agencją „Admis"). Rozalia pojawiła się w lutym br. na jednym z naszych castingów. Od razu zachwyciła jurorów swoją urodą i bezpośrednim sposobem bycia.

– Dałam się rodzinie namówić na ten casting, bo zdałam sobie sprawę, że to już moja ostatnia szansa na udział w takim konkursie – tłumaczyła. – Mam 23 lata, więc w przyszłym roku nie mogłabym już startować po koronę Miss Polonia.

W czerwcu br., podczas galowego koncertu Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2010, Rozalia szła jak burza. Jej szeroki uśmiech przyciągał uwagę zarówno widzów, jak i jury. Nikt z jurorów nie miał wątpli-

A. Chomicz

Rozalia na codzień zajmuje się zwierzętami w mini-zoo swoich rodziców. Karmi lamy, alpaki, daniele, kozy, łabędzie, bociany, czesze owce... A jakie zwierzę chciałaby dostać na gwiazdkę? O tym napiszemy za tydzień.

Archiwum rodzinne

W dzieciństwie Rozalia uwielbiała zabawy z kangurami. Na zdjęciu: razem z mamą Anną Mancewicz.

wości, że to właśnie ona powinna nałożyć koronę Miss Polonia Woj. Podlaskiego i dostać szansę startu w ogólnopolskim finale tego najstarszego konkursu piękności. I tak właśnie się stało.

– Już tego cudownego wieczoru, kiedy założyłam koronę Miss Polonia Woj. Podlaskiego, spełniły się moje marzenia – wspomina Rozalia. – Nie marzyłam o niczym więcej... A dostałam! Do dziś jestem w szoku i nie mogę uwierzyć, że wygrałam ogólnopolskie wybory Miss Polonia.

Finał konkursu odbył się w sobotę w Łodzi. Rozalia przyznaje, że od początku, od pierwszej prezentacji, była bardzo zestresowana: – Kiedy po raz pierwszy pojawiłam się na scenie i się uśmiechnęłam, z nerwów zaczęły mi drgać całe policzki – wspomina. – Mam jednak swoje metody na stres: kiedy się czymś bardzo denerwuję, przypominam sobie jakieś zabawne momenty z mojego życia, np. jak wsiadłam do złego autobusu.

Poza koroną Miss Polonia 2010 Rozalia dostała mnóstwo innych nagród: diamentową biżuterię, laptopa, notebooka, wycieczkę do Meksyku i przede wszystkim wspaniały samochód: opla meriva.

– Teraz muszę znaleźć czas, by zrobić dwie rzeczy: skończyć kurs prawa jazdy oraz napisać pracę licencjacką na filologii angielskiej na Uniwersytecie w Białymstoku, gdzie studiuję – planuje Rozalia. – Chcę też dobrze wykorzystać ten rok, kiedy będę nosiła koronę. A kiedyś, w przyszłości, chciałabym jeszcze raz odwiedzić Australię...

Rozalia Mancewicz urodziła się w Melbourne i mieszkała tam do piątego roku życia. Jako mała dziewczynka kilka razy miała okazję jeździć na słoniu. Ma obywatelstwo polsko-australijskie. Jednak, jak podkreśla, czuje się stuprocentową Polką.

Urodziła się w Australii

Rozalia urodziła się w Australii, w Melbourne, i tam mieszkała przez pięć pierwszych lat swojego życia. Potem wróciła razem z rodzicami do Polski i dopiero jako nastolatka ponownie, tym razem na dwa lata, przeprowadziła się do Australii.

– Pamiętam cudowną, australijską przyrodę – wspomina. – Jeździliśmy z rodzicami na safari, karmiłam kangury, przytulałam się do misiów koala. Australia jest piękna, jednak ja – choć mam obywatelstwo polsko-australijskie – czuję się Polką. Zresztą jak inaczej miałoby być, skoro moja mama pochodzi z Korycina, a tato z Zambrowa?

Po powrocie z Australii, Rozalia wraz z rodzicami zamieszkała w Białymstoku, a potem w Pomigaczach. Od początku pomaga rodzicom w prowadzeniu agroturystyki. Odbiera telefony od klientów i zajmuje się zwierzętami z ich rodzinnego mini-zoo. Karmi lamy, alpaki, daniele, kozy, łabędzie, bociany, czesze owce. Oprowadza też grupy uczniów i przedszkolaków, którzy przyjeżdżają tam na ogniska. I przy tym wszystkim marzy, aby kiedyś zbudować sobie taką samą wspaniałą rodzinę. Skrycie przyznaje, że już za kilka lat chciałaby być mężatką z trójką dzieci...

Jednak póki co, musi się wstrzymać z realizacją tych marzeń, ponieważ dopóki nosi koronę Miss Polonia, nie wolno jej wyjść za mąż.

reklama

Wyprzedaż rocznika 2010 to czas, w którym marzenia stają się rzeczywistością.
Odwiedź nasze salony i poznaj nowe, atrakcyjne ceny modeli Toyoty.
A jeśli prowadzisz firmę, pamiętaj o możliwości odliczenia VAT-u.

Nie zwlekaj, teraz jesteś bliższy spełnienia swoich marzeń.

Today
Tomorrow
Toyota

www.toyota.pl infolinia: **801 20 20 20****

*Wysokość korzyści dotyczy wybranych samochodów z 2010 roku i jest zależna od wersji i specyfikacji pojazdu oraz uwzględnia autoalarm o wartości 1 200 zł i korzyść wynikającą z pakietu 2010. Szczegóły u Autoryzowanych Dilerów Toyoty. Liczba aut ograniczona.
**Koszt połączenia wg taryfy lokalnej operatora.
Auris, Corolla, Yaris – w zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,1 (Yaris) do 6,9 (Corolla) l/100 km, emisja CO_2 od 109 (Yaris) do 163 (Corolla) g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów na www.toyota.pl. Wszelkie informacje podane w niniejszej reklamie, w tym ceny i fotografie, nie stanowią oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. W wypadku sprzedaży konsumenckiej w rozumieniu ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (dalej: Ustawa) zawarte w tej reklamie informacje nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 4 ust. 3 Ustawy oraz opisu towaru w rozumieniu art. 4 ust. 2 Ustawy.

R13200910W01

Społeczeństwo >> Gdy poluje słaba płeć, nie ma sentymentów

Kobiety nie płaczą

Polowanie, to nie jest prosta sztuka. Trzeba wiedzieć, gdzie zwierzęta żerują, ile mają potomstwa, jakie pozostawiają ślady. Albo, jak należy do zwierzyny podchodzić. Kobiety polujące tę wiedzę mają w małym palcu. I uważają że są lepszymi myśliwymi, niż mężczyźni.

– Trzeba spróbować wszystkiego – mówią polujące panie. – To PRL zepchnął nas do roli kucharek i niań. Czas, by udowodnić, że nie jesteśmy gorsze od panów.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

W szędzie ich pełno – śmieje się Stanisław Jarocki, szef koła łowickiego „Las" z Gołdapi zapytany o kobiety polujące. – Ale mnie nie przeszkadzają, a wręcz odwrotnie. Powiedziałbym, że w lesie, tak jak w życiu, łagodzą obyczaje.

Na Suwalszczyźnie poluje 46 kobiet. Na co dzień pracują w szkołach, prowadzą własne biznesy, doradzają w kancelariach prawnych, czy wychowują dzieci. A gdy przychodzi pełnia księżyca biorą sztucery i idą w las.

– To jest pasja, ogromna pasja – mówi Małgorzata Lutowska. – Wciąga. Kto raz spróbuje strzelić, będzie polować. Wiem to z własnego doświadczenia.

W miniony weekend panie zorganizowały polowanie na Suwalszczyźnie. Z zaproszenia koła łowieckiego „Hańcza" skorzystało kilkadziesiąt Dian z całej Polski. Zwierzynę naganiali im ... panowie. Nic nie upolowały, ale nie to się liczy. Ważne, że były w lesie.

– Ze strony myśliwych nigdy nie spotkałam się ani z nadmierną uprzejmością, ani lekceważeniem – dodaje pani Małgorzata. – Traktują nas jak partnerów.

Nigdy nie strzeliła do matki

Lutowska mieszka w szczerym polu, niedaleko Przerośli. Przeprowadziła się tutaj z Warszawy. Kocha zwierzęta. Dokarmia je, przygarnia bezdomne psy. Z drugiej strony...

– Można powiedzieć, że osiadłam na wsi specjalnie po to, by polować – opowiada. – Zabijam dziką zwierzynę? To prawda, ale ona ginie z mojej ręki w bardziej humanitarnych warunkach, niż w rzeźniach.

Jest myśliwym od ponad trzydziestu lat. Do pójścia na polowanie namówili ją znajomi. Pamięta jak pierwszy raz ustrzeliła kozę, czyli sarnę. Przestraszona siedziała w ciemnym lesie, na ambonie i czekała. A gdy „namierzyła" zwierzę zamknęła oczy i nacisnęła spust.

– Raniłam, musiałam ją dostrzelić – wspomina– Wycelowałam w głowę. Później koledzy mi gratulowali, że celnie trafiłam. Nie przyznałam się, że był to drugi strzał.

Dziś na swoim koncie ma dziesiątki ustrzelonych zwierząt. Wśród nich pięknego, nagrodzonego złotym medalem dzika. Poroża niektórych „łupów" zdobią ściany salonu.

Czasem kobieta myśliwy powinna udawać gapowatą. Panowie bowiem nie lubią konkurencji – śmieją się polujące kobiety. Na Suwalszczyźnie jest ich 46.

– Poluję na wszystko – dodaje. – Oczywiście, przed oddaniem strzału selekcjonuję zwierzęta. Na przykład nigdy nie strzeliłam do matki prowadzącej małe. Takich rzeczy po prostu się nie robi.

Zdarzało się też, że na widok zwierzyny nie podniosła strzelby. Dlaczego?

– Czasem tak jest – dodaje. – Nawet trudno powiedzieć, że jeleń, czy sarna była piękna, bowiem każda taka właśnie jest.

Kiedyś mało brakowało, a doszłoby do tragedii. Było późno, siedziała na ambonie. Nagle, na łące zauważyła cień. Myślała, że to dzik. Ustawiła strzelbę i już miała naciskać spust, gdy „dzik" podniósł się i zaczął zakładać kalesony.

– Kto by przypuszczał, że w środku nocy rolnik przyjdzie do lasu za potrzebą – śmieje się. – Ciarki chodzą mi po plecach, jak pomyślę, co mogło się stać.

Pani Małgorzata twierdzi, że nocą las zamienia się w wielki teatr. Milkną ptaszki, żaby i zaczyna się spektakl cieni. I tylko, od czasu do czasu odezwie się ptaszek zwany „przyjacielem myśliwego" . Reaguje zawsze, gdy słyszy nadchodzące zwierzęta.

– Dla mnie polowanie, to relaks – dodaje. – Mogłabym całą noc spędzić w lesie.

Marzy o tym, by polować w Afryce i na Syberii.

– Znam taką kobietę, która otrzymała pieniądze w spadku i wydała je na polowanie – dodaje. – Pojechała właśnie do Afryki. To co przeżyła, trudno opowiedzieć.

Jelenie mają dobry wzrok

Polowanie, to nie jest prosta sztuka. Bardzo wielu rzeczy trzeba się nauczyć. Każdy gatunek poznać z osobna. Trzeba wiedzieć, gdzie zwierzęta żerują, ile mają potomstwa, jakie pozostawiają ślady i gdzie kozły „wycierają" poroża. Albo, jak należy do zwierzyny podchodzić. Z wiatrem, czy pod wiatr.

– Dziki mają kiepski wzrok – opowiada Lutowska.– Bardzo łatwo je podejść, ale z jeleniem tak dobrze nie jest. Trzeba bardzo uważać, bo się spłoszy. Oj, długo by o tym opowiadać. Czasem mam wrażenie, że im więcej się uczę, tym mniej wiem.

Lutowska uważa, że kobiety są lepszymi myśliwymi niż mężczyźni.

– O wiele ostrożniejsze – mówi. – Nie strzelają, gdy nie mają pewności, gdzie znajdzie się kula. Niedawno moja koleżanka przepuściła stado dzików, które zauważyła na wzgórzu. Zrobiła tak, ponieważ nie miała pewności, co znajduje się za pagórkiem.

A co na to panowie?

Tadeusz Szymańczyk, wieloletni myśliwy z Suwałk śmieje się, że kobiety polujące mogą rozpraszać uwagę. A poważnie?

– W naszym kole nie ma pań – mówi. – Ale z tego co słyszałem, bardzo dobrze sobie radzą.

W podobnym tonie wypowiada się Jarocki.

– Myślę, że polują tak samo dobrze, jak mężczyźni – mówi. – A czasem może jeszcze lepiej. Niejednokrotnie widziałem, jak kobieta wraca ze zwierzyną, a jej mąż ze spuszczoną głową.

Ludzkie historie >> Pijany ksiądz z Dziadkowic spowodował wypadek

Przepraszam padło dopiero przed sądem

Wcześniej były święta. W gościach spożywałem alkohol. Żebym wiedział w ten dzień, że mam w sobie jeszcze alkohol, wcale bym nie jechał – zeznał Sławomir W., ksiądz, który spowodował wypadek mając 3,17 promila.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Kiedy zobaczyłam, że mąż odjeżdża samochodem z księdzem, nie mogłam się uspokoić. Coś przeczuwałam – zeznała przed sądem Małgorzata, żona Waldemara Kazuli, który zginął w wypadku spowodowanym przez wikarego parafii w Dziadkowicach, Sławomira W. – Wiedziałam, że ksiądz potrafi jeździć po pijanemu.

Niestety złe przeczucia pani Małgorzaty sprawdziły się. Jej mąż zginął. Kilka godzin po tym, jak wyjechał z wikarym spod swego domu, seat duchownego zderzył się w pobliskiej wsi Malewice z jadącą z naprzeciwka mazdą. Wszystkie osiem osób, które jechały autami, zostało rannych. Waldemar Kazula, pasażer księdza, który jechał na tylnym siedzeniu pośrodku, zmarł kilka dni później w szpitalu. Tragedia rozegrała się w kwietniu, tuż po świętach Wielkanocy.

Osiem miesięcy czekania na sprawiedliwość

Ofiary i ich rodziny na to, by odpowiedzialny za ich tragedię ksiądz stanął przed sądem, musiały czekać aż osiem miesięcy. Proces ruszył 10 grudnia. Zanim rozpoczęła się rozprawa, ksiądz Sławomir W. siedział na ławce nie podchodząc nawet do ofiar wypadku, który spowodował. Gdy wszedł na salę rozpraw i zdjął kurtkę, okazało się, że jest w koloratce. Przed sądem zeznał:

– Wcześniej były święta. Byłem w gościach i spożywałem alkohol. Żebym wiedział w ten dzień, że mam w sobie jeszcze alkohol, wcale bym nie siadał i nie jechał.

Tyle, że tego alkoholu wcale nie było aż tak mało. Jak wykazały badania, w chwili wypadku ksiądz miał 3,17 promila. Był deszczowy dzień. Wraz z czterema mieszkańcami Dziadkowic jechał do pobliskiego Pokaniewa. Część z nich jechała tam po części do samochodu, inni by rozeznać się co do sprzedaży ryb. Tak przynajmniej zeznają, choć większość z nich pewna tego do końca nie jest, ponieważ wszyscy pasażerowie księdza byli pijani. Jak się później okazało, on też.

Przejeżdżając z zawrotną prędkością przez wieś Malewice, na mokrej jezdni, tuż po pokonaniu ostrego zakrętu, ksiądz stracił panowanie nad pojazdem. Zderzył się z jadącą wolno z naprzeciwka mazdą, którą jechał Rafał Ciepłucha wraz z bratem Przemysławem i ojcem Zygmuntem.

Odprawił msze za zmarłego i poszkodowanych

– Chciałbym wszystkich poszkodowanych serdecznie przeprosić – powiedział w sądzie ksiądz na zakończenie składania wyjaśnień. – Wiem, że już się to nie wróci, bo Waldemar poniósł śmierć. Odprawiałem msze święte za zmarłego oraz za innych poszkodowanych i ich rodziny.

Poinformował też sąd, że on również odniósł poważne obrażenia podczas wypadku i do tej pory się leczy. Miał zmiażdżoną miednicę. Teraz ma wstawione trzy druty i 6 śrub. Czeka go rehabilitacja.

Potem odmówił odpowiedzi na pytania sądu i prokuratury.

Jednak ani przeprosiny, ani informacja o złym stanie zdrowia, nie zrobiły zbyt wielkiego wrażenia na ofiarach jego bezmyślnego zachowania za kierownicą.

– Żadne przepraszam nic tu nie da. Jego po prostu już nie ma – mówiła przez łzy Małgorzata, żona Waldemara Kazuli. – Modlę się, żeby ksiądz zrozumiał, jaką krzywdę zrobił mnie i moim dzieciom.

Podobnego zdania była rodzina Ciepłuchów.

– Ze mną ksiądz osobiście się nie kontaktował i słowo „przepraszam" z jego ust przez te osiem miesięcy nie padło – powiedział Zygmunt Ciepłucha, który wraz z dwoma synami uczestniczył w wypadku. Jak dodał, po pytaniach obrony, kontaktował się z nimi brat wikarego, a sam oskarżony nie uchylał się przed odpowiedzialnością finansową (zapłacił za niezbędne badania jego syna), ale i tak nie jest w stanie wybaczyć tego, co duchowny zrobił jego rodzinie.

Leczenie wciąż trwa

Pan Zygmunt przez co najmniej pół roku będzie jeszcze chodził o kulach. W nogę ma wstawioną płytkę i śruby. Również jego synowie Rafał i Przemysław odnieśli poważne obrażenia w wyniku wypadku. Rafał wciąż przyjmuje leki, ponieważ w wyniku wypadku złamał prawą nogę i ma uszkodzone więzadła w lewym kolanie.

Poszkodowani byli też mężczyźni, którzy jechali seatem wraz z księdzem. Jeden z nich do tej pory ma w ręce 9 śrub i szynę. Dwaj pozostali doszli już do siebie. Jeden, wspomniany wcześniej Waldemar Kazula, w wyniku obrażeń zmarł. Ci, którzy przeżyli, przed sądem zeznawali, że nie pamiętają, by tego dnia ksiądz pił. Nie są też pewni, czy jechał szybko. Jak zeznał jeden z jego pasażerów Jan P.: „Nie było to chyba szybko, co najwyżej 100 km/h" (z zeznań Ciepłuchów i mieszkańców Malewic wynika, że mogło to być nawet powyżej 140 km/h). To właśnie zeznania Jana P. wywołały największą burzę na sali sądowej. Mężczyzna wyraźnie stanął w obronie wikarego. To zaś wzburzyło rodzinę Ciepłuchów. Świadkowie zaczęli się nawzajem obrzucać wyzwiskami. Wypominali sobie jazdę po pijaku. Padło też oskarżenie o romans, który mógł być powodem zachowania świadka. Sąd musiał uspokajać sytuację. Ostatecznie udało się przesłuchać wszystkich świadków. Powołany został też biegły, który ma określić, z jaką prędkością jechał ksiądz. Kolejna rozprawa odbędzie się w styczniu lub lutym.

Anatol Chomicz

Ksiądz przed salą rozpraw naradzał się tylko ze swoim obrońcą. Do ofiar nie podszedł.

reklama

Pasje >> Hodowanie gołębi nie należy do tanich ani łatwych pasji

Wysokolotni

B. Matraszek

Wyhodowanie championa nie należy do rzeczy łatwych. Przede wszystkim trzeba mieć na uwadze wzorzec, czyli ustalony przez federację sędziów wzór gołębia.

Gołębie jednego partnera mają do końca życia. Są monogamistami. Tak urządziła to natura. Jednak te najpiękniejsze, najcenniejsze, najbardziej rasowe nie mogą sobie na taki luksus pozwolić. Ich geny są zbyt cenne, żeby można było „marnować" je tylko w jednej konfiguracji.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Adam Olchówka miał 13 lat, kiedy zaczęła się jego fascynacja gołębiami. Te pierwsze nie były ani za bardzo rasowe, ani najlepsze. Ale może, dlatego, że zajmowała się tym duża część mężczyzn w jego rodzinie i on bardzo szybko połknął tego bakcyla. Nie jest tu zresztą wyjątkiem, większość z dzisiejszych hodowców zaczynała jako młodzi chłopcy. Nie bez znaczenia są tu i tradycje rodzinne - zamiłowanie do hodowania gołębi, ptactwa ozdobnego zazwyczaj przechodzi z pokolenia na pokolenie.

Liczy się postawa, jak u pięknej kobiety

Chyba żaden laik nie byłby w stanie odróżnić rasowego gołębia od championa. Zwłaszcza, jeśli kolor ich upierzenia przypomina te znane z naszych balkonów, dachów i drzew. Bywają oczywiście gołębie niezwykle strojne, z wielokolorowym upierzeniem, piórami nawet na nogach (przez to ich właściciele trzymają ich na siatkach, żeby pióra się nie zniszczyły). Gdańskie wysokolotne pozornie do takich nie należą. Jednak Adamowi Olchówce z Giżycka wystarczył jeden rzut oka, żeby się zorientować, z jakim „materiałem" ma do czynienia. Wcześniej hodował rasy chińskie, ale od jakiegoś czasu woli europejskie, odpowiednie egzemplarze wyszukuje u niemieckich hodowców. Gdańskie wysokolotne upodobał sobie szczególnie.

– Zobaczyłem je u naszego prezesa. Wiedziałem, że muszę je mieć u siebie – przyznaje Adam.

Wyhodowanie championa nie należy do rzeczy łatwych. Przede wszystkim trzeba mieć na uwadze wzorzec, czyli ustalony przez federację sędziów wzór gołębia. U gdańskich wysokolotnych ważna jest tzw. stójka, czyli postawa pozioma u ptaka. Niezwykle ważna jest struktura upierzenia, tzw. koronka (grzywa musi mieć pełną linię na szyi), oczy, oraz to, czy skrzydła są przylegające, zwarte. Ogon powinien być daszkowaty, mieć dwa pióra więcej od szerokości tułowia.

Ale, po czym poznać, czy gołąb ma „to coś", co odróżnia dobry egzemplarz od championa?

– To tak jak z dziewczynami. Czasami jest ładna, ale czegoś jej brakuje – uśmiecha się hodowca. – A to wszystko przez sylwetkę, bo idzie taka schylona, zgarbiona. Gdyby się wyprostowała, byłaby dużo atrakcyjniejsza. Podobnie jest z gołębiami. Jak ma ładną postawę, a jeszcze w genach ma czystość rasy, to sędziowie takiego wyłapią bardzo szybko. Kiedy masz wybrać spośród 8-12 gołębi biorących udział w rywalizacji, to wiadomo, że najpierw naszą uwagę zwróci ten, co ładnie stoi, ładnie się prezentuje.

Awanturnicy i spolegliwi

Antoni Popko z Choroszczy też zaczynał od hodowli gołębi jako bardzo młody chłopak. Bardzo szybko jednak okazało się, że dla niego jest to zbyt duże ograniczenie. Dzisiaj można u niego spotkać gołębie i niemal wszystkie rasy zaliczane do drobiu ozdobnego: pawie, drób ozdobny, bażanty.

– Co ja zrobię, kiedy wszystkiego się chce – przyznaje lekko się uśmiechając. I dumnie obejmuje spojrzeniem swoje hałaśliwe królestwo. Paw puszy się w tym gronie niczym król. Ale to bażanty robią najwięcej rabanu. Jeden piękniejszy od drugiego, jednak przedstawiciel rasy srebrzystej bażanta najwyraźniej nie chce mieć w swojej zagrodzie żadnej konkurencji. Bezpardonowo atakuje przepięknie ubarwionego niczym tęcza bażanta złotego. Nie było innego wyjścia - srebrzystego awanturnika trzeba było przenieść do innej zagrody.

– Bardzo niewdzięczna rasa - kręci z niezadowoleniem głową pan Antoni. – Biją się okropnie, właściwie to tylko swoją partnerkę akceptują. Najbardziej awanturnicze to właśnie bażanty srebrzyste i królewskie. Z kolei bażant złoty, bananowy należą do tych spolegliwych, dosłownie z ręki jedzą.

Dobry hodowca zwraca na wszystko uwagę, musi wręcz podporządkować temu swoje życie. Bywają ptaki, które w swojej naturze mają walkę. Bywają i takie, które akceptują niemal każde warunki w jakich się znajdą, są skłonne zawsze ustąpić miejsca silniejszemu, dostosować się do warunków.

Pan Antoni najbardziej upodobał sobie kurki. Jedne z jego ulubionych to rasy kury japońskiej - wyhodowane w Azji, choć to w Europie rasa ta została udoskonalona. Sądząc po kolekcji pana Antoniego, można śmiało powiedzieć, że to w krajach azjatyckich właśnie kury osiągają najbardziej fantazyjne kształty i formy. Jak choćby kury jedwabiste, których pióra bardziej przypominają mięciutka sierść, puch. Wyglądają jak duży pomponik. O takie kury trzeba dbać szczególnie, choćby kąpać w szamponie dziecięcym. Odwdzięczą się nam za opiekę za to jajkami o najmniejszej zawartości cholesterolu. Pod warunkiem oczywiście, że w ogóle jakieś jajka zniosą. – Zimą może być z tym problem – przyznaje pan Antoni. – Choć drób ozdobny w opiece nie różni się za bardzo od opieki nad drobiem zwykłym, to jaj z pewnością daje dużo mniej. Jak mam około 60 kur, to bywa, że żona tygodniowo zbierze od nich ze trzy jaja.

Faktycznie niewiele. Rekompensuje to jednak nie tylko to, że są to jaja wyjątkowo zdrowe. W kolekcji pana Antoniego bywają i takie kury, co znoszą jaja o kolorach… zielonym i brązowym.

Nie chcę już ciebie

Hodowla gołębi nie należy do tanich pasji. Za dobrego gołębia trzeba zapłacić tysiąc, trzy, a nawet pięć tysięcy złotych. Do tego dochodzi odpowiednia karma, sposób przechowywania stada, a i tak każdy z hodowców drży na myśl o zagrożeniach jakie czekają ich ulubieńców: brudna woda, zarazki, inne ptaki, jak choćby jastrzębie. Adam Olchówka żartuje nawet, ze to dla swoich gołębi dwa lata temu przeprowadził się z bloku do domu. Bo dzięki temu ma teraz gołębnik tuż obok, wcześniej zaś musiał dojeżdżać kilka km na działkę, gdzie trzymał ptaki. To nie było to. Teraz ma możliwości, żeby zająć się nimi na dobre. I obserwować je uważnie. Bo to nieprawda, ze ptaki nie mają charakteru. Pana Adama jego stado poznaje już po głosie. W pewnym momencie musiał je nawet zmobilizować, żeby jego gołębie pocztowe szybciej wracały do klatek. Jak sobie z maruderami poradzić zdradzili mu inni hodowcy. – Okazało się, że je przekarmiałem – śmieje się Adam. – Był jeden gołąb, który szczególnie zawsze się spóźniał, wracał ostatni ze wszystkich. I kiedy dwa dni z rzędu przyleciał i nie miał już karmy, to za trzecim razem był z powrotem już za pierwszym przywołaniem. Dwa dni tej przymusowej diety wielkiej krzywdy mu nie zrobiło, a znacznie zdyscyplinowało stado.

Gołębie pocztowe to osobny temat. W czasie zawodów pokonują one nawet ponad tysiąc km! Zawsze wracają do swojego gniazda. Czasem jest to problemem, zwłaszcza dla hodowcy, który takiego gołębia chce sprzedać. – Bywa, że nawet w miesiąc, pół roku a nawet i po roku wracają do dawnego właściciela – przyznaje Adam. – Na wystawie jeden z hodowców mówił, ze trzeba się od takiego gołębia odwrócić i powiedzieć głośno „nie chcę już ciebie!". To ponoć pomaga, gołąb już nie wraca.

Wolontariat >> Młodzież z II LO bierze udział w akcjach charytatywnych

Pomaganie innym ma sens

Kupili żywność, zabawki, ubrania, a nawet sprzęt gospodarstwa domowego. Dla nich, jak mówią, to drobiazg. Ale dla wielu rodzin to niemal skarb. To dzięki nim starsze osoby nie czują się tak samotne i mają z kim porozmawiać. Na szczęście nie brakuje młodych wolontariuszy, którzy widzą sens w pomaganiu innym.

B. Maleszewska

Młodzi wolontariusze z II LO w Białymstoku z pasją zaangażowali się w przygotowywanie świątecznych paczek potrzebującym rodzinom.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Poranek w II LO w Białymstoku. Jeszcze dzień nie zaczął się na dobre, a atmosfera w szkole jakby naelektryzowana. Po korytarzach biegają zaaferowane grupki młodzieży. Znoszą pudła, ozdobny papier i wszelkie przybory potrzebne do pakowania. W szkole trwają ostatnie przygotowania przed wysłaniem paczek do potrzebujących rodzin. Młodzież bierze udział w akcji charytatywnej „Szlachetna paczka".

Pomogli samotnym matkom

– Uważaliśmy, że do akcji po prostu trzeba się włączyć – mówi Monika Wiszyńska z II „g". – Skoro mamy więcej niż inni, warto się tym podzielić.

Każde pudło jest podpisane – ma kod, pod którym kryje się konkretna rodzina i liczbę paczek, z których składa się prezent. Młodzież z II „g" zebrała wszystko w pięć pudeł.

Jeszcze tylko trzeba ustalić, kto dostarczy prezent do magazynu. Z tym jednak nie ma problemu. Zgłosił się jeden z uczniów. Pożyczy samochód od ojca i razem z kolegą zawiezie paczkę do magazynu. Stamtąd już dary trafią do wybranej rodziny.

Lista rodzin wraz z listą rzeczy, których potrzebują znajdowała się na stronie internetowej akcji. Każda osoba z klasy wybrała po jednej rodzinie, a potem zrobiono losowanie i wyłoniono jedną.

– Ostatecznie wybraliśmy samotną matkę z czterema córkami. Dwie z nich są chore – opowiada Katarzyna Tomaszczuk.

Uczniowie zrobili składkę, a za zebrane pieniądze kupili produkty spożywcze, środki czystości i ubrania. Każdego dnia kilkakrotnie czytali informację o rodzinie i ich potrzebach. Doszli do wniosku, że przydałby się jej także odkurzacz. Zebrali więc pieniądze dodatkowo i kupili sprzęt.

– Nie zbiedniejemy wydając 10 czy 20 zł więcej – uważa Michał Kaczanowski.

W przygotowanie „Szlachetnej paczki" bardzo zaangażowała się także młodzież z II „e". Także oni zdecydowali się pomóc samotnej matce wychowującej troje dzieci.

– Najmłodsza 6-letnia dziewczynka dostanie lalkę Barbie, 7-letni chłopiec postaci z serii Bakugan, a ich 18-letnia siostra kilka książek Joanny Chmielewskiej – wylicza Kamila Harasimczuk.

Uczniowie z II „e" paczkę przygotowali wspólnie z kolegami z gimnazjum. Wśród darów znalazły się także żywność i środki czystości.

Młodzież jest niesamowita. Tutaj są liderzy, tutaj jest ogromna energia. I o to właśnie chodzi. Idea jest taka, żeby zaangażować w pomoc swoje środowisko.

Akcja przeszła oczekiwania

– Jestem bardzo poruszona i zadziwiona – nie kryje wzruszenia Danuta Matreńczyk, pedagog i koordynatorka szkolnych akcji wolontaryjnych. – Wprawdzie znałam swoich uczniów od tej strony, ale nie spodziewałam się, że aż tak bardzo się zaangażują. Akcja nabierała tempa z tygodnia na tydzień, z godziny na godzinę. W końcu przybrała naprawdę ogromne rozmiary.

Potwierdza to Ewelina Chilińska, koordynator wojewódzki „Szlachetnej paczki", także wolontariuszka.

– Młodzież jest niesamowita. Tutaj są liderzy, tutaj jest ogromna energia i o to właśnie chodzi w tej akcji – mówi. – Idea jest taka, żeby zaangażować w pomoc swoje środowisko. Żeby robić paczkę materialną, ale też tworzyć paczkę ludzi zaangażowanych w dzieło.

W akcji „Szlachetna paczka" młodzież z II LO bierze udział po raz pierwszy, ale samo pomaganie innym to dla nich nic nowego.

– Co roku wspieram Bank Żywności – wylicza Michał Kaczanowski. – W mojej rodzinie jest też zwyczaj kupowania kalendarzy i kartek wykonanych przez osoby niepełnosprawne. Jeśli tylko mam okazję wysyłam SMS-y, z których dochód przeznaczony jest na pomoc chorym dzieciom. To nie kosztuje dużo, a można pomóc naprawdę potrzebującym.

Pomagają starszym ludziom

Z kolei Kasia Laskowska raz w tygodniu chodzi do Domu Pomocy Społecznej przy ul . Świerkowej. Ostatnio czyta podopiecznym w bibliotece.

– Najczęściej są to artykuły opisujące ludzkie historie – mówi dziewczyna. – Kiedy przyszłam pierwszy raz, panie były trochę onieśmielone. Później wręcz same domagały się wizyt.

Dzięki Kasi podopiecznym nie doskwiera tak samotność i mają trochę rozrywki.

– Dzięki temu czuje się potrzebna – wyznaje licealistka. Poza tym nie ma już swoich dziadków, więc podopieczni DPS spełniają trochę ich rolę. – Rozmawiamy, opowiadamy sobie różne rzeczy. Czasem słyszę naprawdę ciekawe historie.

Do DPS chodzi także Kasia Dobrzyńska. Tam czeka na nią pani Wanda.

– Czytam jej moja ulubiona książkę „Wszystko o aniołach" – opowiada dziewczyna. – Bardzo jej się spodobała. Pani Wanda pamięta już moje imię, pyta co u mnie słychać, jak idzie w szkole. Ma we mnie kogoś, kto ją wysłucha.

Dziewczyna postanowiła zaangażować się w wolontariat po akcji z ubiegłego roku. Wówczas zbierała pieniądze w marketach na białostockie hospicjum.

– Spodobało mi się to, co robię – mówi. – Pomaganie ma sens.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Święta za pasem, a ty jeszcze nie kupiłeś wszystkich prezentów. Przygotuj się na stanie w kolejkach.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Musisz bardzo uważać za kierownicą, ponieważ w przedświątecznym pośpiechu bardzo łatwo o stłuczkę.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Będą cię dręczyły wyrzuty sumienia. Jednak po niedzieli będziesz miał okazję się zrehabilitować i naprawić swój postępek.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Kłopoty ze zdrowiem potrwają jeszcze kilka dni, a później już z dnia na dzień będzie coraz lepiej.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
W najbliższych dniach spotkasz kogoś, z kim dawno nie miałeś kontaktu. Będziesz bardzo zadowolony z tej rozmowy.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Pilnuj swoich rzeczy! Istnieje niebezpieczeństwo, że w pośpiechu, jaki będzie ci towarzyszył w najbliższych dniach, zgubisz coś ważnego.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Jeżeli będziesz w większym towarzystwie, uważaj na to, co mówisz. Bardzo łatwo bowiem możesz kogoś urazić...

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Podczas świątecznych zakupów natkniesz się na swoją dawną sympatię. Kilka dni upłynie na wspomnieniach...

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Zostaniesz postawiony w bardzo kłopotliwej sytuacji. Zasięgnij porady kogoś spod znaku Barana lub Byka, co dalej robić...

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Ciąg dalszy kłopotów finansowych. Te święta niestety nie będą należały do szczególnie udanych. Staraj się jakoś przeczekać ten trudny okres.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Ktoś bardzo za tobą tęskni. Jeżeli zmienisz swoje plany i zdecydujesz się na spotkanie z tą osobą, będzie to bardzo dobry ruch.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Nie pokazuj szefowi, że popełniłeś błąd. Dopóki nie zostaniesz o to zapytany, nie przyznawaj się do winy.

▲

Społeczeństwo >> Przed komputerem zamiast w

Rekolekcje

„Brzytwą po schematach" to tytuł adwentowych rekolekcji w internecie, do których zapraszają młodzi jezuici. W sieci jest coraz więcej podobnych propozycji. Aby odprawić takie rekolekcje, nie trzeba udawać się do kościoła ani nawet w ogóle wychodzić z domu.

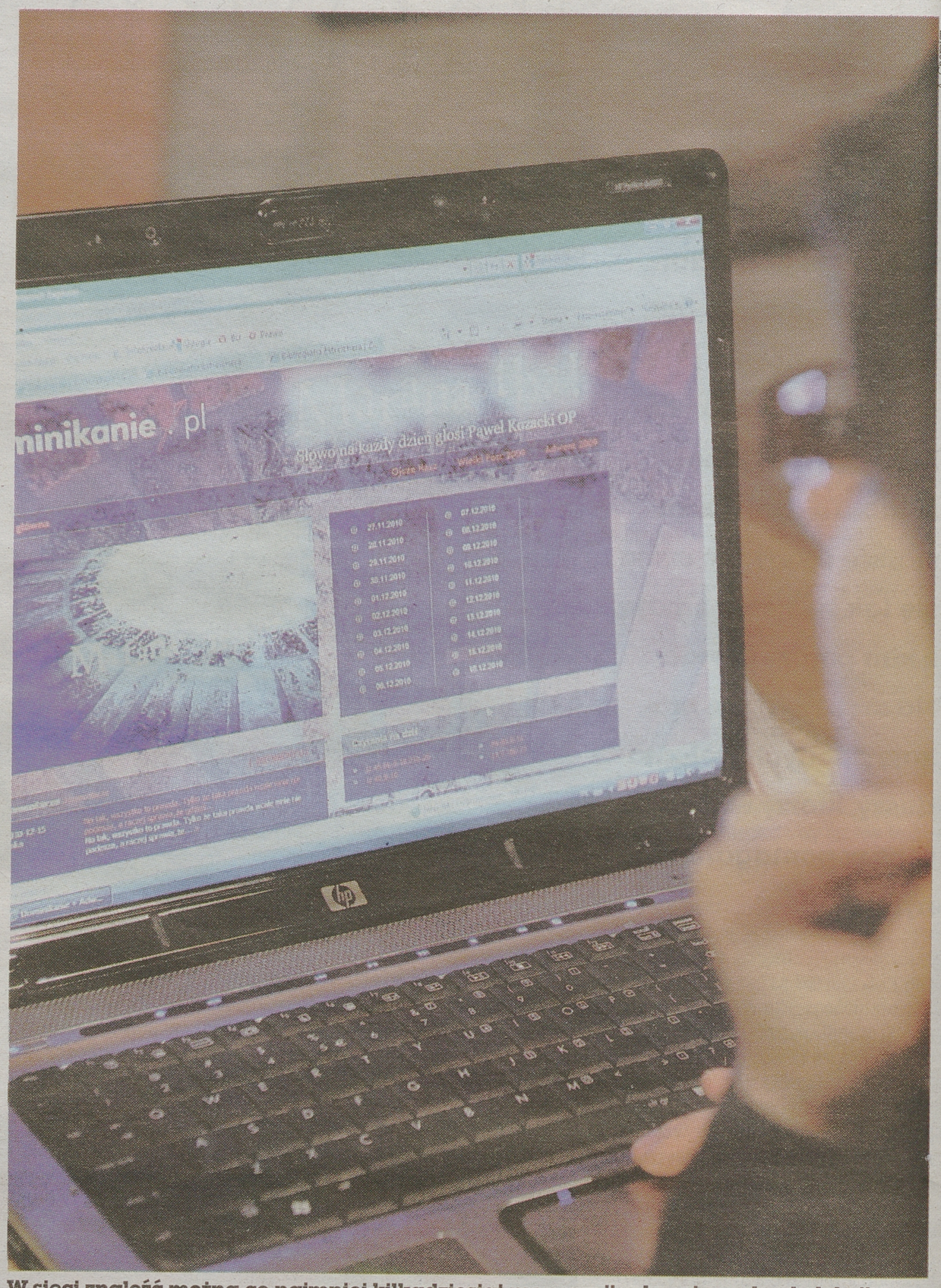

A. Chomicz

W sieci znaleźć można co najmniej kilkadziesiąt propozycji adwentowych rekolekcji temetowych. Prowadzą je zakonnicy z różnych zgromadzeń i coraz częściej także parafie.

Krzysztof Ogiolda(nto)
redakcja@wspolczesna.pl

Można je bowiem znaleźć na Facebooku. Wystarczy wpisać profil „Brzytwą po schematach" i kliknąć „lubię to". Codziennie przez cały adwent polscy klerycy ze zgromadzenia jezuitów studiujący w Rzymie zapraszają tam do refleksji nad fragmentem Pisma św., ale przede wszystkim do osobistej modlitwy przed Bogiem.

– Znajdź na modlitwę 15-25 minut w ciagu dnia, tak, by nikt i nic ci w tym czasie nie przeszkadzało. Pamiętaj też, że rekolekcje i modlitwa to droga, więc się nie spiesz - podążaj w swoim tempie i nie chciej od razu być na mecie. Jeśli będziesz czuł potrzebę, powtórz tę próbę o innej porze - pisali wczoraj jezuici, zachęcając do przeczytania, przemyślenia i przemodlenia fragmentu hymnu Zachariasza z Ewangelii wg św. Łukasza.

Poczytaj Biblię w sieci

W sieci znaleźć można co najmniej kilkadziesiąt propozycji adwentowych rekolekcji internetowych. Prowadzą je zakonnicy z różnych zgromadzeń i coraz częściej także parafie. Formy bywają różne. Na stronie dominikanie.pl o. Paweł Kozacki wygłasza dwuminutowe kazanie komentujące krótki fragment Ewangelii. W sam raz, żeby przed wyjściem do pracy zatrzymać się przy Panu Bogu pomiędzy załatwieniem bieżącej poczty elektronicznej i przeczytaniem najnowszych wiadomości na portalach.

Serwis internetowy www.duchowy.pl także wychodzi od cytatu z Pisma św., ale obudowuje go dość obszernymi komentarzami przygotowanymi przez przeoryszę jednego z zakonów. „Spojrzenie na Jezusa" pomaga zrozumieć przeczytany tekst. „Spojrzenie na człowieka" zderza ewangeliczny fragment z życiem człowieka. Każda z części kończy się pytaniami. Są one okazją do zastanowienia się nad sobą czy wręcz do rachunku sumienia. Całość podsumowują postanowienia internauty.

– „Słowo na fejsie" umieściliśmy także na Facebooku – mówi ks. Andrzej Sikorski z serwisu duchowy.pl. – Codzienne adwentowe rozważania, które tam umieszczamy, wynikają z Biblii. Chcemy w adwencie zachęcić ludzi do czytania Pisma św., by było ono obecne nie tylko w kościołach, ale i w naszych domach. A także na Facebooku, gdzie coraz więcej ludzi ma swoje profile.

Ojciec Grzegorz Ginter, były policjant, a obecnie jezuita z Gdyni, razem z grupą młodych absolwentek teologii - każda z nich mieszka w innym mieście - na stronie www.e-dr.jezuici.pl proponuje adwentowe rekolekcje oparte na ćwiczeniach św. Ignacego z Loyoli. Codziennie jeden z trojga autorów prowadzi rekolekcyjne „zajęcia".

– Dajemy ludziom nie tyle gotowe teksty do przemyślenia, co metodę modlitwy i trochę ich z tą osobistą modlitwą zostawiamy – mówi o. Grze-

kościele? To możliwe i coraz bardziej popularne.

w sieci

Moje doświadczenie pokazuje, że rekolekcji w internecie szukają przede wszystkim ci, którzy do kościoła na długą mszę św. z nauką pójść nie mogą.

gorz. – By dzięki temu Pan Bóg do nich przemówił, a oni przeżyli lepiej okres adwentu.

Właśnie w adwencie, który jest czasem radosnego oczekiwania na przyjście Pana Jezusa i na święta Bożego Narodzenia, rekolekcje organizuje się, oczywiście nie tylko w necie. Odbywają się one w wielu parafiach.

Kiedy nie masz czasu na roraty

– Ale do naszych kościołów przychodzi w dużych miastach 30 procent mieszkańców, w małych miejscowościach i na wioskach więcej, ale przecież daleko nie wszyscy – mówi ks. Andrzej Sikorski. – Stąd zaproszenie do przeżywania adwentu w necie. Już Jan Paweł II uczył, że internet jest znakomitym narzędziem ewangelizacji. Skoro ludzie, nie tylko młodzi, serfują po sieci, to nie może w niej zabraknąć także Kościoła. I to Kościoła otwartego zarówno na katolików, jak i na ludzi poszukujących. Trzeba jednak pamiętać, że internet jest narzędziem, a nie celem samym w sobie. Ma prowadzić do Kościoła, przyciągnąć ludzi do wspólnoty, a nie zastępować ją. Choćby dlatego, że w rzeczywistości wirtualnej sakramentów przyjmować nie można.

Sama forma rekolekcji w internecie jest dość nowa. Ale rozczaruje się ten, kto oczekiwałby po wejściu do sieci jakichś teologicznych fajerwerków i nadzwyczajnych atrakcji wizualnych. Rekolekcje te w pewnym sensie są nawet trudniejsze od tradycyjnych, odprawianych w kościele, bo wymagają od uczestników samodyscypliny. Trzeba przecież samemu przeczytać zaproponowane teksty, samemu podjąć refleksję nad tym, co przeczytane, wreszcie samemu się modlić, bo bez tego prawdziwych rekolekcji nie ma. Ani w internecie, ani w parafii.

Do kogo więc adresowane są „rekolekcje na Facebooku"? Przede wszystkim do młodych, dla których internet jest naturalnym sposobem komunikacji. Skoro tam nie tylko szukają informacji o świecie, ale i przeżywają swoje emocje i uczucia, to i odpowiedzi na pytania o wiarę szukają w sieci.

O co wstydzicie się zapytać

Internetowe rekolekcje są próbą zainteresowania Panem Bogiem i życiem duchowym nie tylko kościelnych „pierwszych skrzypiec", ale także osób, które z jakichś powodów przestały się angażować w coniedzielne praktyki parafialne, ale wciąż im zależy na więzi z Bogiem. A co najważniejsze z rekolekcji w sieci mogą łatwo skorzystać ci, którzy, zabiegani i zapracowani, nie mogą zdążyć choćby na odprawiane wcześnie rano lub po południu czy wieczorem roraty w kościele. Na internetowe rekolekcje można „wpaść" choćby późnym wieczorem czy o północy, na chwilę przed snem, kiedy już dzieci są w łóżkach, a telewizor wyłączony. – Moje doświadczenie pokazuje, że rekolekcji w internecie szukają przede wszystkim ci, którzy do kościoła na długą mszę św. z nauką pójść nie mogą – mówi ks. Grzegorz Ginter. – Na przykład młode mamy opiekujące się swoim dzidziusiem albo osoby chore. Na naszą stronę wchodzą też osoby z zagranicy, które na inne rekolekcje po polsku często w ogóle nie mają szans.

Ale kto wie, czy największą zaletą wirtualnych rekolekcji nie jest szansa na kontakt z duszpasterzem przy jednoczesnym zachowaniu charakterystycznej dla internetu anonimowości. Nie ma u nas tradycji, by po wysłuchanym kazaniu rekolekcyjnym w kościele prosić księdza o wyjaśnienia, jeśli się czegoś nie zrozumiało albo polemizować, jeśli nie do końca zgadzamy się z usłyszanym słowem. O kazaniu rekolekcyjnym pozytywnie lub krytycznie rozmawia się co najwyżej z domownikami przy kolacji.

Podczas rekolekcji internetowych, przedstawiając się imieniem, a nawet nickiem, łatwiej bez skrępowania zapytać o swoje wątpliwości związane z kościelnym nauczaniem o in vitro, przyznać się, że się nie wie, co to jest niepokalane poczęcie Matki Bożej, opowiedzieć o bólu i żalu do Pana Boga, bo właśnie zmarło komuś dziecko, powiedzieć szczerze o lęku przed dawno nieodbywaną spowiedzią czy o tym, że jeszcze chodzimy na mszę w niedzielę, ale nie bardzo rozumiemy gesty, znaki i słowa, które widzimy i słyszymy przy ołtarzu.

– Dostaję bardzo dużo takich pytań drogą e-mailową – mówi ks. Sikorski. – Listy elektroniczne przychodzą codziennie i staram się odpowiadać na nie jak najprędzej. Internet jest współczesnym areopagiem, miejscem publicznym. Ludzie nie wstydzą się tu zadawać pytania i opowiadać szczerze o swoim życiu. A my, jak św. Paweł na ateńskim areopagu, głosimy w porę i nie w porę Ewangelię i miłość Bożą.

– W naszym Internetowym Domu Rekolekcyjnym prowadzimy specjalny „zeszyt", czyli księgę gości – dodaje o. Grzegorz. – Wielu ludzi opisuje tam swoje przeżycia, problemy i refleksje. Pojawiają się tam także świadectwa tego, co przeżyli w czasie rekolekcji. Mam wrażenie, że internet jest dzisiaj podstawowym sposobem katechizacji dorosłych, skoro w parafiach katechizujemy głównie dzieci.

Spowiedź tylko w realu

Najistotniejszą różnicą między realnymi i wirtualnymi rekolekcjami jest niemożność korzystania w sieci z sakramentów. W internecie można wymieniać informacje, a nawet modlić się razem i za siebie nawzajem, ale nie da się ani wyspowiadać, ani przyjąć komunii św.

– Żeby sakrament mógł zaistnieć - także sakrament pokuty - ten kto go udziela i ten, kto z niego korzysta muszą się spotkać twarzą w twarz bez pośrednictwa komunikatorów – mówi ks. Sikorski. – Nie przypuszczam, by Kościół szybko odstąpił od tej zasady. W sakramencie Bóg spotyka się z człowiekiem i człowiek spotyka się z drugim człowiekiem i tak pewnie zostanie.

– Teologicznie spowiedź przez internet byłaby możliwa – uważa o. Ginter. – Ale doświadczenie pokazuje, że środki pośredniczące, e-mail czy telefon przy takim kontakcie jak spowiedź raczej by przeszkadzały, niż pomagały. Te same słowa, pozornie neutralne, znaczą inaczej, jeśli zostaną poparte gestem, uśmiechem, nawet spojrzeniem. Czytając e-maila, tego nie zobaczymy. Więc nawet gdyby możliwość spowiadania przez internet była, korzystałbym z tego rzadko. Na kontakcie „na żywo" zależy mi, mimo wszystko, najbardziej.

Teologicznie spowiedź przez internet byłaby możliwa. le doświadczenie pokazuje, że środki pośredniczące, e-mail czy telefon przy takim kontakcie jak spowiedź raczej by przeszkadzały, niż pomagały.

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

ATRAKCYJNY WDOWIEC, 53 lata
Jestem bezdzietnym wdowcem bez zobowiązań, dobrze zbudowanym szatynem średniego wzrostu. Mieszkam w małym miasteczku. Mam nowy, ładny, nowoczesny dom, samochód i wszystko, co jest potrzebne do życia. Mam wykształcenie zawodowe. Nie palę. Mam rodzinę za granicą. Jestem samotny. Czekam na listy, w których panie dużo napiszą o sobie.
90712

KAWALER, 45 lat
Jestem atrakcyjnym, szczupłym, ciemnym blondynem o niebieskich oczach. Mam 182 cm wzrostu. Poszukuję kobiety mojego życia. Chciałbym, żeby to była panna i katoliczka w wieku do 45 lat. Mam wyższe wykształcenie, prowadzę działalność gospodarczą. Jestem szczery i uczciwy.
90713

KAWALER,
Jestem kawalerem. Prowadzę własne gospodarstwo rolne. Poznam uczciwą dziewczynę w wieku do 30 lat, która lubi wieś i chciałaby zmienić miejsce zamieszkania.
90714

EMERYT, 73 lata
Jestem wdowcem na emeryturze. Pragnę poznać panią w wieku do 73 lat. Jestem katolikiem, nie palę papierosów i nie piję alkoholu. Jestem zdrowy, czysty i zadbany. Mam 168 cm wzrostu, ważę 67 kg. Jestem szczupły, ale nie chudy. Już pięć lat jestem sam i jest mi bardzo smutno tak żyć. Lepiej byłoby we dwoje. Proszę, niech panie piszą do mnie. Odpiszę na każdy list.
90715

PRZYJACIÓŁKA, 47 lat
Mam pogodne usposobienie, pełne dobroci i miłości serce. Jestem wierna i zadbana, nie mam nałogów ani zobowiązań. Poznałam już gorycz samotności i mam nadzieję, że tą drogą poznam prawnie wolnego pana o pogodnym charakterze. Chciałaby aby pan był w wieku od około 50 do 62 lat.
90716

ROMEO, 35 lat
Jestem domatorem. Szukam swojej Julii do zbudowania stałego związku. Małe dziecko nie jest przeszkodą. Może razem odnajdziemy szczęście? Najlepiej gdyby pani pochodziła z Suwałk lub najbliższych okolic tego miasta.
90717

WDOWA, 62 lata
Mam 160 cm wzrostu, jestem szczupłą blondynką. Jestem miłą i pogodną osobą, bez nałogów. Mam mieszkanie i emeryturę. Poznam samotnego pana bez nałogów. Jeżeli pan poda w liście numer telefonu, przyśpieszy to nasz kontakt.
90718

ANDRZEJ , 62 lata
Jestem wdowcem. Mam 170 cm wzrostu, ważę 72 kg. Nie lubię samotności. Chciałbym spotkać tę jedyną, z którą bym przeszedł przez jesień naszego życia. Jeżeli jesteś samotna, brak ci bliskiej osoby, to proszę, napisz.
90719

TOMEK, 48 lat
Jestem kawalerem. Mam 172 cm wzrostu. Jestem spokojny i szczery. Mieszkam na wsi i pracuję niedaleko Augustowa. Poznam panią do 42 lat, która byłaby dla mnie tą jedyną miłością mojego życia. Odpiszę na każdy list z adresem zwrotnym.
90720

reklama

DOBRA POŻYCZKA GOTÓWKOWA

TYLKO 2,99% ROCZNIE*

DLA CIEBIE I TWOICH BLISKICH

- pewność i zaufanie od 9 lat
- najniższe roczne oprocentowanie
- bez zaświadczeń z US i weryfikacji w BIK
- na dowolny cel
- pożyczki od 25 do 300 tys. złotych

*Przykładowa tabela rat na okres do 30 lat**

25 tys. zł	rata 155,27 zł
75 tys. zł	rata 465,80 zł
150 tys. zł	rata 931,60 zł
300 tys. zł	rata 1863,19 zł

www.dobrapozyczka.com.pl

INFOLINIE: z tel. stacjonarnych 801 003 160 z tel. komórkowych 608 921 608**

Nasi Doradcy czekają w 33 oddziałach w całej Polsce - zadzwoń:

BIAŁYSTOK	85 6537060	KRAKÓW I	12 4261081	POZNAŃ	61 8352234
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	KRAKÓW II	12 4331035	RADOM	48 3623123
BYDGOSZCZ	52 3455123	KROSNO	13 4251343	RZESZÓW	17 8621320
BYTOM	32 7876109	LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	SŁUPSK	59 8485305
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	LUBLIN	81 5323237	SZCZECIN	91 3594053
GDAŃSK	58 3074316	ŁOMŻA	86 2166111	ŚWIDNICA	74 8519763
GLIWICE	32 2315611	ŁÓDŹ	42 6319370	TARNÓW	14 6277175
KALISZ	62 7671009	NOWY SĄCZ	18 4145353	WARSZAWA I	22 5929460
KATOWICE I	32 2000434	OLSZTYN	89 5321060	WARSZAWA II	22 4203340
KATOWICE II	32 7826060	OPOLE	77 4022005	WROCŁAW	71 7970370
KIELCE	41 3434711	PŁOCK	24 2623229	ZAMOŚĆ	84 6392720

Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego. *RRSP dla przyjętych założeń wynosi 7,08% **koszt połączenia wg. stawki operatora

Historia >> Cykl publikacji o Kresach autorstwa Stanisława S. Nicieja

Wołyń: Kresowy

Wołyń zachwycał zawsze łagodnością pejzaży, dostojnie wijących się rzek i bezkresem majestatycznie płynących obłoków. To kraina wiśniowych sadów, cienistych kalin i złocistych azalii.

Przed wojną województwo wołyńskie było drugim pod względem wielkości w państwie polskim. Wojna przyniosła do tej krainy łagodności zagładę polskości i niewyobrażalne okrucieństwo.

Krwawa karta

Rozlewu krwi i sadyzmu, którego dopuścili się zwolennicy Stepana Bandery, nie wymażą z historii tej ziemi żadne zabiegi dyplomatyczne krótkowzrocznych polityków, którzy sądzą, że na tak lichym cokole można budować współczesne relacje między Polską a Ukrainą.

Na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej znalazło schronienie tysiące Wołyniaków, którzy często cudem uniknęli okrutnej śmierci z rąk, nie waham się użyć tego stwierdzenia, morderców spod znaku UPA. Ich bliskich, którzy mieli mniej szczęścia, spalono w setkach wsi, po których nie ma dziś nawet śladu. Ginęli nie tylko od kul, ale również od ciosów siekierami, widłami, kosami i nożami, a dla morderców nie było różnicy, czy zabijali niemowlę w kołysce, czy zniedołężniałego starca na łożu boleści. Rozkaz brzmiał: unicestwić Polaków! Wygonić ich stąd! To było ludobójstwo. Niespotykane nawet jak na ten wyjątkowo okrutny czas, jakim była II wojna światowa.

Trudno się więc dziwić wstrząsowi, jakiego doznali nie tylko Kresowiacy na Śląsku Opolskim na wiadomość z 22 stycznia 2010 roku, że przegrany prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko, który był czasie „rewolucji pomarańczowej" tak mocno wsparty przez Polskę, ogłosił Stepana Banderę „bohaterem Ukrainy". Jest to niewyobrażalny tupet i cynizm polityczny. To tak, jakby Angela Merkel ogłosiła Hitlera „bohaterem Niemiec", a Auschwitz-Birkenau uznała za „nieistotny wojenny incydent".

Potrafimy jako państwo skutecznie potępiać morderców z Katynia i Miednoje. Dlaczego tu polscy politycy milczą? Tym właśnie rozzuchwala się takich cyników jak Juszczenko, mogących szydzić z prawdy historycznej i urągać pamięci okrutnie pomordowanych, których tylko na Wołyniu było ponad 60 tysięcy. Drugie tyle zabito na Podolu, Pokuciu, ziemi lwowskiej, tarnopolskiej, w Bieszczadach. A tych, którzy przeżyli, wygnano na zachód.

Nielegalna wyprawa do Krzemieńca

Powinniśmy w Polsce pamiętać też inny Wołyń i czasy, gdy Polacy wznosili tam wspaniałe świątynie, zamki, pałace, gdzie rodzili się i rozwijali swe talenty częstokroć geniusze, tacy jak Gabriela Zapolska, Joseph Conrad, czy Juliusz Słowacki, który tak rozsławił swój rodzinny Krzemieniec, że do dziś jest to najbardziej znane wołyńskie miasteczko.

Do Krzemieńca pojechałem po raz pierwszy 3 marca 1980 r. Zapamiętam tę datę do końca życia. Tego dnia bowiem dowiedziałem się, że w Warszawie zmarł Jarosław Iwaszkiewicz. Jechałem ze Lwowa do Krzemieńca z Leonidem Zaszkilniakiem, młodym adiunktem z Uniwersytetu Lwowskiego, pod którego opieką byłem na stypendium naukowym. Zaszkilniak, ukraiński patriota, z dobrej, profesorskiej rodziny, był polonofilem. Mówił świetnie po polsku, miał rodzinę w Opolu i znał naszą historię, z której się doktoryzował. Wiózł mnie do Krzemieńca swoim prywatnym samochodem, marki Żiguli, nielegalnie, bo nie miałem pozwolenia władz radzieckich, aby wyjeżdżać poza Lwów. - Nie odzywaj się do mnie przy ludziach, aby nie zorientowali się, że jesteś cudzoziemcem, a wszystko będzie dobrze – otrzymałem krótką instrukcję. - Krzemieniec jako Polak musisz zobaczyć.

Wtedy, w atmosferze zimnego przedwiośnia, brudnego, nietopniejącego śniegu Krzemieniec wydał mi się szary, spowity w prowincjonalnej nudzie i bylejakości, z chaotyczną zabudową nowych, z płaskimi dachami, domów. Zamknięte kościoły, odrapane, o sypiących się elewacjach budynki sławnego gimnazjum. Tylko majestatyczna góra Królowej Bony, dominująca nad miastem, robiła niezwykłe wrażenie.

Gdy wróciłem tu po 30 latach podczas gorącej jesieni, kiedy miasto iskrzyło się wszystkimi kolorami bogatego września, odczułem magię tego miejsca i jego niezwykłą urodę. Krzemieniec jest szczególnie piękny jesienią.

Miasto Słowackiego

Ozdobą Krzemieńca są góry otaczające głęboki jar z płynącą po jego dnie rzeką Ikwą, którą zachwycał się i wprowadził do swej poezji Juliusz Słowacki.

Ikwa przedziera się między majestatycznie z dołu wyglądającymi górami, na stokach których rosną niezwykle dorodne poziomki, czerwone maki i fioletowy tymianek. Miasto tonie w bujnej roślinności i rozciąga się na długości siedmiu kilometrów.

Słowacki w swej twórczości zmitologizował Krzemieniec, pisał o nim z zadumą, tkliwością, nostalgią i rozrzewnieniem. W jego wspomnieniach Krzemieniec był szczęśliwą Arkadią, synonimem domu rodzinnego i najlepszych lat chłopięcych przeżytych z matką. O swoim mieście nie tylko pisał, ale próbował go też malować.

We współczesnym Krzemieńcu zachowało się wiele pamiątek po Słowackim. Jest tu dziś ulica jego imienia i poświęcone mu muzeum, obok którego stoi granitowy postument z popiersiem poety dłuta kijowskiego rzeźbiarza Wasylija Borodaja. W kościele św. Stanisława w centrum Krzemieńca zachował się brązowy odlew rzeźby Wacława Szymanowskiego, przedstawiający siedzącą postać Słowackiego i stojącego za nim skrzydlatego rycerza. Na marmurowym postumencie wyryto cytat z wiersz „Testament mój" Słowackiego: „Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec". Twórcą tej rzeźby był jeden z najwybitniejszych polskich rzeźbiarzy epoki Młodej Polski – autor m.in. pomnika Chopina w warszawskich Łazienkach. Na cmentarzu Tunickim w Krzemieńcu zachował się i jest pielęgnowany grób matki i dziadków Słowackiego.

Fenomen Czackiego

Pod Górą Królowej Bony, w centrum Krzemieńca, znalazła swą siedzibę najsłynniejsza polska szkoła średnia, która miała poziom uniwersytecki – Liceum Krzemienieckie, nazywane też Atenami Wołyńskimi. Stworzył je Tadeusz Czacki (1765-1813) – historyk, oświatowiec, polityk.

Czacki był Wołyniakiem z Porycka i okazał się mistrzem organizacji. Dziś powiedziano by o nim, że był menedżerem z najwyższej półki. Przy jego rozwichrzonej naturze był człowiekiem zadziwiająco dobrze zorganizowanym. Jego dewizą było hasło: „Wymyśl i zrób. Jeśli potrafisz tylko rzucić ideę, a nie potrafisz jej zrealizować, będziesz tylko fantastą". A takich w każdym pokoleniu jest w bród. Szybko toną w mrokach niepamięci jako życiowe rozbitki i frustraci.

Stanisław S. Nicieja

Widok Liceum Krzemienieckiego z Góry Królowej Bony.

Tadeusz Czacki według portretu ze zbiorów hr. Tarnowskiego w Dzikowie.

polski Oksford

Czacki wiedział, jakie znaczenie ma sugestywny, dobrze zorganizowany marketing. Tworząc wołyńską uczelnię, robił to z rozmachem. Głosił, że oto tu, na Wołyniu, powstaje polski Oxford, polska Sorbona – ognisko myśli twórczej i naukowych eksperymentów. Świetna znawczyni dziejów Krzemieńca, Maria Danilewicz-Zielińska, pisała o początkach szkoły Czackiego: „Zanim miasto zaroiło się uczniami, spłynął na Ateny Wołyńskie splendor posiadania biblioteki królewskiej; z północy, południa i zachodu wodą i lądem przybywały skrzynie z książkami, instrumentami fizycznymi, minerałami itp. – widział je i podziwiał cały Wołyń". Sypnęły się ofiary – im to zawdzięczała uczelnia wołyńska swój późniejszy splendor i sławę.

Otwarciu szkoły nadano wyjątkowy rozgłos i ostentację. W dniu inauguracji grzmiały armaty, śpiewały chóry i grały organy. Do auli wkraczał barwny orszak biskupów, panów w kontuszach, błyszczały oficerskie epolety, dostojnie kroczyli profesorowie w czarnych togach. Od początku wszystkim uroczystościom krzemienieckim towarzyszyła podniosłość i teatralny rozmach. Niektórzy twierdzili, że była to pompa, feta, przepych i wyraz megalomańskiej próżności Czackiego. Ale polska zawiść wiemy, jak bywa niesprawiedliwa. Z oglądu dokumentów z tamtej epoki wynoszę przekonanie, że Czacki i pod tym względem wyprzedzał czas. Znał psychikę współbraci. Wiedział, że ta ostentacja, rozmach i, co tu kryć, szum wokół uczelni ma też walory magnetyzujące, ściągające bogatych darczyńców, bez których funduszy byłaby to kolejna marna szkółka na prowincji.

Blask i sławę uczelnia krzemieniecka zyskała dzięki hojnym mecenasom. Byli to przedstawiciele wielkich polskich rodów z Wołynia i Podola: Jabłonowscy, Olizarowie, Sanguszkowie, Rzewuscy, Sapiehowie, Wiśniowieccy. Bez ich darów i materialnego wsparcia zapuszczony klasztor krzemieniecki, w którym uczelnia znalazła swą siedzibę, nie rozbłysnąłby jak kandelabry w gmachu polskiej nauki i sztuki. Czacki, tworząc szkołę, umiał szukać ludzi mogących mu w tym dziele pomóc, potrafił namówić i zapalić innych do swego dzieła.

Rodzina Czerwińskich. Od lewej: Ryszard, Weronika (matka), Stanisław (ojciec), Stanisław Tadeusz (zmarł w Nysie) - brat Ryszarda.

Wołyń, łuskanie maku. Rodzina dr Danuty Berlińskiej z domu Bober.

W stworzeniu uczelni krzemienieckiej bardzo pomógł Hugo Kołłątaj. Pochodził też z Wołynia. Urodził się w starej osadzie pod Krzemieńcem otoczonej wioskami, w dorzeczu Styru, Ikwy i Horynia. Kołłątaj był jednym z najwybitniejszych umysłów swojej epoki, był współtwórcą Konstytucji 3 maja. Nawet przeciwnicy porównywali go do Richelieu i Cromwella – wielkich europejskich mężów stanu.

W 1805 roku Tadeusz Czacki,, wsparty przez Kołłątaja i fundusze wielu arystokratów, otworzył w Krzemieńcu wzorcową szkołę o bardzo nowatorskim programie nauczania i wychowania. Były w niej liczne pracownie specjalistyczne oraz świetna biblioteka, oparta na liczącym 15 tysięcy woluminów księgozbiorze króla Stanisława Augusta. Na wyposażeniu szkoły znalazły się dużej wartości artystycznej obrazy, m.in. takich mistrzów jak Rafael Santi i Leonardo da Vinci, które, wisząc na ścianach uczelni, miały formować gust uczniów.

Kapral Antoni Malinowski (z lewej) z kolegą. Ojciec Alicji Raczyńskiej i teść Benedykta Raczyńskiego – dyrektora Technikum Materiałów Wiążących.

Profesorowie i uczniowie

Czacki umieścił uczelnię w gmachach klasztoru i w kolegium Jezuitów i Bazylianów, o imponującej architekturze. W tej szkole o pięknych wnętrzach zgromadził wybitnych nauczycieli, m.in. Alojzego Felińskiego – dramaturga, poetę, również Wołyniaka, który zapisał się w historii literatury polskiej jako autor słynnej pieśni „Boże, coś Polskę", która w latach niewoli nabrała rangi hymnu narodowego. Innym wybitnym pisarzem tamtej epoki, który podjął pracę w liceum krzemienieckim, był pochodzący z Brodów Józef Korzeniowski – autor m.in. dramatu „Karpaccy górale".

W liceum Czackiego profesorami byli również: znakomity historyk Joachim Lelewel, Euzebiusz Słowacki - ojciec Juliusza, i Alojzy Osiński – świetny filolog. Botanikę wykładał i współtworzył krzemieniecki ogród botaniczny Willibald Besser, z pochodzenia Tyrolczyk, uczony europejskiego znaczenia, zwany polskim Linneuszem.

Uczelnia krzemieniecka zawdzięczała swemu twórcy i znakomitym wykładowcom opinię jednego z najważniejszych ośrodków polskiego życia kulturalnego nie tylko na Wołyniu, ale na całych Kresach dawnej Rzeczypospolitej. Wśród uczniów tego liceum znalazły się takie indywidualności, jak: Juliusz Słowacki, Antoni Malczewski i Stanisław Worcell.

W ciągu jednego pokolenia w Krzemieńcu wyrosła cała plejada znanych w historii nauki i kultury uczniów, których dzieła i czyny promieniowały na całą Polskę i polską diasporę w Europie. Dzięki tym ludziom Krzemieniec stał się w latach 1805-1831 porównywalnym z Wilnem, Warszawą, Krakowem, Wiedniem i Paryżem centrum polskiego życia intelektualnego. To był niespotykany w dziejach fenomen małego, prowincjonalnego miasteczka, które bez żadnej przesady można było nazwać Atenami Wołyńskimi i polskim Oxfordem nad Ikwą.

W 1831 r., na fali carskich represji po upadku powstania listopadowego, uczelnię krzemieniecką zamknięto, a jego bogatą bibliotekę, zbiory muzealne, pomoce naukowe oraz część kadry profesorskiej przewieziono do Kijowa, tworząc tam Uniwersytet Św. Włodzimierza. Krzemieńcowi wyrwano serce, unicestwiono polski ośrodek intelektualny. Odrodził się on na krótko po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku dzięki Piłsudskiemu.

Nikt dotychczas nie policzył opolskich Wołynian. Jest ich wielu wśród nas. Już tych kilka wymienionych wyżej nazwisk pokazuje, jak istotny wkład wnosili i wnoszą w historię Śląska Opolskiego.

Świetność polskiego Krzemieńca zamyka wybuch II wojny światowej. Wycofujący się pod naporem wojsk niemieckich rząd polski na krótko znalazł tam schronienie. Wkrótce do Krzemieńca weszli Rosjanie. I znów jak przed stu laty zniszczyli słynną uczelnię krzemieniecką. Przyłączyli się do tego dzieła Niemcy, którzy w czasie okupacji, w latach 1941-1944, wymordowali wspólnie z ukraińskimi nacjonalistami wielu profesorów i wychowanków kresowego Oxfordu.

Opolscy Wołynianie

Z Wołynia pochodzi osiadły w Opolu malarz Wincenty Maszkowski – w młodości związany z „Teatrem 13 Rzędów" Jerzego Grotowskiego. Wołynianką po mieczu jest świetna opolska socjolog dr Danuta Berlińska, której ojciec Walenty Bober urodził się pod stolicą Wołynia – Łuckiem. Również właściciel słynnej opolskiej naleśnikarni nad Młynówką, długoletni radny miasta Opola Ryszard Czerwiński jest Wołyniakiem z Dubna. Jego krajanem jest świetny opolski pedagog, długoletni dyrektor Technikum Materiałów Wiążących w Opolu Benedykt Raczyński.

Z okolic Dubna, ze wsi Konstantynówka, pochodzi docent Józef Pietrzykowski – długoletni dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii opolskiej WSP. Jako chłopiec był świadkiem samoobrony Polaków wołyńskich przed niosącymi pożogę sotniami banderowców. W 1943 roku ocalał cudem, chroniąc się wraz z rodzicami w Kiwercach pod Łuckiem. Absolwentem krzemienieckiego liceum był urodzony w Żerebkach na Wołyniu prof. Jan Wesołowski (1902-1982) – wybitny fizyk, organizator fizyki na opolskiej WSP. Wołynianką po kądzieli, po mamie Jolancie Malczewskiej urodzonej w Krzemieńcu, jest obecna wicedyrektor departamentu kultury Urzędu Marszałkowskiego w Opolu Magdalena Matyjaszek.

Nikt dotychczas nie policzył opolskich Wołynian. Jest ich wielu wśród nas. Już tych kilka wymienionych wyżej nazwisk pokazuje, jak istotny wkład wnosili i wnoszą w historię Śląska Opolskiego.

CZEŚĆ! KUPON NR 225

Niespodzianki za najpiękniej przedstawione rozwiązania zadań z numeru 223 i ciekawą korespondencję otrzymują: Grzegorz Jarocki z miejscowości Zalesie Łabędzkie, Julita Nowosadko z Suwałk oraz Blanka Bednarczyk z Łomży. Wszystkie niespodzianki wyślemy pocztą.

Aby otrzymać upominek od redakcji, wystarczy rozwiązać jedno zadanie, ale trzeba je pięknie przedstawić, można też napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, z naklejonym kuponem, kierujcie na adres redakcji: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

Marek

panoramiczne

krzyżówki

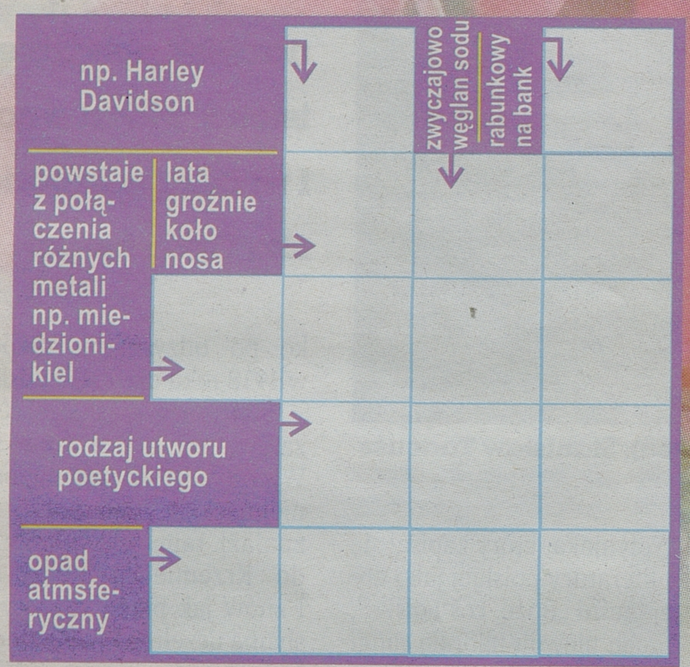

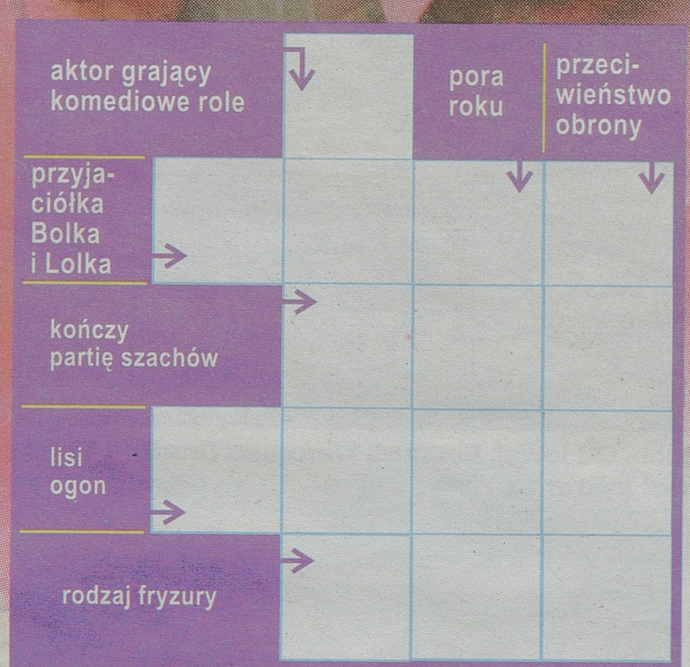

wirówka panoramiczna

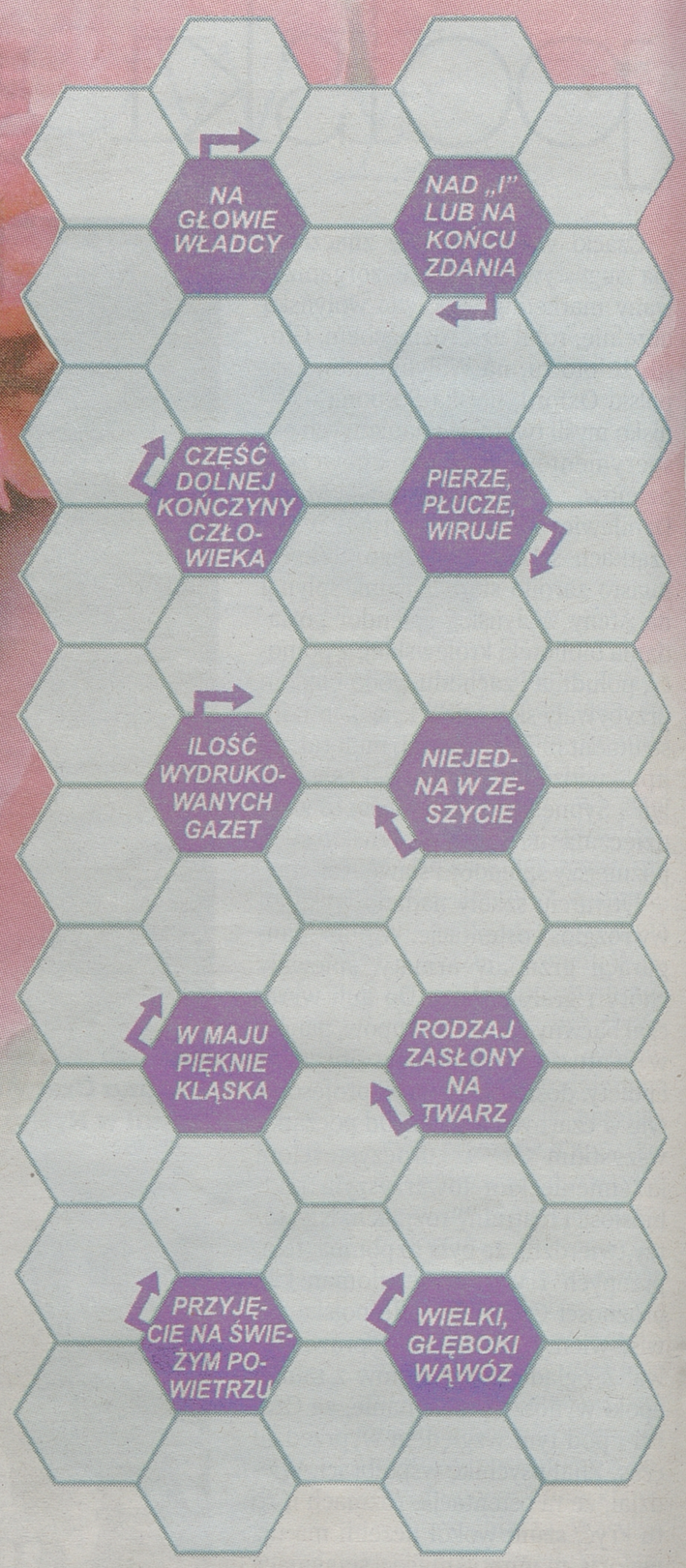

wirówka

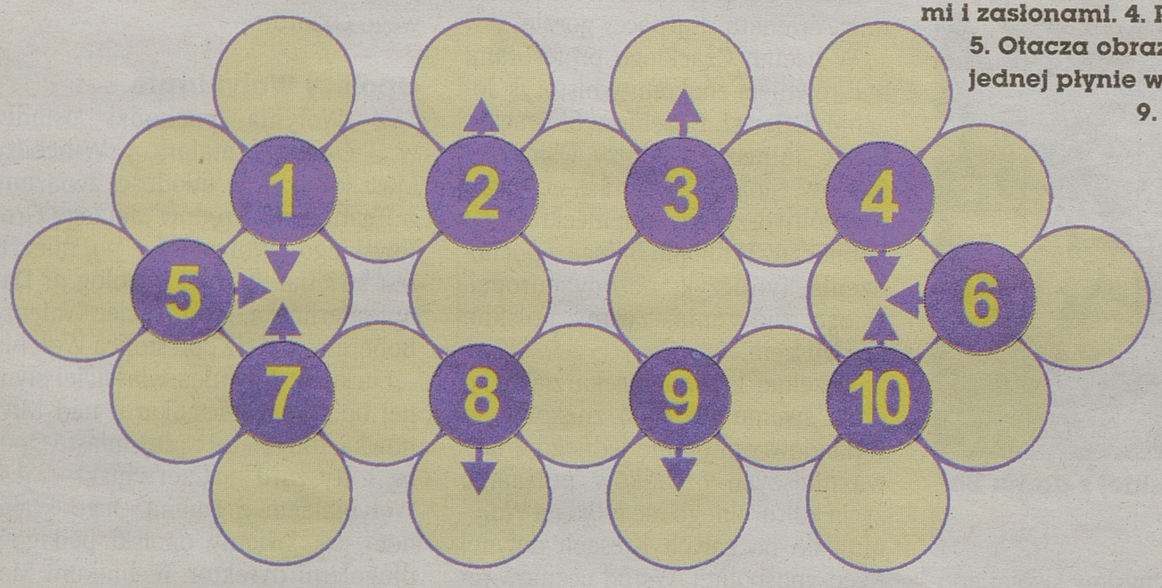

1. Skała morska zbudowana ze szkieletów koralowca. 2. Żeby nie skakała, to by nogi nie złamała. 3. Z firankami i zasłonami. 4. Rów, w którym kryją się żołnierze. 5. Otacza obraz. 6. Tekst coś opisujący. 7. W niejednej płynie woda. 8. Daje natchnienie poecie. 9. Część dnia. 10. Stolica Norwegii.

sylabówka

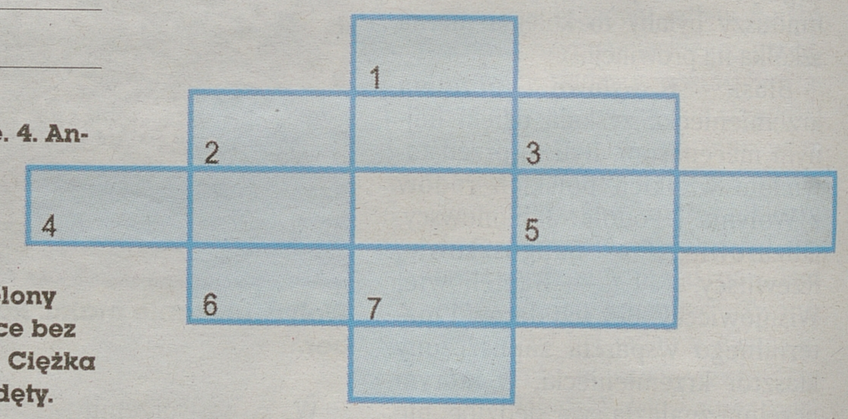

POZIOMO: 2. Małe pole. 4. Angielska miara odległości. 5. Zapora spiętrzająca wodę. 6. Najlepiej gdy jest nieskażona. PIONOWO: 1. Mielony lub schabowy. 2. Miejsce bez drzew w środku lasu. 3. Ciężka zasłona. 7. Instrument dęty.

promocja

Kalendarz 2011

16 stron

20 grudnia
w Gazecie Współczesnej

Kalendarz w cenie gazety.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wirówka >>

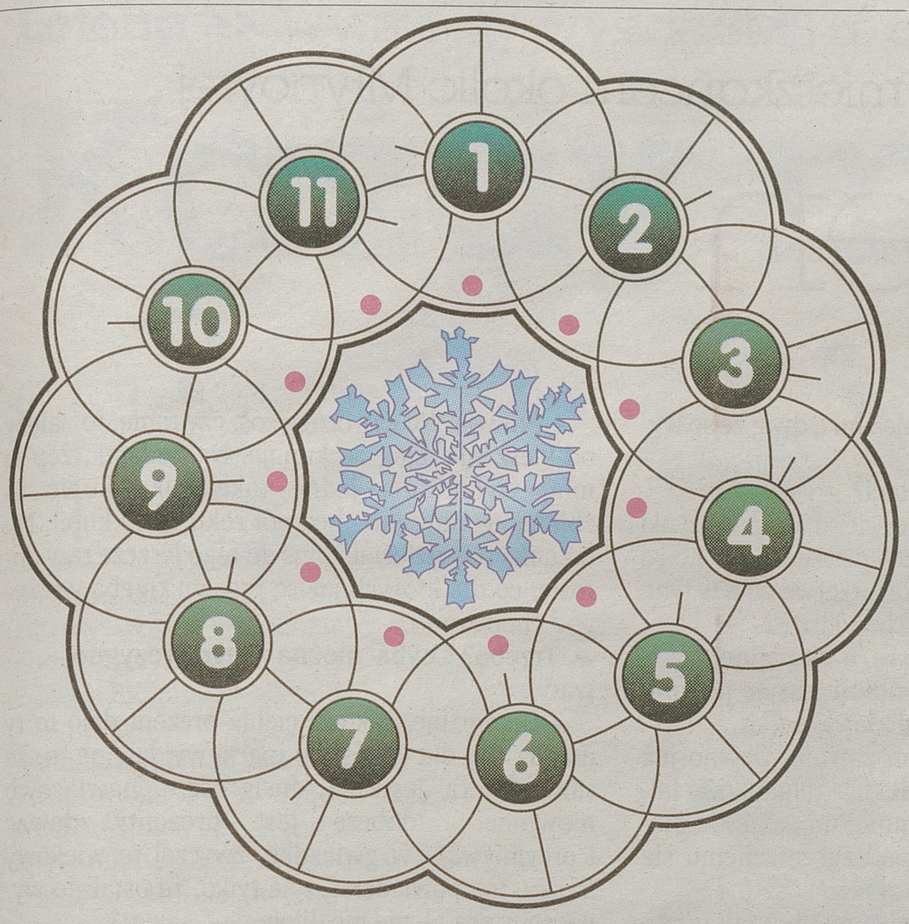

Litery w polach z kropką, czytane prawoskrętnie, utworzą rozwiązanie.
PRWOSKRĘTNIE: 1) przeciwieństwo analizy, 2) ozdoba na karcie tytułowej książki, 3) ptasia stołówka, 4) samochód turystyczny, 5) czerwonogłowy kuzyn prawdziwka, 6) rozpisuje utwór muzyczny na poszczególne instrumenty, 7) pociąg pospieszny, 8) stopniowany wodospad, 9) zgorszenie do sześcianu, 10) łączy Łęcką z Trojanowską, 11) w tym największy jest..., żeby dwoje chciało naraz.

Skrętnik >>

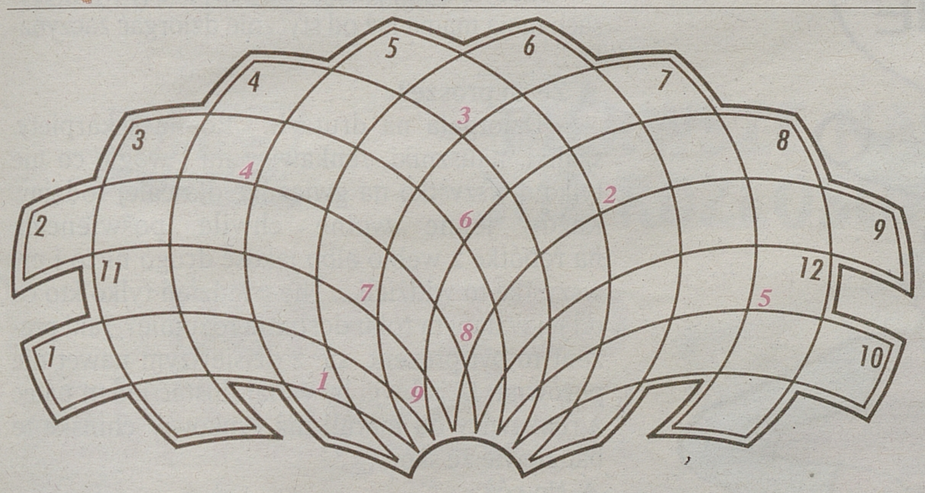

Litery w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 9 utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE:
1) godność osobista albo rodzaj pozdrowienia, 2) temperament charakterystyczny dla młodzieńca, 3) istniała między seniorem i wasalem, 4) kojarzy się z równością i braterstwem, 5) cecha wielu owoców, 6) niejedna w dorobku Józefa Ignacego Kraszewskiego, 7) styl twórczości artysty, 8) niewielki dziedziniec wewnątrz domu, pałacu, 11) nie zawsze idzie w parze z jakością.
LEWOSKRĘTNIE:
3) solenizantka z 25 sierpnia, 4) polski fizyk teoretyk, 5) pachnidło, 6) przykładanie się do pracy, 7) wybujałość topoli lub sosny, 8) przeciwieństwo wątpliwości, 9) niska cena towaru, 10) fama, pogłoska, 12) zawartość dzieła.

Alfabetka >>

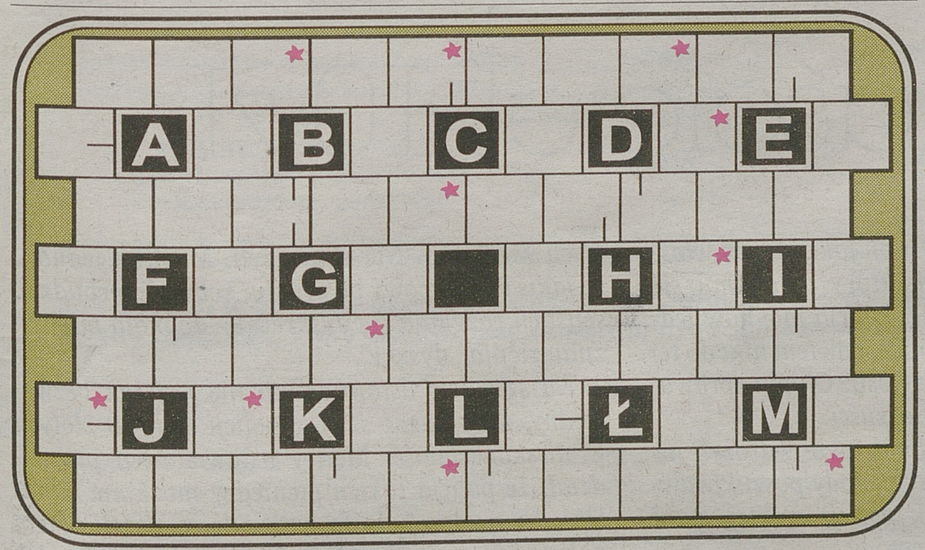

Kolejność określeń przypadkowa. Pierwsze litery odgadywanych wyrazów znajdują się już na właściwych miejscach. Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE (druga litera w polu z kreską):
Pani doktor ▲ główka z ząbkami ▲ podawana z plasterkiem cytryny ▲ darcie kotów ▲ cukier prosty ▲ szczyt zachwytu ▲ amerykańska odmiana jabłoni ▲ ozdoba stroju kobiecego ▲ naprawianie dziur ▲ literacka figura stylistyczna ▲ twarde drewno ▲ linia na mapie, łącząca punkty o jednakowej głębokości ▲ przebiega po plecach ▲ trąbka do odgrywania uroczystego sygnału.

Wirokrzyżówka>>

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE (od pola z liczbą):
1) tkanina przyjemna w dotyku, 2) zadanie szaradziarskie należące do drobnych form literackich, 3) następca tronu, 4) autor powieści „Lolita", 5) problem, zagadnienie, 6) dawniejsze określenie zespołu muzycznego, 7) niezliczone ilości gwiazd, 8) stary, zniszczony powóz, 9) erzac, namiastka, 10) klamoty, 11) flaga na statku, 12) śpiewak w klatce, 13) małe okienko w dachu, 14) karaluch.
PIONOWO:
A) jeden z elementów czegoś, B) rodzaj aksamitu (anagram wyrazów: blin, rama), C) chemik szwedzki, odkrywca lantanu, erbu i terbu (anagram wyrazów: arsen dom), D) ptak z piosenki Szczepanika, E) niespełna rozumu, F) ośrodek hodowli koni.

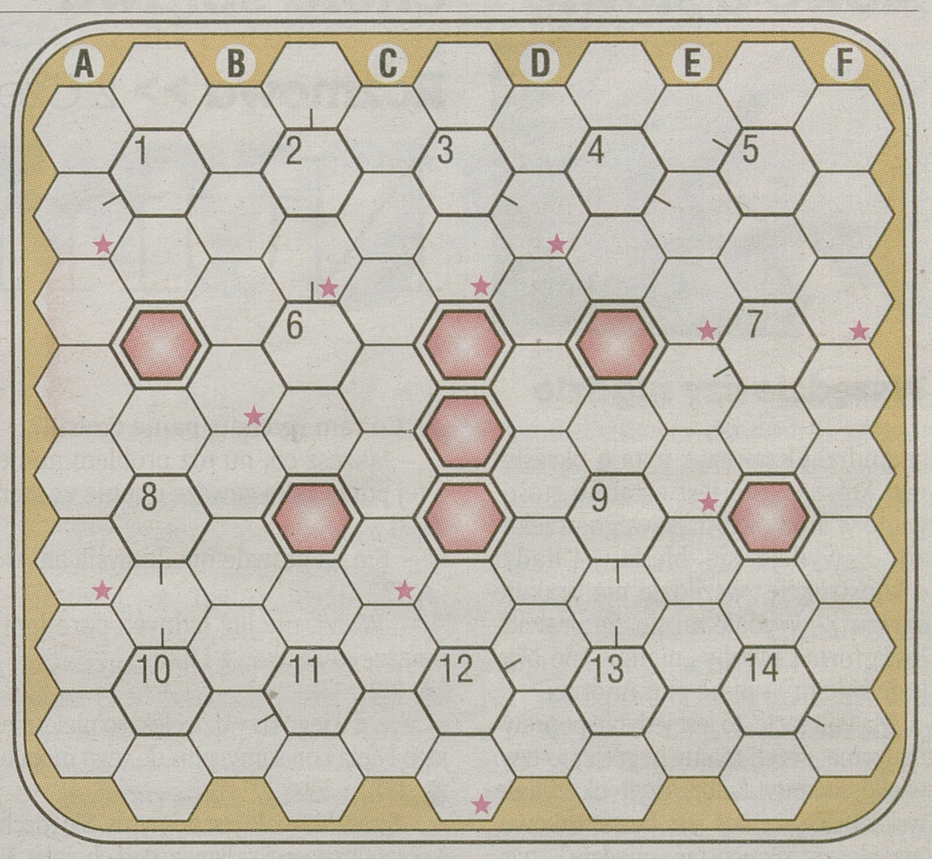

Krzyżówka panoramiczna >>

WPADŁA W KOMPOT / NOSZONA DO SPÓDNICY ▼		ZŁOM, ŻELASTWO ▼		CHOROBA OCZU / ATRAKCJA LUNAPARKU ▼		POSTĘPEK ▼		GOŚĆ NIE Z TEJ ZIEMI / DZIEŁO KSENOFONTA ▼		TŁOK ▼	15
▶						KICA ▶				28	
DRZEWO IGLASTE	14	JEŚLI ROLNICZA, TO NP. SIEWNIK ▶	12				20			IMIĘ JAROCKIEJ	
▶		17				SOPEL INFLACYJNY ▶ / WÓZ KOCZOWNIKÓW ▼			1	▼	
STRZELBĄ TURECKA UŻYWANA W POLSCE W XVII W.		LICHA KAWA ▶ / PROTEGOWANY KREWNY ▼				26	RAMIĘ ▶ / OSŁONA SILNIKA ▼				
▶ 27			16					5	WYPOCZYNKOWY LUB ZDROWOTNY ▼		ZBIÓR MAP ▼
WODA, KTÓRA PRZED MROZEM NIE SPŁYNĘŁA Z DACHU	SYTUACJA NIE DO POZAZDROSZCZENIA ▼	2	OKRES W DZIEJACH ▼		KASZUBSKI INSTRUMENT MUZYCZNY ▶					19	
▶ 6					PRZYRZĄD ▶ / POTWÓR WAWELSKI	18					
POSILENIE KONI W DRODZE / PORA ROKU ▶	21					SILNA KARTA ▼		KWIAT, KTÓRY ROZWIJA SIĘ (W PIOSENCE) ▼		LĘK, OBAWA ▼	
▶				STATECZNA I DOSTOJNA STARSZA KOBIETA ▶	23					7	
„CZASOWNIKOWE" NARZĘDZIE DO BICIA	4	W ŚRODKU ŚWIECY / IMIĘ MATKI Z KALKUTY ▼					CHARAKTERYSTYKA ▶				
▶				PYŁ ▶ / LOKUM JASKINIOWCA ▼		13			DAWNIEJSZA PRZESZKODA ALBO OPARCIE ▼		POWSTAJE PO PRZEJŚCIU PŁUGA ▼
UZDROWISKO	USZKODZENIE CIAŁA ▼		DASZEK NAD KUCHENKĄ GAZOWĄ ▼	25	HYDRAULICZNY DODATEK DO CEMENTU ▼		PIES, KTÓRY BARDZO SIĘ NUDZI ▶	9			
▶			22			KAMIZELKA RATUNKOWA ▶				11	
COŚ DO POBICIA / ZNIESIENIE, ROZWIĄZANIE ▶						10	STAROPOLSKIE SĄDY GRODZKIE ▶				
▶						GOTOWY PRODUKT ▶	3				
NA MACIE ALBO W SPIŻARNI ▶						8	OKULARNIK INDYJSKI ▶				24

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie bułgarskie

HELLES

1. Zima za pasem. 2. Świetność. 3. Kontrabanda. 4. Szczebiotka. 5. We własnym do-mu i ścianv pomagają.

Rozwiązania zadań >>

słowo o słowie

Wszędzie czy nigdzie

Andrzej Krawczyk pyta o określenie, które często jest ostatnio stosowane w środkach masowego przekazu, a wydaje się błędne. Chodzi o konstrukcję „wszędzie nie brakuje śniegu". – Wydaje mi się, że prawidłową formą byłoby „nigdzie nie brakuje śniegu" – pisze pan Andrzej.

Ma Pan rację, to jest jedynie poprawna forma. Jeżeli mamy negację, to tzw. wielki kwantyfikator, czyli określenie wskazujące, że coś jest bezwyjątkowe, ma właśnie taką postać: „nigdzie", „nigdy", „nikt". A wtedy, kiedy coś występuje bez negacji, mamy: „wszędzie", „zawsze", wszyscy". A więc na przykład: „wszędzie byłem" i „nigdzie nie byłem". Nie możemy powiedzieć: „nigdzie byłem", ani „wszędzie nie byłem". Są to formy niepoprawne. Mamy zatem dwa szeregi wyrazów określających całość: „wszędzie", „zawsze", „wszyscy", „każdy" - one są tylko wtedy, gdy nie ma „nie", i takie, jak „nigdzie", „nigdy", „nikt" - one występują wyłącznie z „nie". W czasowniku „brakować" istnieje coś w rodzaju zaprzeczenia. Mówimy, że „brakuje", kiedy czegoś „nie ma". Niemniej jednak decyduje tutaj gramatyka - nie mamy na zewnątrz słowa „nie", zatem musimy powiedzieć „wszędzie brakuje śniegu" albo „nigdzie nie brakuje", jeśli jest go pod dostatkiem.

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

Nowoczesność

Współczesne dzieci uczą się bardzo szybko, ale przeważnie tylko tego, czego ich nie uczą w szkole. To na czym im zależy przyswajają w mig. Przeciętny 4-latek nie umie jeszcze czytać, ale doskonale radzi sobie z klawiaturą komputerową gdy chodzi o gry. Może nie wie jakimi literami uruchamia pociski lub strzela do uciekających bobrów, ale po otwarciu instrukcji na pulpicie znajdzie je w kilka sekund. Starsze pokolenie w dużej mierze jeszcze nie uwierzyło, że obsługa większości wynalazków jest robiona pod Amerykanów, co oznacza, że jest maksymalnie uproszczona. Znam starsze osoby, które nie zmienią niektórych programów na pilocie telewizora, bo przejście z trybu jednocyfrowego w dwucyfrowy jest czynnością zbyt skomplikowaną. Dzięki temu wnuczek czuje się w domu niezwykle potrzebny. A wracając do Amerykanów - ich życie jest tak uproszczone, że 2/3 młodzieży nie potrafi zrobić sobie kanapki ani najłatwiejszego obiadu ograniczając się jedynie do umiejętności odgrzewania gotowych potraw. Z związku z tym otyłość jest już codziennością do tego stopnia, że wkrótce będziemy mówić, że Nowy Jork zamieszkuje nie 10 mln mieszkańców, lecz 10 mln mieszkańców kwadratowych. Zatem nowoczesność nie zawsze stawia młodzież w pozycji uprzywilejowanej. Zresztą niektórzy seniorzy tak łatwo nie zamierzają się poddać. – Babciu, kupisz mi taką zabawkę w Auchan? – pyta wnuczek. Babcia odpowiada bez zastanowienia: Takie rzeczy to się kupuje na Allegro. Brawo! Kobiety na traktory, babcie na komputery! **Jacek Janowicz**

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic Młynowej

Numer jeden

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Jakżesz co, nu toż problem numer jeden, jaki o tej porze roku zawsze u mnie wystempuje.

▲ ?!

– Sie na prawde nie domyśla ani trochu?

▲ !?

– Widzi, my już ładnych pare lata wiegiliujem u naszego Zenka, z Lilko…

▲ ?!?

– … a u jego trzy dzieciaki so nieletnie, plus do tego jego Hiela i on samy, plus do tego moja baba…

▲ !?!

– Strasznie mało jest domyśny. Sie rozchodzi dla mnie o prezenta nagwiazdkowe, pod choinke. Rozumie?

▲ Rozumiem. Dużo ludzi, mało grosza…

– I to też, co oczewiste, nu nie tylko. Główna sprawa jest, co kupić dla dzieciakow, które raz, że wszystko już przeważnie majo , nu a dwa, że so wybredne jak licho.

▲ W jakim wieku są te dzieci?

– Osiem, dziesienć i dwanascie, dwie dziwczynki oraz jeden chłopiec. Bocian ich dla Zenka równo co dwa lat przynosił, potem zrobił przerwe nu a w tym, co idzie roku, pewnie znowu cóś podrzuci.

▲ Siła wyższa, panie Czesiu, a wracając do prezentów z dziewczynkami jest na pewno łatwiej pod tym względem. Jakaś lalka…

– Jakasć?! Musi chiba on żartuje. Dawno już mineli czasy, gdy starczyli dla ich gałgankowe lalki, terez każda ma co najmniej umieć jesć i płakać, plus do tego jeszcze po zagranicznemu sie odzywać. A on wie, ile cóś takiego kosztuje?

▲ Coraz mniej, panie Czesiu. Jest już taka masa tego dobra, że musi być coraz tańsze.

– Prawda. Nu czy droge cóś, czy tanie, to zależy od kieszenia tego, co kupuje. Na dodatek, żep ja miał wyłoncznie jedne take lalke kupić to źbierajonc piniondz bez pół roku by jo kupił. Nu u Zenka trzy dzieciaki plus do tego jeszcze trzy dorosłe, co dla których jakisć prezent trzeba włożyć pod choinke.

▲ Trzeba? Chyba można z tego zrezygnować…

– On żartuje. Jak dla ciebie prezent dajo to ty musisz dać dla kogóś bo inaczj wyjdzie na to, że sam sknera jesteś i dusigrosz… nawiasowo mówionc dobrze jest prezenty dawać i przyjmywać w gwiazdke, zwyczaj to wiekowy możno tak powiedzieć, tyle tylko, że ostatnio wypaczony został nie możliwie.

▲ W jakim sensie?

– W takim, że on dzisiej służy głównie do robienia forsy , nu a nie do tego, co miał służyć. Straszny biznes robio na im fabrykanty i handlarze, które dziś wmawiajo dla nas wszystkich, że prezenty byle jake dajonc pamienć sie o swoich bliskich wykazuje.

▲ A tak nie jest?

– Kiedysć było, nu nie dzisiej. W dawnych czasach moja mama już od stycznie dziorgać zaczynała…

▲ Że co proszę?

– Dziorgała na drutach. Robiła szkarpiety, szaliki. nauszniki, renkawicy nu i wogle co nie tylko a wszystko na gwiazdke dla całej rodziny. Każde jedne wolne chwile poświencała na robótke z wełno albo jakosć drugo nicio i my wszystke to widzieli… Nie wiedzieli tylko kto co od jej w danym roku dostanie rozumie? Taki prezent to był prezent, sie z dzisiejszym nawet nie porówna. Dziś by ja by wolał dostać jeden palec z renkawicy od matuli niż rynkowe chinske te badziewie ze skóry.

▲ No cóż…

– A on by nie wolał?

▲ Też bym wolał, tyle, że te czasy już nie wrócą.

– Oj to prawda… ale co mnie robić? Co mam pod choinke włożyć dla dzieciakow?

▲ Może jakieś książki… kolorowe…

– Też tak samo myślał o tym, ale Zenek dla mnie mówił, że za chientnie oni czytać nie czytajo… chora sprawa, nie ma co mówić. Dobra. Idziem terez tam, dzie zawsze i na to, co zwykle.

klasyczna szkoła obyczaju

Poszukiwany właściciel 10 zł

Jakiś upierdliwie uczciwy mieszkaniec znalazł się w Tychach. Tacy są najgorsi. Nie tylko sam się znalazł, ale jeszcze znalazł 10 złotych. I zamiast sobie za nie kupić trzy piwa w Biedronce polazł z pieniędzmi na policję. – 10 złotych – powiada – znalazłem, a wy teraz musicie znaleźć właściciela. Taki miał beznadziejny pomysł.

Prawo jest takie durne, że nie określa granicy, przy której policja może zlekceważyć zgłoszenie i powiedzieć: „No to weź pan sobie tę astronomiczną sumę i wypij piwo za zdrowie tego, kto ją zgubił." Trzeba szukać właściciela i koniec! Tak chce ustawodawca. Barbara Kołodziejczyk z Komendy Miejskiej Policji w Tychach powiedziała w telewizorze, że pieniądze znaleziono na jednym z tyskich osiedli. Gdzie dokładnie? - tego powiedzieć nie może, gdyż to właściciel będzie musiał wskazać miejsce utraty mienia. Bo tylko na tej podstawie policja będzie mogła ustalić, czy jest on faktycznym właścicielem, czy też oszustem, który połakomił się na tak kosmiczne pieniądze. Policja mogłaby jednak sobie darować tę tajemnicę, bowiem nikt do tej pory po 10 złotych się nie zgłosił. Głupia sprawa, ale nikt ich nie chce. Nawet oszuści.

W związku z tym funkcjonariusze wdrożyli inne, bardziej skomplikowane metody poszukiwawcze. Jak twierdzi rzecznik policji tyskiej, pani Kołodziejczyk, różne są to metody.

Można na przykład robić rozpoznanie danego miejsca, bądź osób, wszystko zależy, jak mówi pani rzecznik, od sytuacji. Czyli, tłumacząc ją na język polski, policja powinna na tym osiedlu intensywnie obserwować, czy ktoś nie kręci się wokół miejsca, gdzie znaleziono 10 złotych i nie zachowuje się tak, jakby tych 10 złotych szukał. W związku z tym telewizja TVN24 odpytała mieszkańców tyskiego osiedla, czy przypadkiem nie zauważyli wzmożonego wysypu mundurowych w okolicy. Nie zauważyli. Możliwe jednak, że jakiś dzielnicowy po cywilu, żeby nie wzbudzać sensacji rozgląda się dyskretnie dookoła miejsca znalezienia „dyszki".

Na szczęście ustawodawca nie jest tak bezwzględny, żeby kazać szukać policji tych 10 złotych w nieskończoność. Mądry ustawodawca przewidział, że policja takich pieniędzy może nie odnaleźć. Nietrudno było to przewidzieć. Jeżeli zatem policja forsy nie odnajdzie, sąd ogłosi jej przepadek na rzecz skarbu państwa. Następnie sąd z tego samego skarbu państwa, na rzecz którego przepadek 10 złotych orzeknie, weźmie sobie 100 złotych tytułem pokrycia kosztów orzekania o losie tych 10 złotych. Czysty interes. Dla sądu.

Jak zatem widać są takie kwoty, poniżej których nie opłaca się być uczciwym. Strach pomyśleć, że ten upierdliwie uczciwy mieszkaniec Tychów mógłby nieszczęśliwie znaleźć 10 groszy…

(kk)

Loteria >> Wystarczy wysłać SMS-a, aby wziąć udział w losowaniu atrakcyjnych nagród

Każdy może wygrać

Tylko 2,44 zł brutto kosztuje wysłanie SMS-a w „Wielkiej loterii PKS w Białymstoku". Udział w niej może wziąć każdy pasażer podróżujący autobusem białostockiego PKS-u. Wystarczy wysłać wiadomość SMS pod numer 72601. W jej treści należy wpisać: PKS.numer biletu.

Zwiększ szansę na sukces

Co ważne, w konkursie mogą wziąć również udział posiadacze biletów miesięcznych. Warto przy tym pamiętać, że im więcej SMS-ów uczestnik loterii wyśle, tym ma większą szansę na wygraną.

Przy odbiorze nagrody trzeba okazać niezniszczony i oryginalny bilet, którego numer został wysłany. Przy sobie należy również mieć dowód osobisty. Loteria potrwa do końca stycznia 2011 r., a patronat nad nią objęła „Gazeta Współczesna". Więcej szczegółów znajduje się na stronie internetowej: pks.bialystok.pl/loteria.

Warto pomóc szczęściu

Organizatorzy przewidzieli wiele atrakcyjnych nagród. Wśród nich na uwagę zasługują przede wszystkim bilety platynowe, uprawniające do darmowych przejazdów autobusami PKS Białystok przez cały rok. Ale i inne nagrody ucieszą każdego. Poniżej przedstawiamy wszystkie.

▲ **Platynowy bilet.** Uprawnia do bezpłatnych przejazdów wszystkimi liniami PKS Białystok przez cały rok.

▲ **Złoty bilet.** Uprawnia do przejazdów wszystkimi liniami PKS Białystok przez 6 miesięcy.

▲ **Srebrny bilet.** To możliwość darmowych przejazdów przez kwartał.

▲ **Skuter Zipp Astec.** Nowoczesny design i sprawdzona technologia to jego cechy. Motocykl posiada 2-letnią gwarancję.

▲ **Konsola Sony PlayStation 3.** To nie tylko gry dla osób w każdym wieku, ale także możliwość oglądania filmów w technologii Blue Ray, wysoka jakość dźwięku, internet oraz możliwość odtwarzania zdjęć i muzyki.

▲ **Netbook Acer.** Wysokiej klasy komputer przenośny.

▲ **Aparat fotograficzny Fuji Fine Pix.** Kompaktowa obudowa mieści w sobie zaawansowaną technologię. Możesz go mieć zawsze przy sobie i uwiecznić ważne chwile w Twoim życiu. Matryca 12,2 miliona pikseli, zoom optyczny, lampa błyskowa, programy tematyczne. Intuicyjna obsługa da Ci przyjemność robienia zdjęć.

▲ **Ipod Shuffle 2GB.** Znana światowa marka odtwarzaczy mp3. 2GB ulubionej muzyki to wiele godzin słuchania. Atutem z pewnością jest też wysoka jakość wykonania, wpisująca się w najświeższe światowe trendy.

(pw)

Drodzy Czytelnicy,

Zostało już niewiele czasu, aby zamówić prenumeratę Gazety Współczesnej na 2011 rok.

Proponujemy Państwu kilka rodzajów prenumeraty, czyli stałej obecności Gazety Współczesnej w Państwa domu lub firmie.
Oferta jest zróżnicowana ze względu na cenę, formę dostawy oraz okres trwania prenumeraty.

Cena prenumeraty Gazety Współczesnej dla Czytelników indywidualnych	cena prenumeraty miesięcznej	cena prenumeraty kwartalnej	cena prenumeraty półrocznej	cena prenumeraty rocznej
prenumerata pocztowa	26zł	78zł	156zł	286zł
prenumerata kolporterska (gazeta odbierana w punktach sprzedaży obsługiwanych przez Kolportera i Ruch)	28zł	84zł	168zł	336zł
prenumerata poranna* - gazeta dostarczana do domu prenumeratora do godz. 7.00	30zł	90zł	180zł	330zł

* dotyczy tylko mieszkańców Białegostoku posiadających EURO Skrzynki z dostępem z zewnątrz. Poczta przyjmuje opłaty za prenumeratę do 27.12

Prenumerata Gazety Współczesnej to:
1. niższa prawie 40% niż w kiosku cena Gazety Współczesnej
2. gwarancja niezmiennej ceny
3. bezpłatna dostawa Gazety Współczesnej do domu
4. bezpłatne wieszaki na prenumerowaną gazetę dla firm chcących umilić czas swoim klientom
5. gwarancja otrzymania wszystkich wydań Gazety Współczesnej

Prenumeratę można zamówić:
- w najbliższym urzędzie pocztowym
- u listonosza
- w Biurze Ogłoszeń Gazety Współczesnej, Białystok, ul. Św. Mikołaja 1
- dokonać wpłaty na następujący nr konta
  78 1880 0009 0000 0011 0121 4002
  W tytule proszę wpisać: "Prenumerata Gazety Współczesnej – miesiąc (na który ma obowiązywać prenumerata) oraz adres (pod który ma być dostarczana gazeta)"

Jak co roku w grudniu przygotowaliśmy dla prenumeratorów specjalne upominki.
Każdy czytelnik, który zamówi prenumeratę długookresową otrzyma upominek do wyboru:

Będąc rocznym Prenumeratorem otrzymacie Państwo do wyboru:

Zestaw I o wartości 100 zł
- 2 książki z serii Zabawy z Bajką
- Zestaw 4 książek edukacyjnych

Zestaw II o wartości 100 zł
- 4 książki z serii Historia II Wojny Światowej
- Kolekcja „Zioła od A do Z"
- Teczka z grafikami Białegostoku
- Komplet Map Powiatów

Będąc półrocznym Prenumeratorem otrzymacie Państwo do wyboru

Zestaw I o wartości 60 zł
- Komplet Map Powiatów
- Kolekcja „Zioła od A do Z"
- Teczka z grafikami Białegostoku

Zestaw II o wartości 60 zł
- Kolekcja ze zdjęciami „Z lotu ptaka"
- książka Puszcza Białowieska
- Kubek Gazety Współczesnej
- Zestaw Fiszek do nauki języka angielskiego

Będąc kwartalnym Prenumeratorem otrzymacie Państwo do wyboru:

Zestaw I o wartości 30 zł
- Zestaw Poliglota do nauki języka angielskiego
- 3 książki z serii Kuchnia kresowa
- Kubek Gazety Współczesnej

Zestaw II o wartości 30 zł
- Zestaw Poliglota do nauki języka angielskiego
- 3 książki z serii Romanse
- Kubek Gazety Współczesnej

*Oferta ważna do wyczerpania zapasów

Gazeta Współczesna codziennie w Twoim domu!

Aby otrzymać upominek prosimy odesłać poniższy wypełniony kupon z kserokopią dowodu wpłaty za prenumeratę, na adres: Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, PRENUMERATA

Dane na kuponie:
1. Imię i nazwisko .....
2. Dokładny adres .....
3. Kod pocztowy ..... 4. Miejscowość .....
5. Telefon .....
6. Rodzaj prenumeraty: ❑ roczna, ❑ półroczna, ❑ kwartalna)
7. ❑ Zestaw 1 ❑ Zestaw 2

Oświadczam, że zapoznałem się z warunkami akcji promocyjnej dla prenumeratorów Gazety Współczesnej i akceptuję jej postanowienia oraz wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów związanych z akcją.

Podpis

Na podstawie ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002r. nr 101, poz. 926 z późniejszymi zmianami) wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Media Regionalne Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie przy ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa (administrator danych osobowych) podanych przeze mnie danych osobowych zawartych w niniejszym kuponie/formularzu konkursu dla prenumeratorów Gazety Współczesnej, w celach marketingowych oraz na przekazywanie tych danych do Pro Media Sp. z o.o. z siedzibą w Opolu przy ul. Powstańców Śl. 9, 45-086 Opole oraz spółek powiązanych kapitałowo z administratorem danych osobowych.

Oświadczam, że zostałem/zostałam poinformowany/a o prawie dostępu do treści swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, a także dobrowolności ich podania.

Podpis

PRACA

ZATRUDNIĘ

CHCESZ dorobić, minimum 1000 zł, dzwoń zaraz -mamy pracę dla Ciebie tel. (85)742-04-63.

DAM prowizję za znalezienie osób chętnych do zmiany bądź wstąpienia do funduszu emerytalnego. Płatne od ręki do 200 zł od osoby, tel: 698-330-310.

JAŁÓWKI wysoko cielne, czeskie. 600-419-637.

KIEROWCĘ na tira do przewozu bydła, okolice Łap. 602-538-005.

KOBIETY do sprzątania terenów i budynków, Olecko, 605-552-017.

KOBIETY i mężczyźni, pakowanie, sortowanie w HOLANDII, umowa na 6 miesięcy. Wymagana DOBRA ZNAJOMOŚĆ J. ANG. lub NIEM., Tel. 22-829-48-45, warszawa@ottopraca.eu,

KRAWCOWE do firmy odzieżowej, (85)652-67-45.

MĘŻCZYZNĘ, gospodarstwo, 517-323-290.

OPIEKA do os. starszych w Niemczech, komunikatywny niemiecki do 1400Euro, (52)322-52-78, 606-213-818

POMOCNIKA w gospodarstwie. tel. 665-064-138.

W gospodarstwie, tel. (87)64-42-172.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA na złom kupię. (85)744-05-78, 503-057-090.

KAŻDĄ starą Toyotę. 500-100-099, 600-879-067.

SPRZEDAM

CITROEN C3.2009. 30000 zł. Grajewo. 600-660-725.

FORD Mondeo, automat. 2,0B. 1994. 606-164-759

HONDA Accord 2.2ICTDI, (2008), 68.000zł, 509-594-284.

MERCEDES 809. 4,0. 1988. stan dobry. 660-636-023

MITSUBISHI Space Star, 1.6 family, (2003), 603-635-665.

SPRINTER 208 bus (1996), 7.900 zł. 519-050-819.

TOYOTA corolla 1,4B (Xi.2005), 30.000 zł. 501-280-387.

VW Golf III, 1.9 TD, (1994), tanio, 608-662-151.

CZĘŚCI

OPONY zimowe, felgi, koła -duży wybór. 698-195-597.

TANIE części do aut, kasacje, płacimy już od 500 zł w górę. www.kon-pol.pl. (85)715-27-95, 501-206-406

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGIELSKIE koncówki kolekcji, defekt, cream, bielizna, Hurtownia G.A.P outlet, ul. I Armii WP 9, 502-002-000.

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22, (85)664-72-11, 602-393-013.

NIESORT Szwecja, Ełk ul. Suwalska 78. 508-150-551.

ODZIEŻ używaną- sprzedam. 507-256-102.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE

do Gazety Współczesnej

SMS-em

Jak zlecić ogłoszenie?

1. Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli WSP i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po kropce - jego treść. Całość powinna wyglądać tak (prosimy nie używać polskich znaków): **WSP09.Kupie mieszkanie, tel. 123456**
2. Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer 91968. Każdorazowe przesłanie SMS wiąże się z naliczeniem opłaty przez operatora w wysokości **23,18 PLN z VAT** (19 PLN + VAT).
3. Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Reklamy, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie
4. Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
5. Wiadomość SMS pod numer 91968 może być przesłana przez Ogłoszeniodawcę raz na 15 minut.
6. Dozwolona liczba znaków w SMS-ie (wraz ze spacjami i interpunkcją) nie może przekroczyć 130 znaków.
7. Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej www.wspolczesna.pl

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS

01 Praca/zatrudnię	08 Nieruchomości/sprzedam	15 Turystyka	22 Różne/inne
02 Praca/szukam pracy	09 Nieruchomości/kupię	16 Zwierzęta	23 Maszyny i urządzenia
03 Automoto/kupię	10 Nieruchomości/poszukuję	17 Biznes	24 Materiały budowlane
04 Automoto/sprzedam	11 Nieruchomości/zamienię	18 Rolnictwo/sprzedam	25 Życzenia
05 Automoto/inne	12 Nieruchomości/wynajmę	19 Rolnictwo/kupię	26 Zakupy
06 Automoto/inne	13 Nieruchomości/stancje	20 Różne/sprzedam	27 Zdrowie
07 Nauka	14 Komputery	21 Różne/kupię	28 Usługi

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

***GARAŻE** wzmocnione, solidne, tanie. 509-632-3 83, (85)874-53-66.

1,30HA, ok. Białegostoku, lub zamienię na mieszkanie z dopłatą, 513-301-423.

2- pok., Juchnowiec, 49m2, 150tys.zł, 668-184-446.

2-POK., IIp., 42m2, Zachodnia, 229tys, 692-066-669.

3-POKOJOWE, centrum, 65 m2, (85)745-55-56.

60M2, Pogodna, 299.000zł, 606-282-857.

ATRAKCYJNE nowe mieszkania 2690 zł m2 Czarna Białostocka www.for-bud.pl. 660 440 899.

BIAŁYSTOK, Leśna Dolina 3-pok. 58 m2, Ip, loggia balkon, umeblowane, cegła, 294.000 zł, możliwość dokupienia garażu. 795-411-605.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BUDOWLANA 900 m2, Hajnówka, 500-123-140.

DEVELOPER sprzeda domy szeregowe przy ul. Solnickiej w Białymstoku tel. (85) 654-55-67

DO sprzedania/wynajęcia pawilon na giełdzie rolnej przy ul. Andersa, przelotowy, dostęp z 2 alejek, 36m2. Nowy-dobra lokalizacja. 606-427-171, 504-244-333.

DOM (120 m2), stan surowy zamknięty. Działka 850 m2. 320 000 zł. Grajewo. Lawendowa. 605-446-030.

DZIAŁKA budowlana 1200 m2, 115000zł 602-196-247

DZIAŁKI budowlane oraz inne nieruchomości, www.ekoprzyjaznydom.pl, 507-076-230.

DZIAŁKI budowlane, Poddubówek, 531-541-330.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Dowóz, montaż -gratis. Cały kraj. Raty! www.konstal-garaze.pl, (85)667-21-08, (89)741-38-75, 503-073-111

GARAŻE blaszane. Dowóz, montaż gratis. Raty! Producent (85)733-52-11, (89)722-12-03, 512-245-075, www.RobStal.pl

GARAŻE, blaszaki- tanio, 0505-126-033

GOSPODARSTWO rolne z domem mieszkalnym, budynkami i lasem, łącznie 5,5 ha cena do uzgodnienia, okolice Grabowa, 697-056-716, (86)279-06-92.

MIESZKANIE 52mkw, 2-pok., Olecko centrum, tel. 602-669-964.

NOWE -bliźniaki, Brzostowskiego 55, 694-299-572.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE + garaż w bloku, tel. 602-881-353.

3-POKOJOWE, parter, Szeroka, (85)654-39-68.

UBEZPIECZENIA

WWW. ubezpieczenia24.net,732-77-43 602-317-884

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (085)732-76-85.

TURYSTYKA

***BELGIA,** Holandia, Niemcy -sobota, niedziela - DVD, klimatyzacja - (85)747-00-01, 602-664-771.

****ANTWERPIA,** Belgia, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela, video, klima. 608-835-822, (85)662-16-00.

BELGIA Holandia czwartek, środa, piątek 502-701-966

BELGIA Holandia Niemcy -sobota wtorek 606-379-966

BELGIA, Holandia, Niemcy. 505-188-557.

BELGIA, Holandia, sobota, wtorek, 602-176-530.

BELGIA, Niemcy, Holandia wtorki, środy, 0880-516-043, 0504-180-402.

HOLANDIA Belgia, piątek wtorek, tel. 518-349-303.

SYLWESTER, 604-190-168, (87)516-52-95.

BIZNES

SPRZEDAŻ sp.z o.o. Tanio 508555530.

WWW. rzeczoznawca24.pl, 732-77-43, 602-317-884

KREDYTY

FIRMA "Jowita & Piotr"!: Masz Auto! Masz Pożyczkę!- pożyczki pod zastaw do 6 tys. z możliwością użytkowania samochodu., tel. 604-512-805, 600-939-010.

PRZYDAŁABY się dodatkowa gotówka na niespodziewane zakupy?Zadzwoń 600400295

POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, emeryci, bez ograniczeń wiekowych. Oprocentowanie wynosi 4% w skali roku. RRSO podajemy na życzenie klienta, tel. 600-700-304.

ATRAKCYJNA pożyczka. Chwilówka. Gotówka od ręki. 607-693-346.

CHWILÓWKA -wystarczy dowód osobisty, tel. (515)048-900.

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

POŻYCZKA 500 zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń, tel. (85)732-30-22.

POŻYCZKA na dowolny cel, do 4000 zł, bez BiK, Dzwoń, tel. (85)742-17-51.

ROLNICTWO

KUPIĘ

********FIRMA kupi bydło pourazowe, maciory, knury. Dojazd 24 h/dobę. Teren całego Podlasia. Najwyższe ceny - płatne przy odbiorze lub po uboju., tel. 508-694-061, 507-367-541.

******FIRMA kupi bydło wybrakowane, pourazowe, maciory knury. Odbiór z gospodarstwa. Płatne gotówką. Szybki dojazd. Najwyższe ceny. Fakura, wyrejestrowanie, 695-187-861, 669-955-408.

KUPIĘ zboże, 501-546-324.

KWOTA mleczna, kupno-sprzedaż, tel. 510-208-510.

SKUP bydła pourazowego, macior. Dojazd 24 h. Całe Podlasie. 797-508-176.

SKUP bydła pourazowego, płatne gotówką, szybki odbiór i wyrejestyrowanie. tel. 661-545-997.

SKUP bydła pourazowego. od 5 zł/kg. 516-347-901.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

SKUP koni, źrebiąt, 603-651-516.

SPRZEDAM

"AGROTECHNIKA" -przyczepy do sianokiszonki, beczkowozy, sieczkarnie jednorzędowe, prasy, schładzalniki, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41, tel. (87)423-25-17, (87)425-00-59, 603-703-243.

6 krów niemieckich po wycieleniu. 794-180-953.

BECZKOWÓZ 5000 l. niedrogo, 601-787-601.

BECZKOWÓZ 6tys. tandem, 5tys., 1-osiowy, bez pompy, 13.000zł, 660-811-334.

BELOWNICA, owijarka "Sokółka" 2003. ciągnik Zetor 7745 z Turem. 1992. k/Wąsosza. (86)273-13-54.

CIĄGNIK Pronar 82SA (2006). 794-180-953.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁÓWKI LM 100%, 16 miesięcy. (87)425-71-52.

KOSIARKA (pokosówka) 3,70 m., tel. 698-164-317.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PŁUGI - 50 szt; talerzówki - 50 szt; ciągniki: Ursus, Zetor, MTZ; kombajny zbożowe 30 szt: Claas, Volvo, New Holland, MF. Żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przednie napędy. Raty 0%. Przasnysz, 692-999-007.

PRASA belująca Sipma (2001), owijarka, beczkowóz, 696-738-469.

PRASA belująca Sipma, rozrzutniki: 2 szt., pług Kverneland 4-skibowy. siano 100 bel. 504-210-211.

PRASA rolująca Krone KR-130. 2004. 606-612-592

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF, tel. (85)650-15-61, 600-783-948.

SCHŁADZARKA wannowa 1100 l. 604-239-722

ZETOR 8011 z turem 21.000 zł, 502-572-231.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.

BRZOZĘ, olchę, świerk, dąb, tel. 501-179-456.

DŁUŻYCĘ, olchę, (87)566-62-93, 533-848-111.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

LAS, wyręby, wycinka tel. 694-426-665.

SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, 608-713-032.

SPRZEDAM

BRYKIET torfowy wysokokaloryczny. tel. 502-539-182.

BUTLE -ACETYLEN, tlen, CO2. tel. 693-719-234.

EKO groszek 650 zł, węgiel brunatny 350 zł, 602-613-131, 531-518-266.

GARAŻE- blaszaki, najtaniej! Raty! www.blaszaki.com, tel. (89)542-83-71, (58)762-95-12, (18)334-08-10.

PRZYCZEPY campingowe .Promocja! 601-338-136.

RADIO taxi 732-32-32. Tel. 796-77-62-52

WĘGIEL, ekogroszek, otręby, śruta rzepakowa, tel. 86/2755-090.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

GINEKOLOG bezzabiegowo, tel. 666-265-373.

GINEKOLOG, farmakologia. 511-922-188

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE odtrucia -codziennie (także domowe). Dr Adam Choroszucha. Podleśna 16, tel. 85/732-77-35, 502-44-55-55.

ALKOHOLOWE odtrucia, psychiatria, uzależnienia. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33.

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE - DR ADAM I EUGENIA CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODTRUCIA. ZABURZENIA SEKSUALNE. PODLEŚNA 16, TEL. 85/732-77-35.

ESPERAL -WSZCZEPIANIE PRZEZ CHIRURGA, OD STYCZNIA. DR CHOROSZUCHA, TEL. (85)732-77-35.

ODTRUCIA alkoholowe -profesjonalnie, dyskretnie -także domowe, tel. 604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski, tel. 694-657-868.

Biuro Ogłoszeń online

Nadaj drobne przez internet

www.wspolczesna.pl/nadaj

CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 85 744 33 88
Białystok, ul. Wojskowa 3 (Biuro) / ul. M.C. Skłodowskiej 22
www.pogrzeb.bialystok.pl

OKULISTA

OŚRODEK OKULISTYCZNY "TĘCZÓWKA" BIAŁYSTOK - PORADY I ZABIEGI OKULISTYCZNE; OPERACJE: GRADÓWKI, SKRZYDLIKA, KĘPKI ŻÓŁTEJ; OPERACJE ZAĆMY W CENIE 2.500 ZŁ (JEDNO OKO), TEL. 664-478-699, 85/869-15-21.

INNE

NEFRYTOWE łóżka masujące, maty., tel. 691 838 753.
REHABILITACJA, fizykoterapia, masaż, 606-944-841.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

POSZUKUJĘ ciągnika lub koparki do odśnieżania chodników, Olecko, 605-552-017.

SPRZEDAM

WIDLAK Clark, 2t., wys. 3m., 15.000zł, 606-952-555.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

BUDOWA budynków, tel. 785-199-873.
BUDOWA domów, www.ekoprzyjaznydom.pl 507-076-230.
DOMY drewniane stare i nowe. Buduje i remontuje. Możliwość pomocy w znalezieniu domu starego, (86)274-11-40 po 19.00.

GLAZURNIK, szpachle, inne, tanio. 504-353-517.

KAFELKOWANIE, hydraulika, elektryka, malowanie, sufity podwieszane. Grajewo, Ełk., tel. 509-775-889.
KOMINKI budowa, projekt, tanio, 698-286-906.
MALOWANIE, szpachlowanie, remonty, 600-249-111.
MALOWANIE, szpachlowanie, remonty. 665-063-930.
ODŚNIEŻANIE placów i dachów. tel. (85)653-60-35.
POSADZKI agregatem. Tel. 604-400-174.
POSADZKI agregatem. Tel. 785-199-873.

REMONTY- Wykończenia kompleksowo. Krótkie terminy realizacji. Suwałki, okolice, 667-143-206.

REMONTY, 603-424-784.
REMONTY, wykończenie wnętrz, 517-895-430.
RÓWNANIE ścian, malowanie, dobre ceny 723-840-667
STUDNIE abisynki, głębinowe, solidnie!, 504-320-592.
STUDNIE, pompy ciepła. 0604-651-727.
TYNKI agregatem, Tel. 785-199-873.

OGRODZENIA

SIATKI ogrodzeniowe, słupki, bramy, przęsła, rusztowania, Łomża: 86/216-22-27, 608-332-905.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy, tel. 607-149-302.

CYKLINOWANIE

KOMPLEKSOWE usługi parkieciarskie, tel. 798-965-039.

HYDRAULICZNE

HYDRAULICZNE i ogólnobudowlane, tel. 693-225-415.
PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne. 668-401-313.
STUDNIE, pompy ciepła solidnie, tel. 604-417-531.

ANTENY

SATELITARNE, montaż, naprawa, tel. 603-220-913.

NAPRAWA AGD

PRALKI, lodówki, teren, 606-342-131, (85)743-18-47.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

PRZEPROWADZKI

WWW.PRZEPROWADZKI.BIALYSTOK.PL, 693-433-543.

OKNA I DRZWI

BIAŁOSTOCKA Fabryka Okien, ul.Pogodna 22, ekspresowe terminy,profesjonalny montaż, serwis gwarancyjny, obsługujemy odbiorców detalicznych, pomiar i wycena gratis,e-mail:handel@bfo.com.pl, tel., tel. (85)7422008.
OKNA PCV posezonowa wyprzedaż, profesjonalny montaż, (85)746-14-46, 600-380-772, 602-488-413.
OKNA, drzwi, solidnie. www.atros.pl, (85)744-42-22.
REGULACJA, uszczelnianie okien PCV, 600-380-772

DACHY

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów, Suwałki, okolice, 501-564-471.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, usługi ślusarskie, 509-996-538.
KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia, (85)741-96-56.

TRANSPORT

BUSEM towarowym, niedrogo, 4m dł., 692-449-196.

INNE

NAGROBKI, niskie ceny, raty. 502-432-020.

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych im. Mikołaja Kopernika w Białymstoku realizuje projekt:
„Nauki ścisłe priorytetem społeczeństwa opartego na wiedzy"

Projekt obejmuje opracowanie i wdrożenie innowacyjnych metod nauczania matematyki, fizyki, chemii, technologii informacyjnej i przedsiębiorczości

Udział w projekcie umożliwi:
- zwiększenie zainteresowania uczniów rozwijaniem kompetencji w dziedzinie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i technicznych
- poprawę efektów kształcenia w zakresie nauk ścisłych i przedsiębiorczości

Zapraszamy do współpracy szkoły ponadgimnazjalne regionu.

ZESPÓŁ SZKÓŁ HANDLOWO-EKONOMICZNYCH IM. MIKOŁAJA KOPERNIKA W BIAŁYMSTOKU

Więcej informacji:
ul.gen.J.Bema 105, 15-370 Białystok,
tel. 85 742-36-09, 666 727 314
www.zshe.bialystok.pl,
www.zshe-projekt.pl

ODŚNIEŻANIE dachów, parkingów, inne. 506-920-373.
ODŚNIEŻANIE DACHÓW, PLACÓW!!! 604-590-996.
ODŚNIEŻANIE dachów, zbijanie sopli. 501-760-553.

OLEJ opałowy Lotos Red oferuje hurtownia paliw Pronar, tel. (85)744-19-99.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 607-607-679.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

MIKOŁAJ do wynajęcia, 603-728-547.

ZWIERZĘTA

2 suczki -pekinczyk 10-tyg., tel. 501-142-009.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż". 604-167-379, (85)675-13-15.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Kup gwiazdkowe prezenty w Avon Cosmetics!
To ostatni moment na zakup świątecznych upominków.
Pomyśl o kosmetykach Avon.
Skontaktuj się z Konsultantką Avon lub przyjdź do Centrum Obsługi w Twoim mieście.
ul. Św. Rocha 8
godziny otwarcia pon. - pt. 10-19;sobota 10-14
Produkty Avon to:
- świetny prezent dla każdego!
- unikatowe produkty z każdej kategorii kosmetycznej
- produkty i oferty na każdą kieszeń
Zapraszamy Avon Cosmetics

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30

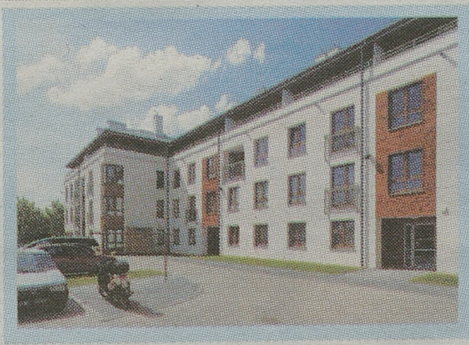

JESIENNE PROMOCJE! STIHL

649,*
MS 170-D
Moc: 1,6 KM

od 1.339,- *
MS 230
Moc: 2,7 KM

GRATIS!

od 2.389,-*
MS 260
Moc: 3,5 KM

GRATIS!

*sugerowana cena detaliczna

Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; K. Ciołkowskiego 99, tel. 85/746 16 13; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 86/275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 87/429 27 94; **Gołdap** -Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** -Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Kolno** - Wojska Polskiego 50, tel. 86/278 26 10; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 85/739 40 99; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Tykocin** - Sokołowska 8, tel. 508 57 57 48; **Węgorzewo** - Ar. Krajowej 1B, tel. 87/427 42 76; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 87/421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl

Superceny! Superoferta!

Oferta obowiązuje: Pt. 17.12. - Nd. 19.12.2010

SZYNKA ZŁOCISTA ok. 1,2 kg
86782836
7.79
1 kg z VAT 8.34

MAJONEZ DEKORACYJNY 700 g
● sprzedaż po 1 szt.
59060483
5.79
1 szt. z VAT 6.20

KASIA 250 g
● pakowana po 12 szt.
20392758
1.55
1 szt. z VAT 1.66

TOFFIFEE 125 g
● sprzedaż po 1 szt. lub po 5 szt.
63853170, 80213648
4.19
1 szt. z VAT 5.11

29.90
1 szt. z VAT 36.48

KALEJDOSKOP 30 GIER
98537855

FONTANNA PIŁEK PLAYSKOOL
● dzięki technologii Airtivity piłeczki cały czas wyskakują z fontanny, uruchamiając muzykę
87173860

84.90
1 szt. z VAT 103.58

STAR WARS PLO KOON'S JEDI STARFIGHTER 8093
39545389
77.90
1 szt. z VAT 95.04

ZESTAW BIŻUTERIA BINDEEZ
22195374
42.90
1 szt. z VAT 52.34

WYDAWCA: SELGROS SP. Z O.O. 61-131 POZNAŃ, UL. ZAMENHOFA 133. OFERTA DLA KLIENTÓW SELGROS CASH&CARRY. OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.
WYDAWCA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIAN CEN ORAZ DO LIMITOWANIA SPRZEDAŻY POSZCZEGÓLNYCH PRODUKTÓW. WYDAWCA NIE ODPOWIADA ZA BŁĘDY SKŁADU I DRUKU.

SELGROS
CASH & CARRY
www.selgros.pl
BIAŁYSTOK
ul. Produkcyjna 99
GODZINY OTWARCIA
W DNIACH 17-23.12.2010:
OD PON. DO SOB.: 5^{00}-22^{00}
NIEDZIELE: 8^{00}-20^{00}
24.12.: 5^{00}-14^{00}
25-26.12.: NIECZYNNE

Masz firmę? Prowadzisz działalność gospodarczą?
Nie masz jeszcze Karty Klienta Selgros?
Nic prostszego!
Wypełnij formularz na stronie www.selgros.pl
Kartę przyślemy do firmy lub odbierzesz ją w hali.

zadzwoń do reportera
Mariusz Klimaszewski
85 748 74 80

Agnieszka Cyl zajęła 14. miejsce w biegu na 15 km biathlonowego Pucharu Świata, który odbył się w słoweńskiej Pokljuce. Zwyciężyła Norweżka Tora Berger (foto).

Relaks na sportowo

BADMINTON
Ekstraklasa. LUKS Badminton Choroszcz – Energoinwest Hubal Białystok (sobota, godz. 18 w hali ZS przy ul. Powstania Styczniowego w Choroszczy).

BOKS
Gala boksu zawodowego. Walka wiecoru: Dariusz Snarski – Krzysztof Cieślak – pojedynek o mistrzostwo świata Federacji WBF i międzynarodowego mistrza Polski wagi lekkiej (niedziela, godz. 16 w hali ZSR na Dojlidach).

FUTSAL
I liga. MOKS Słoneczny Stok Białystok – Auto Complex Przódkowo (sobota, godz. 18 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej w Białymstoku).

JUDO
Memoriał im. Leszka Piekarskiego (sobota, od godz. 9.30 w sali judo Politechniki BIałostockiej przy ul. Wiejskiej w Białymstoku).

KOSZYKÓWKA
Mistrzostwa Województwa Podlaskiego Młodzików. UKS Dziewiątka Łomża – UKS Gimbasket 15 Białystok (sobota, godz. 11 w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży).

PIŁKA HALOWA
XI Mikołajkowy Turniej im. Tomka Godlewskiego (sobota, godz. 16 w hali OSiR w Suwałkach).
Świąteczny Turniej Kibice Dzieciom (sobota, od godz. 13 w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży).

(mark)

Plebiscyty „Gazety Współczesnej" >>

Pasjonująca końcówka

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC I PIŁKARZ
PLEBISCYT GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Już tylko 4 dni pozostały do zakończenia głosowania w sportowych plebiscytach naszej gazety.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Zdobycie uznania u kibiców dla każdego sportowca jest bezcenne. Dlatego też wygrywanie w przeróżnych plebiscytach sprawia naszym bohaterom nie mniej radości niż zwycięstwa w sportowej rywalizacji.

Wielokrotnie mówiła nam o tym pięciokrotna zwyciężczyni naszego plebiscytu na najpopularniejszego sportowca, olimpijka Krystyna Zabawska. – Doprawdy nie wiem, które momenty są wspanialsze, te po zwycięstwach sportowych, czy te, gdy doceniają mnie kibice – twierdziła odbierając nagrody.

Najpopularniejszych sportowców poznamy 15 stycznia na Wielkiej Gali w Hotelu Gołębiewski w Białymstoku, ale głosowanie w obu plebiscytach kończymy już w poniedziałek, 20 grudnia 2010 roku. Jeszcze więc tylko przez te kilka dni kibice mają szansę zmienić ostateczną klasyfikację. Jak na razie prowadzą: wśród sportowców – kierowca rajdowy Kamil Butruk, a wśród piłkarzy – golkiper Jagiellonii Białystok, reprezentant Polski Grzegorz Sandomierski. ▲

archiwum

Krystyna Zabawska – kulomiotka Podlasia Białystok aż pięciokrotnie wygrywała w Plebiscycie „Gazety Współczesnej"

Ranking

56. Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na 10 Najpopularniejszych Sportowców Woj. Podlaskiego

▲ **1. Kamil Butruk**
Automobilklub Podlaski – rajdy samochodowe
8 procent oddanych wszystkich głosów

▲ **2. Paula Kozłow**
Podlasie Białystok – zapasy
6 procent oddanych głosów

▲ **3. Tomasz Frankowski**
Jagiellonia Białystok – piłka nożna
5 procent oddanych głosów

▲ **4. Anna Kaczyńska**
Zambrowski Klub Karate Kyokushin – karate
5 procent oddanych głosów

11. Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na Najpopularniejszych Piłkarzy Regionu w 2010 roku

▲ **1. Grzegorz Sandomierski**
Jagiellonia Białystok
13 procent oddanych głosów

▲ **2. Łukasz Trudnos**
Sokół Sokółka
12 procent oddanych głosów

▲ **3. Tomasz Frankowski**
Jagiellonia Białystok
11 procent oddanych głosów

Aktualne klasyfikacje na www.wspolczesna.pl

Na Suwalszczyźnie >>

Tylko szusować

Na stokach narciarskich Suwalszczyzny panują dobre warunki do uprawiania narciarstwa. Na Pięknej Górze w Gołdapi jest nawet metr śniegu i minus 10 stopni C.

W Szelmencie k. Suwałk czynnych jest pięć wyciągów. Grubość pokrywy śnieżnej wynosi tam do 60 cm. W czwartek jest mroźno ok. minus 10 stopni Celsjusza. Oprócz stoków, ośrodek proponuje snowpark oraz trasy dla narciarzy biegowych.

Na nartach zjeżdżać można także na górze Dąbrówka w Suwałkach, gdzie czynny jest jeden wyciąg. Grubość pokrywy śnieżnej wynosi tam ok. 30 cm. Więcej śniegu, bo ok. metra jest na Pięknej Górze w Gołdapi. Tam od czwartku są czynne dwa wyciągi narciarskie.

Biegi narciarskie >> Puchar Świata w La Clusaz

Skandaliczna trasa

Francuskie La Clusaz będzie w weekend gospodarzem zawodów Pucharu Świata w biegach narciarskich. Polska ekipa po zapoznaniu się z trasą ostro ją skrytykowała, a trener Justyny Kowalczyk Aleksander Wierietielny ocenił ją jako skandaliczną.

– Tutaj mieszka sobie Francuz Vincent Vittoz. Raz mu się udało zostać mistrzem świata i tyle. Nic więcej nie osiągnął. Naszej Justysi do pięt nie dorasta, ale zachciało mu się zawodów Pucharu Świata u siebie i... ma. Trasa jest skandaliczna, na zboczu góry, gdzie w trakcie jazdy jedna noga jest wyżej od drugiej. Lata mijają, a tu niczego nie poprawiają – powiedział Wierietielny.

Jego opinię podziela Justyna Kowalczyk. – Organizatorzy przygotowali pętlę, która ma 2,5 km. Taką trasę można przygotować nawet u mnie przed domem albo w każdym miejscu, gdzie jest jakaś górka. Jak widzę takie rzeczy to później złoszczę się, jak słyszę, że w Polsce nie ma odpowiednich tras, by przeprowadzać najważniejsze zawody czy mistrzostwa świata – napisała na swojej stronie internetowej. **(PAP)**

▲ **Klasyfikacja PŚ (po ośmiu z 31 zawodów):** 1. Marit Bjoergen (Norwegia) 640 pkt., 2. Justyna Kowalczyk (Polska) 429, 3. Arianna Follis (Włochy) 364, 4. Charlotte Kalla (Szwecja) 311, 5. Nicole Fessel (Niemcy) 282, 6. Petra Majdic (Słowenia) 255, 7. Julia Czekaliewa (Rosja) 217, 8. Marianna Longa (Włochy) 211, 9. Therese Johaug (Norwegia) 209, 10. Vibeke Skofterud (Norwegia) 206.

▲ **Program zawodów PŚ w La Clusaz:** kobiety: sobota – bieg masowy na 15 km techniką dowolną (początek godz. 13.15); niedziela: sztafeta 4x5 km (11.30).

Skoki narciarskie >> W Engelbergu od piątku do niedzieli

Małysz gotowy na wielkie skakanie

Sześciu polskich skoczków: Adam Małysz, Kamil Stoch, Marcin Bachleda, Stefan Hula, Dawid Kubacki i Krzystof Miętus weźmie udział w trzech konkursach skoków z cyklu Pucharu Świata w szwajcarskim Engelbergu.

Ci sami zawodnicy mieli startować w ubiegły weekend w Harrachovie, jednak z powodu złej pogody zawody zostały odwołane.

Polacy do zawodów przygotowywali się na skoczniach w Zakopanem i Szczyrku.

Wszystkie sesje treningowe Adama Małysza na zakopiańskiej Wielkiej Krokwi uważam za bardzo udane – powiedział Robert Mateja, asystent trenera Hannu Lepistoe.

Małysz trenował dwa razy dziennie. „W sumie oddał blisko trzydzieści skoków na odległość od 120 do 130 metrów. Na skoczni panowały doskonałe warunki. Do 60 m zeskoku był lekki wiatr z tyłu, a na dole cisza – idealne warunki do treningu – ocenił Mateja.

Dodał, że treningi były prowadzone m.in. pod kątem zakopiańskiej edycji Pucharu Świata.

– Rozbieg był tak dobrany, jak podczas pucharowych konkursów w Zakopanem. Moim zdaniem wszystkie sesje treningowe były bardzo zadowalające i widać dobrą dyspozycję Małysza – dodał szkoleniowiec. Małysz zapewnił, że nie odczuwa już skutków listopadowej kontuzji kolana.

Pozostali polscy skoczkowie, którzy wystąpią w piątek, sobotę i niedzielę w Engelbergu, trenowali pod okiem Łukasza Kruczka w Szczyrku. **(PAP, opr. mark)**

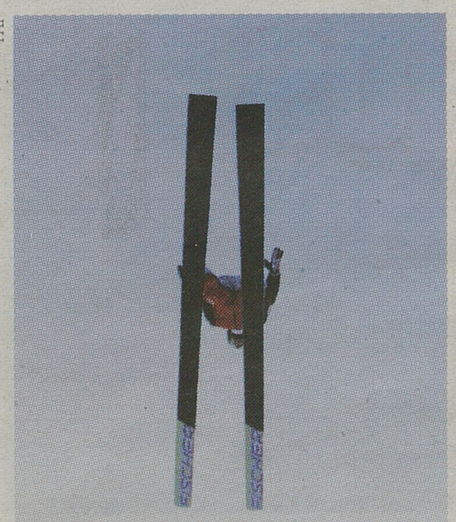

PAP

W Engelbergu odbędą się trzy konkursy Pucharu Świata

W Dubaju trwają mistrzostwa świata w pływaniu na krótkim basenie. Wczoraj w półfinale wyścigu na 100 m st. zmiennym płynęła Aleksandra Urbańczyk zajmując 6. miejsce.

Piłka nożna >> Święta w rodzinnych stronach

Mikołaj Małecki

Patryk Małecki Święta Bożego Narodzenia spędza w Suwałkach. Piłkarz Wisły Kraków w rodzinnym mieście nie tylko wypoczywa, ale wcieli się także w rolę... Świętego Mikołaja.

Małecki nie zapomina o korzeniach. W piątek o godzinie 9 zawodnik wicelidera Ekstraklasy odwiedzi swoją pierwszą szkołę – Szkołę Podstawową nr 10 w Suwałkach. Przeprowadzi krótki trening piłkarski z uczniami tej placówki, a później wcieli się w rolę Świętego Mikołaja i wręczy dzieciom trzydzieści ufundowanych przez siebie paczek świątecznych.

Z kolei w sobotę 22-letni wychowanek Wigier będzie jedną z gwiazd Mikołajkowego Turnieju Piłki Nożnej w hali OSiR w Suwałkach, o którym piszemy obok. Impreza, która rozpocznie się o 16 ma charakter charytatywny. Dochód z turnieju zostanie przeznaczony na zorganizowanie wypoczynku dla dzieci z rodzin potrzebujących.

Archiwum

Patryk Małecki od blisko 10 lat broni barw Wisły Kraków

Przypomnijmy, że Małecki trafił do Wigier w 2001 roku. Napastnik ma na koncie 7 występów w pierwszej reprezentacji Polski. Strzelił w nich dwa gole.

(KS)

promocja

Nagrody za seriale!

Organizator: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Partner: TVP.pl

Regulamin konkursu na www.wspolczesna.pl/tele.
Seriale możemy obejrzeć na www.tvp.pl/vod.

Piłka halowa >> Gwiazdy futbolu i ekranu w Suwałkach

Atrakcje zapewnione

W sobotę suwalska hala OSiR będzie pękać w szwach. Podczas XI Mikołajkowego Turnieju kibice zobaczą w akcji wielu wybitnych piłkarzy oraz dziennikarzy.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

W. Drażba

Tomasz Zubilewicz (z prawej) poprowadzi licytacje, z których dochód zostanie przeznaczony na kolonie letnie dla dzieci.

Faworytem zawodów, do których przystąpią cztery zespoły, będzie Reprezentacja Litwy. Donatas Vencevicius, asystent selekcjonera kadry tego kraju, poprowadzi do boju Tadasa Kijanskasa z Jagiellonii, Darvydasa Sernasa i Mindaugasa Pankę z Widzewa Łódź oraz Grażvydasa Mikulenasa z Wigier.

Suwalscy drugoligowcy będą musieli radzić sobie bez „Mikiego" – najlepszego strzelca Wigier, który wraz ze swoimi rodakami wielokrotnie triumfował w tej imprezie. Szyki Litwinom postara się popsuć Drużyna Prezydenta Suwałk. Wystąpią w niej Patryk Małecki, niedawni zawodnicy Wigier, a dzisiaj Jagiellonii Maciej Makuszewski i Andrzej Niewulis oraz Piotr Stokowiec, były trener suwalskiego klubu, obecnie asystent Pawła Janasa w Polonii Warszawa.

Najsłabszą w stawce wydaje się Piłkarska Reprezentacja Dziennikarzy. Pozory mogą jednak mylić. Prowadzący tę ekipę były piłkarz Legii Wojciech Jagoda, komentator nSportu oraz prezenter pogody w TVN Tomasz Zubilewicz, a prawdopodobnie także Mateusz Borek z Polsatu zapowiadają sprawienie niespodzianki.

– Kibice mogą liczyć na wielkie emocje i dużo atrakcji – mówi Dariusz Mazur z Agencji Promocji Sportu Polski Sport, główny organizator turnieju. – Rozśpiewać ich postara się Norbi, który poprowadzi także konkursy z atrakcyjnymi nagrodami.

Podczas imprezy licytowane też będą cenne pamiątki sportowe.

Siatkówka >> 3. kolejka PlusLigi Kobiet

Oby do poniedziałku

Siatkarki AZS-u Białystok swoje kolejne spotkanie rozegrają dopiero w poniedziałek. Rywalem jest Atom Trefl Sopot. Wcześniej, w weekend odbędą się pozostałe mecze 3. kolejki PlusLigi kobiet.

Wygląda na to, że o pozycję lidera w korespondencyjnym boju zmierzą się Muszynianka Muszyna i właśnie Trefl. „Mineralne" powinny bez problemów uporać się z TPS-em Rumia, a Trefl – nie da się tego ukryć – jest absolutnym faworytem spotkania z AZS-em. Rozmiary zwycięstwa mają zdecydować o tym, kto będzie przewodził stawce. Nam pozostaje wierzyć, że akademiczki potrafią ten porządek rzeczy skomplikować.

Fatalną wiadomość otrzymał trener innego kandydata do najpoważniejszych ligowych trofeów, Budowlanych Łódź. Wiesław Popik do końca sezonu raczej nie skorzysta z usług pierwszej rozgrywającej, Marty Wójcik. Siatkarka, wcześniej występująca pod panieńskim nazwiskiem Pluta – m. in. w AZS-ie Białystok – doznała skręcenia kolana podczas spotkania Ligi Mistrzyń z Modranską Prostejov.

Pod koniec drugiego seta Wójcik nieszczęśliwie spadła na nogę przy próbie bloku. Środowe wstępne badania wykazały prawdopodobieństwo zerwania więzadeł krzyżowych. Rezonans magnetyczny ma je potwierdzić. Jeśli ziści się taki scenariusz Wójcik w tym sezonie nie zagra. To poważne osłabienie łódzkiego zespołu.

Program 3. kolejki:
Sobota, 18 grudnia: Muszynianka Muszyna – TPS Rumia, Budowlani Łódź – Stal Mielec.
Niedziela, 19 grudnia: MKS Dąbrowa Górnicza – Aluprof Bielsko-Biała, Centrostal Bydgoszcz – Gwardia Wrocław
Poniedziałek, 20 grudnia, godz. 18: Trefl Sopot – AZS Białystok.

1. Muszynianka	2	6	6:0
2. Trefl	2	6	6:0
3. Budowlani	2	6	6:1
4. Stal	2	3	3:3
5. Centrostal	2	3	3:4
6. Aluprof	2	3	3:4
7. MKS D. Górnicza	2	3	3:4
8. Gwardia	2	0	2:6
9. TPS Rumia	2	0	1:6
10. AZS Białystok	**2**	**0**	**1:6**

(milk)

Koszykówka >>

Ostatni mecz przed świętami

Wyjazdowym meczem z KK Świecie drużyna Tura Bielsk Podlaski zakończy tegoroczne granie. Podopieczni trenera Andrzeja Sinielnikowa muszą wygrać, by zachować nadzieję na walkę o play-off.

Koszykarze II ligi ponownie na parkiet wybiegną dopiero 8 stycznia 2011 roku.

(mark)

Program 13. kolejki: AZS UWM Olsztyn – Żyrardowianka Żyrardów, AZS WSGK POLFARMEX Kutno – Basket Piła, SIDEn Polski Cukier Toruń – Trefl II Sopot, Etmal Korsarz Gdańsk – PWiK Piaseczno, Żuraw King Oscar Gniewino – MON-POL Płock, SMS PZKosz Władysławowo – WOSSM Warszawa, **KK Świecie – Tur.**

1. AZS Kutno	12	22	984-776
2. SIDEn	12	22	1004-816
3. Piaseczno	12	22	1066-911
4. Władysławowo	12	21	901-834
5. Żuraw	12	20	989-863
6. Tur	**12**	**18**	**977-975**
7. Korsarz	11	17	834-829
8. Żyrardowianka	12	17	916-936
9. AZS Olsztyn	12	16	897-905
10. WOSSM	11	16	707-785
11. Świecie	12	15	756-848
12. Basket Piła	12	15	831-943
13. Trefl II	12	14	724-928
14. MON-POL Płock	12	14	817-1054

Siatkówka >> II liga

Jaskinia lwa już nie straszy

Lider grupy trzeciej II ligi siatkarzy KPS Siedlce tydzień temu sensacyjnie uległ u siebie Lechii Tomaszów Mazowiecki. W sobotę do „jaskini lwa", która okazuje się nie taka straszna, wybiera się Pronar Parkiet Hajnówka.

– Jak widać, można w Siedlcach powalczyć – mówi Paweł Blomberg, trener zajmujących 2. miejsce w tabeli „Traktorów". – KPS będzie się jednak chciał zrewanżować za porażkę u nas z pierwszej rundy, której na pewno się nie spodziewał. Niestety, prawdopodobnie nie zagra nasz pierwszy rozgrywający Bartek Zrajkowski z powodu kontuzji pleców. Zastąpi go Bartosz Małachowski. On pali się do gry. Zobaczymy, może wyjdzie mu genialny mecz...

Hajnowianie długo byli jedynym zespołem, który pokonał liderujący KPS. Dopiero tydzień temu siedlczanie, choć z łatwością wygrali dwa pierwsze sety, ulegli u siebie zamykającej tabelę Lechii.

– Przy stanie 16:8 dla nas w trzecim secie trener mógł wziąć każdego z publiczności i prawdopodobnie każdy by to wygrał. Według mnie to był mecz pokory na początek rundy rewanżowej – mówił dla dziennikarzy oficjalnej strony internetowej swojego klubu, libero KPS-u Paweł Kowal.

To kolejne spotkanie „na szczycie" tabeli z udziałem Pronaru Parkiet. Tydzień temu „Traktory" pokonały u siebie MOS Wola Warszawa 3:1.

▲ **11. kolejka:** KPS Siedlce – Pronar Parkiet Hajnówka, Wilga Garwolin – Lechia Tomaszów Mazowiecki, Bzura Ozorków – AZS Uniwersytet Warszawski, AZS UWM Olsztyn – MOS Wola Warszawa. Pauzuje: Camper Wyszków.

1. KPS Siedlce	9	23	25:9
2. Pronar Parkiet	**9**	**17**	**21:15**
3. Camper	9	17	20:15
4. MOS Wola	9	17	21:17
5. AZS UWM	9	12	18:19
6. Bzura	9	11	15:20
7. AZS UW	9	9	11:19
8. Wilga	8	7	13:20
9. Lechia	9	7	13:23

(milk)

Siatkówka >> Ślepsk Suwałki drugą rundę zaczyna w Bielsku-Białej

Mecz o „fotelik" dla wicelidera

BBTS Bielsko-Biała, drużyna, która w I rundzie ograła prawie wszystkie najlepsze zespoły ligi, ugości w sobotę Ślepsk Suwałki.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Jedynym trofeum, jakiego brakuje bielszczanom w tej kolekcji, jest zwycięski protokół z meczu z ekipą Adama Aleksandrowicza. BBTS pokonał w Gdańsku Trefl 3:1, a u siebie Jadar Radom 3:2 i GTPS Gorzów Wielkopolski 3:1. Tylko na inaugurację poległ w Suwałkach 1:3. Ta piątka drużyn w zakończonej rundzie nadawała ton rozgrywkom. Czas na rozpoczęcie rewanżów.

– Szkoda, że „poszatkowały" nas kontuzje. Libero Tomek Łuczka jeszcze trochę „kuśtyka" na treningach. Do Bielska-Białej pojedzie i mam nadzieję, że też zagra, inaczej na przyjęciu będzie kłopot – mówi trener Ślepska Adam Aleksandrowicz.

W autobusie nie zabraknie też Jacka Malczewskiego. Rozgrywający po raz kolejny doznał jednak pechowego urazu palca i jego występ stoi pod dużym znakiem zapytania.

Niemal na pewno fotel lidera zachowa Trefl Gdańsk, który podejmuje outsidera – SMS Spała. BBTS i Ślepsk walczą o dość wygodne miejsce na „tylnym siedzeniu". Ponieważ pauzuje radomski Jadar w „foteliku" wicelidera znajdzie się zwycięzca meczu w Bielsko-Białej.

– To jasne, że czeka nas ciężkie spotkanie. BBTS ma młodych zawodników, ale też rutyniarzy jak Martin Vlk czy Sławomir Szczygieł. Co ważne, nie czujemy żadnej presji. W klubie wszyscy myślą trzeźwo i nie pada nawet słowo o awansie. Naszym celem jest nadal niezła pozycja przed play off, pozwalająca uniknąć na początku najsilniejszych przeciwników – mówi Aleksandrowicz.

Dodajmy, że Ślepsk czeka jeszcze ostra walka o samo zakwalifikowanie się do „ósemki". Nad strefą zagrożoną spadkiem suwalczanie mają zaledwie 7 punktów przewagi. Dlatego każda zdobycz się teraz mocno liczy. Jeszcze przed świętami będzie spora szansa na poprawę bilansu, bo do Suwałk zawita nękany kłopotami organizacyjnymi Orzeł Międzyrzecz.

W. Dzięcioł

Spotkanie w Bielsko-Białej powinno być bardzo zacięte. W jasnym stroju Jonas Rakickas ze Ślepska.

▲ **14. kolejka:** BBTS Bielsko-Biała – Ślepsk Suwałki, Trefl Gdańsk – SMS PZPS I Spała, Avia Świdnik – Pekpol Ostrołęka, Joker Piła – MKS MOS Będzin, GTPS Gorzów Wielkopolski – Energetyk Jaworzno, Orzeł Międzyrzecz – Stal AZS Nysa. Pauzuje: Jadar Radom.

1. Trefl	12	25	29:17
2. Ślepsk	**12**	**25**	**30:18**
3. BBTS B.-Biała	12	25	31:20
4. Jadar	12	24	30:19
5. GTPS G. Wlkp.	12	24	31:20
6. Joker	12	21	28:22
7. Stal Nysa	12	21	26:21
8. Pekpol	12	19	26:23
9. MOS Będzin	12	18	24:23
10. Avia	12	13	17:27
11. Energetyk	12	12	17:28
12. Orzeł	12	7	13:32
13. SMS I Spała	12	0	4:36

promocja

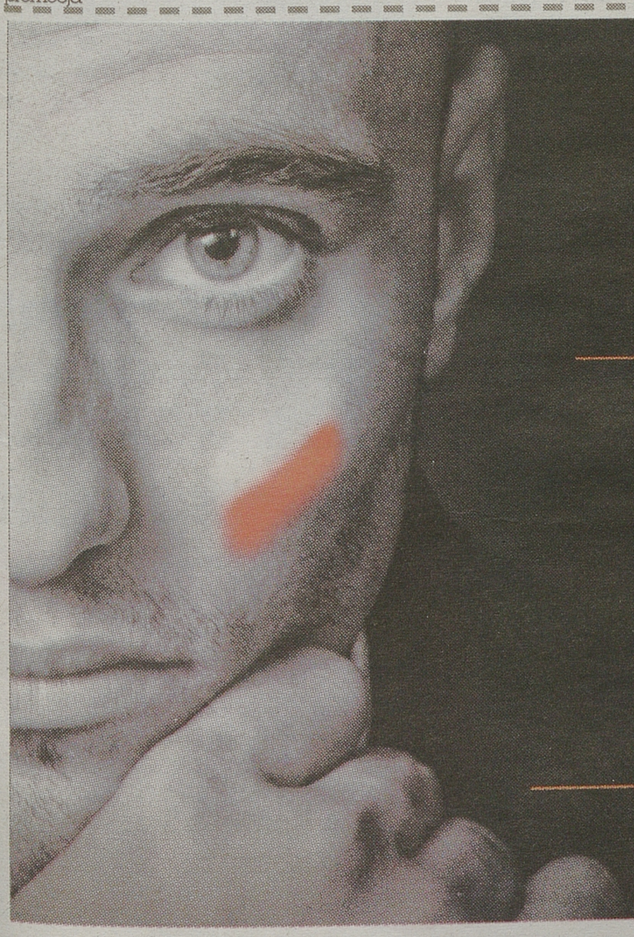

15 stycznia 2011 Hotel Gołębiewski

WIELKA GALA
i BAL SPORTU

Gwiazda Wieczoru
Krzysztof Krawczyk

Sprzedaż biletów

Kontakt:
tel. 85 748-96-55
lub przyjdź do Biura Ogłoszeń

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Rabita Baku
Aluprof Bielsko-Biała 3:0

Skra Bełchatów
Paykan Teheran 3:2

Toronto
Chicago 93:110

GW sport
www.wspolczesna.pl

Do 20 grudnia trwa głosowanie w plebiscytach na najpopularniejszego sportowca i piłkarza 2010 roku.

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC I PIŁKARZ
PLEBISCYT GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

ISSN 0137-9488

Boks >> W niedzielę czekają nas w Białymstoku wielkie pięściarskie emocje

Snarski weźmie srogi rewanż

Jestem w jeszcze lepszej formie, niż dwa miesiące temu – mówi Dariusz Snarski przed rewanżową walką z Krzysztofem Cieślakiem.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Ponad dwa miesiące temu Snarski (31-31-2, 6 KO) zmierzył się z Cieślakiem (16-1, 5 KO) podczas gali boksu w Łomiankach. Werdykt wzburzył kibiców oraz opinię publiczną. Białostocki pięściarz niemiłosiernie obijał rywala, a sędziowie zwycięstwo przyznali Cieślakowi.

To był skandal!

Wybuchł skandal. Szybko podjęto decyzję, że musi dojść do rewanżu. Cieślak, choć początkowo zapowiadał zakończenie przygody z boksem wraca na ring. Przed przyjazdem do Białegostoku „Skorpion" odgraża się, że tym razem wygra przez nokaut.

– Niech Krzysiek lepiej sam uważa, aby nie dostał KO, bo nic więcej i tak przez te dwa miesiące się nie nauczył – ripostuje Snarski.

Stawką pojedynku określanego jako „Wielki Rewanż" jest mistrzostwo świata federacji WBF oraz pas międzynarodowego mistrza Polski wagi lekkiej. Walka ze „Skorpionem" może być jednocześnie ostatnią w 30-letniej karierze sportowej Snarskiego.

Plakat promujący niedzielną galę boksu zawodowego w Białymstoku

Powrót Kuziemskiego

Ale nie tylko 12-rundowy pojedynek popularnego „Snary" z Cieślakiem interesuje licznych sympatyków boksu. Na podlaskim ringu znowu pojawi się Aleksy Kuziemski. Dla doświadczonego Polaka, który stracił kontrakt z niemiecką grupą Universum, będzie to pierwszy występ od czasu październikowej porażki z Dimitrijem Suchockim. Aleksy ma zmierzyć się w 6-rundowej batalii z Dimitrijem Protkunasem (11-33-2, 1 KO).

Swoją trzecią walkę zawodową stoczy także inny białostoczanin, Robert Świerzbiński. Świerzbiński wcześniejsze dwa starcia wygrał, ale w niedzielę czeka na niego rywal z dosyć wysokiej półki – również niepokonany Rusłan Rodiwicz (6-0, 6 KO).

Podczas gali zobaczymy także kilka innych ciekawych pojedynków. Zaprezentują się m.in. młodzi pięściarze Hetmana. Jest także planowana konfrontacja kobiet. Impreza, organizowana przez grupę Boxing Production, rozpocznie się w niedzielę o godz. 16 w Hali Zespołu Szkół Rolniczych przy ul. Księdza Suchowolca 26. W przerwach miedzy pojedynkami zaplanowano m.in. występy wokalne Michała Milowicza oraz zespołu Akcent.

Biathlon >>

Sikora wraca do formy

PAP

Tomasz Sikora kłopoty ma już za sobą

Tomasz Sikora zajął ósme miejsce w biegu na 20 km biathlonowego Pucharu Świata, który się odbył w czwartek w słoweńskiej Pokljuce. Zwyciężył Austriak Daniel Mesotitsch. Na drugiej pozycji uplasował się niespodziewanie Szwajcar Benjamin Weger, a na trzeciej Ukrainiec Serhij Sedniew.

Zaskoczeniem była bardzo słaba postawa Norwegów, którzy zajmują trzy czołowe miejsca w klasyfikacji generalnej PŚ. Wszyscy popełnili mnóstwo błędów na strzelnicy. Lider Emil Hegle Svendsen był dopiero 16., wicelider Tarjei Boe 12., a najbardziej utytułowany biathlonista wszech czasów Ole Einar Bjoerndalen spudłował aż siedem razy i ukończył rywalizację na... 55. pozycji.

Cieszy powrót do czołówki asa polskiej ekipy. Niespełna 37-letni Sikora po problemach żołądkowych, powrócił do gry i po raz drugi w tym sezonie zajął miejsce w czołowej „10". Tym razem zarobił dwie minuty kary, a mimo to zajął tak wysoką pozycję. Z dwoma pudłami na koncie wyprzedziło go tylko trzech zawodników. **(PAP, KS)**

promocja
Serce rośnie!

Nareszcie, jest nowy Teleprogram!
GŁOSUJĄC W PLEBISCYCIE PIŁKARSKIM
możesz wygrać:
• laptop
• kamerę
• aparat

Piłka nożna >> Lider Bundesligi tylko zremisował z Sevillą

„Polska" Borussia Dortmund pożegnała się z Europą

Piłkarze Borussii Dortmund świetnie radzą sobie w Bundeslidze, gdzie są absolutnym liderem. Zdecydowanie poniżej oczekiwań wypadli natomiast w Lidze Europy. Niemiecki zespół po remisie 2:2 w wyjazdowym meczu z Sevillą pożegnał się z rozgrywkami.

W środowym spotkaniu w barwach Borussi wystąpiło trzech Polaków. Łukasz Piszczek zaliczył 90 minut. Jakuba Błaszczykowskiego w 67. minucie zastąpił Robert Lewandowski. Polacy nie będą mile wspominać wyprawy do Hiszpanii. Zwłaszcza Piszczek, którego błąd kosztował Borussię utratę gola (na 1:1). Piszczek przy próbie wybicia piłki podał ją wprost pod nogi Romarica. Ten trafił z bliska do siatki.

Borussia przegrała rywalizację w grupie J z Paris Saint-Germain oraz Sevillą. Ekipa z Dortmundu wyprzedziła w tabeli tylko Karpaty Lwów.

W czwartek mieliśmy finisz rywalizacji w grupie A Ligi Europy. Pojedynek Lecha Poznań z austriackim Red Bull Salzburg zakończył się po zamknięciu wydania „Gazety Współczesnej".

(KS)

PAP

Jakub Błaszczykowski (w żółtej koszulce) walczy o piłkę z Hiszpanem Diego Capelem